

BŁĄŻOWA



Nr 128

wrzesień/październik 2012 r.  
ISSN 1234-2300

# KURIER Błazowski

Cena 4,00 zł

Czasopismo Samorządu Gminy Błazowa

plon niesiemy, plon

- str. 11





# GMINNE WYDARZENIA

**W** obiektywie



**Zawody sportowo-pożarnicze - str. 28**



**Młodzieżowe Laboratorium Nauki - str. 38**



**„Szukałem Was....” - VI Festyn Akcji Katolickiej w Błażowej - str. 59**



**Wydarzyło się w gminie - str. 78**



**VI Rodzinny Rajd Rowerowy - str. 57**



Tylko połowa Polaków zdaje sobie sprawę, że pierwsi ludzie nie żyli w epoce dinozaurów, mniej niż jeden na trzech wie, że antybiotyki nie zwalczają wirusów, a jedna czwarta nie potrafi wymienić żadnego uczonego światowej sławy.

Wraz z Hiszpanią i Włochami jesteśmy w ogonie Europy, jeśli chodzi o poziom wiedzy naukowej – tak wynika z międzynarodowego badania przeprowadzonego przez hiszpańską Fundację BBVA. Na pytania na temat szeroko pojętej kultury naukowej odpowiedziało pod koniec zeszłego roku ponad 16 tys. ankietowanych z Austrii, Czech, Niemiec, Polski, Włoch, Hiszpanii, Francji, Holandii, Wielkiej Brytanii, Danii oraz z USA.

Żeby zbadać poziom podstawowej wiedzy naukowej, zadano im 22 pytania, m.in. na temat siły ciężenia, DNA, klonowania czy dziury ozonowej.

W Polsce odsetek prawidłowych odpowiedzi na prawie wszystkie pytania był niższy od średniej europejskiej. Jedynie 28 proc. z nas zdaje sobie sprawę, że antybiotyki nie zabijają wirusów (średnia europejska to 36 proc.), mniej niż połowa wie, że od genów ojca zależy płeć dziecka (średnia europejska to 52 proc.). Co czwarty Polak nie wie także, że światło porusza się szybciej od dźwięku, co w tym akurat przypadku plasuje nasz kraj w średniej europejskiej.

Ponad połowa Duńczyków, Niemców i Holendrów prawidłowo odpowiedziała na co najmniej 16 z tych pytań. W Polsce, Hiszpanii i Włoszech poradziło sobie z tym dwa razy mniej obywateli. Polaków, którzy odpowiedzieli prawidłowo na mniej niż 7 pytań (13,6 proc.), jest 6 razy więcej niż Duńczyków czy Holendrów (ok. 2 proc.).

Źródło: „Gazeta Wyborcza”

\*\*\*

Badania wykazują, że 44% Polaków nie czyta w ciągu roku ani jednej książki, a prawie połowa z tych, którzy czytają, nie rozumie niemal nic z tego, co czyta. Problemem zatem jest nie tylko niski sto-

pień czytelnictwa, ale też – a może przede wszystkim – mała efektywność czytania.

W kontekście cytowanych faktów nieco mniej dziwi fakt, że dziewczę wykazało się żenująco niskim poziomem wiedzy w te-

leturnieju „Postaw na milion” emitowanym przez TVP 2. Panienska nie umiała udzielić prawidłowej odpowiedzi na pytanie, czy Zesłanie Ducha Świętego to Zielone Świątki, Boże Ciało czy może Gromniczna? Gra się w owym teleturnieju w parach, lecz jej tatuś, ponoć były ministrant nie był w stanie pomóc swemu dziecięciu. We właściwym czasie nie postawił na rozum i wiedzę. Nie dostali miliona...

Po obejrzeniu gry drugiej pary wyłączyłam telewizor. Panowie z głupawymi uśmieszkami wykazali się ignorancją w dziedzinie „Trylogii”, której – jak sami przyznali – nigdy nie czytali. Żałosna to rozrywka oglądanie teleturniejowych popisów na poziomie pozał się Boże!

Nie oglądając telewizji tracę zatem niewiele.

\*\*\*

W niniejszym numerze polecam – jak zawsze – informacje burmistrza na temat pracy samorządu. Lekarze medycyny i weterynarii udzielają swych porad. Z lektury „KB” dowiemy się co słychać w szkołach. Biblioteka zachęca do wypożyczania nowości. Znajdziemy relację z działalności Koła Przyjaciół Biblioteki i z przebiegu Gminnego Święta Plonów. Humor, poezja też będą obecne na naszych łamach. Dzielę się z Państwem wrażeniami z podróży do Ameryki. Entuzjaści starej fotografii będą usatysfakcjonowani. Kto wygrał konkurs na najlepszą pasiekę? O tym w niniejszym „KB”.

\*\*\*

Liczę na Państwa pomoc w redagowaniu naszego „Kuriera”. Czasopismo robimy z takich tekstów, jakimi dysponujemy. Im jest ich więcej, tym ciekawsza treść. Najłatwiej krytykować, bo nie ma nic np. o Białce, Nowym Borku czy Lecce. Nie ma, bo nikt nie napisał. Liczę na to, że to się zmieni.

**Danuta Heller**  
redaktor naczelna

## JESIENNE NIEBO

Jesienne niebo słodkie, pełne łaski  
spowite w szal kaukaski,  
przez drzew bezlistnych  
rozszczerzone pędzle  
przeciąga różową frędzlę.  
I ku nadziei mej podchodzi z bliska,  
słodczyć mnie uściskaj  
i na tęsknocie mej opiera dłonie  
– pachną ostatnie lewkonie.  
Jesienne niebo słodkie, pełne łaski,  
związ swój szal kaukaski  
a odrzuciwszy go, staje bez ruchu  
z cekinem złotym w uchu.

**Maria Jasnorzewska-Pawlikowska**



## JESIENŃ

Zanurzać zanurzać się  
w ogrody rudej jesieni  
i liście zrywać kolejno  
jakby godziny istnienia

Chodzić od drzewa do drzewa  
od bólu i znowu do bólu  
cichutko krokiem cierpienia  
by wiatru nie zbudzić ze snu

I liście zrywać bez żalu  
z uśmiechem ciepłym i smutnym  
a mały listek ostatni  
zostawić komuś i umrzeć

**Edward Stachura**



Burmistrz Błazowej Zygmunt Kustra.

## INWESTYCJE W GMINIE BŁAŻOWA

Okres wakacji to czas na prowadzenie remontów w szkołach. W miesiącach letnich zrealizowano projekt pod nazwą „Wymiana stolarki okiennej w Zespole Szkół w Błazowej”. W ramach zadania wymieniono stolarkę okienną w korytarzach szkoły podstawowej i gimnazjum, drzwi wejściowe do szkoły oraz na salę gimnastyczną. Prace zrealizowała firma „Elmar” za kwotę 95.908,48 zł brutto. W celu wyrównania poziomów posadzki przy wejściu do szkoły podstawowej, ułożono nową terakotę. Płytki ułożyła firma „CZAR – DOM” z Białki.

W szkole w Kąkolówce został wyremontowany parkiet na sali gimnastycznej. W ramach plac wycyklinowano i polakierowano parkiet oraz pomalowano



Nowe ogrodzenie błażowskiego parku.

## WIEŚCI Z GMINY

wano linie boisk. Prace wykonał Adam Początek z Kąkolówki.

Dobiegają końca prace związane z realizacją projektu „Renowacja drzewostanu oraz przywrócenie właściwych stosunków wodnych na obszarze zniszczonego parku w Błazowej, renowacja oświetlenia i ogrodzenia parku”. W ramach zadania odtworzono rów odwadniająca, nawieziono ziemię, wyrównano teren, zasiano trawę oraz obsadzono park bylinami – czerwone róże. Wykonano renowację ogrodzenia oraz oświetlenia parku. Koszt zadania to kwota 228.889,53 zł brutto, a firma realizująca zadanie to CHIEKKARAK z Dąbrówki Starzeńskiej.

Równoległe z renowacją parku prowadzone są prace drogowe pod nazwą „Remont (modernizacja) dróg gminnych w Błazowej na działkach o nr ew. 123/10 i 299/1”. W ramach zadania wykonano chodnik i poszerzono odcinek drogi wzdłuż parku. Prace wykonała firma MPDiM z Rzeszowa, za kwotę 247.349,84 zł brutto.

Rozstrzygnięto przetarg pod nazwą „Dzierżawa sieci gazowej średniego ciśnienia w celu dystrybucji gazu ziemnego położonej w gminie Błazowa”. Do realizacji zadania wybrano ofertę KSG sp. z o.o. w Tarnowie, Oddział Zakład Gazowniczy w Rzeszowie.

Podpisano umowę z Samorządem Województwa Podkarpackiego o przyznanie pomocy na realizowanie projektu pn.: „Budowa sieci wodociągowej rozdzielczej, dla osiedla Dalnica w miejscowości Futoma oraz odcinka kanalizacji sanitarnej z pompownią ścieków PIV i rurociągiem tłocznym w miejscowości Błazowa”.

## GAZYFIKACJA NA FINISZU

Trwają prace końcowe związane z przekazaniem sieci do eksploatacji Zakładowi Gazownictwa w Rzeszowie. Wkrótce rozpoczyna się podłączenia do budynków prywatnych i obiektów publicznych. Apeluje do mieszkańców o wpłacanie należności zgodnie z umową o partycypacji w kosztach budowy.



## STOWARZYSZENIE OŚWIATOWE GMINY BŁAŻOWA

Powołano je 23 sierpnia 2012 r. Opracowano Statut, a kolejnym etapem jest złożenie wniosku w Krajowym Rejestrze Sądowym.

Celem Stowarzyszenia jest wspieranie wszechstronnego, zrównoważonego rozwoju społecznego, kulturalnego i gospodarczego gminy Błazowa, integracja mieszkańców wsi, przeciwdziałanie bezrobociu i wykluczeniu społecznemu, wspieranie demokracji i budowanie społeczeństwa obywatelskiego w środowisku lokalnym. Stowarzyszenie realizuje swoje cele poprzez m.in. prowadzenie szkół na zasadach przewidzianych prawem, przedszkoli, świetlic, prowadzenie Centrum Kształcenia Ustawicznego, wspieranie przedsiębiorczości, popularyzacja rolnictwa ekologicznego. Lista możliwości realizacji celów działania jest bardzo długa, bo dotyczy wszystkich dziedzin życia społeczności lokalnej.

Przewodniczącym Zarządu Stowarzyszenia został Wiesław Wania, sekretarz gminy Błazowa.

## SPRAWA CMENTARZA ŻYDOWSKIEGO

4 lipca 2012 roku przed Zespołem Orzekającym Komisji Regulacyjnej do Spraw Gmin Wyznaniowych Żydowskich w Rzeczypospolitej Polskiej, działającej na podstawie Ustawy z dnia 20 lutego 1997 roku o stosunku Państwa do gmin wyznaniowych żydowskich w Rzeczypospolitej Polskiej, z wniosku Związku Gmin Wyznaniowych Żydowskich, z udziałem wojewody podkarpackiego, starosty rzeszowskiego oraz burmistrza Błazowej została zawarta ugoda. Ugoda dotyczy zamiany działek z kilku postępowań regulacyjnych o zwrot, w tym działki pod szpitalem, w zamian za przekazanie działki nr 240, tj. stary cmentarz żydowski (kirkut) nad osiedlem Pułaskiego w Błazowej o powierzchni 0,5454 ha.

Ugoda ta wyczerpuje wszelkie roszczenia Związku Gmin Wyznaniowych Żydowskich w Rzeczypospolitej Pol-



skiej za zgłaszane 8 działek w innych postępowaniach regulacyjnych. Tym samym został zakończony wieloletni spór i doszło do prawnego uporządkowania tej spornej kwestii.

Dodam, że w odróżnieniu od cmentarza chrześcijańskiego, zgodnie z zasadami judaizmu, tego cmentarza nie można przenieść w inne miejsce, dopóki znana jest jego lokalizacja.

## LKS BŁAŻOWIANKA

Po zawirowaniach związanych z konfliktem pomiędzy LKS Błażowianka a Podkarpackim Związkiem Piłki Nożnej doszło do porozumienia. Zespoły LKS Błażowianka i Wenecjanka Lecka wróciły do rozgrywek. Dzięki wszystkim, którzy przyczynili się do rozwiązania konfliktu. Piłkarzom życzę w nowym sezonie piłkarskim sukcesów sportowych, nowemu Zarządowi owocnej, bezkonfliktowej pracy.



## PISZCIE DO NAS!

„Kurier Błażowski” ukazuje się już 21 lat. Na jego łamach może wypowiedzieć się każdy, pod warunkiem, że są to teksty podpisane. Niektóre środowiska naszej gminy są w czasopiśmie słabo reprezentowane, albo wręcz nieobecne, co wynika z braku materiałów dotyczących bieżących wydarzeń. A przecież wiem, że w naszej gminie dzieje się wiele ciekawych rzeczy, które zasługują na promocję. Może ktoś podzieli się z czytelnikami swoimi wspomnieniami, przemyśleniami? Dla tego proszę – piszcie, Państwo, do nas.

## PODZIĘKOWANIA

Wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do organizacji tegorocznego Gminnego Święta Płonów serdecznie dziękuję. Szczególne podziękowania kieruję pod adresem starostów dożynek, Państwa Małgorzaty i Ryszarda Drewniaków z Futomy za to, że podjęli się pełnienia tej zaszczytnej funkcji.

\*\*\*

Dziękuję organizatorom zawodów sportowo-pożarniczych: władzom OSP, komisji z Państwowej Straży Pożarnej, jednostce OSP z Nowego Boruku za godne przyjęcie gości, Panu Janowi Rabczakowi za pomoc organizacyjną, a przede wszystkim zawodnikom za udział w zawodach i osiągnięte wyniki.

\*\*\*

Dziękuję Panu Jerzemu Kocojowi i kierownikowi hali Ryszardowi Pępkowi za zorganizowanie I Turnieju o Puchar Przewodniczącego Rady Miejskiej w Błażowej w siatkówce plażowej.

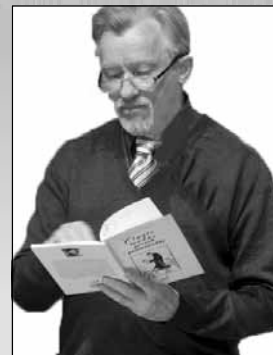
**Burmistrz Błażowej**  
**Zygmunt Kustra**

## TEORIE

Podnoszę Cię we mszy świętej  
niezgrabnie rękoma obiema  
choć mówią  
że usprawiedliwia Cię  
tylko to że Cię nie ma  
nie pierwszy raz nie ostatni  
patrzę w Twe oczy Panie  
choć mówią  
że zabili Cię Żydzi  
a teraz chrześcijanie  
lecz wszystkie nasze teorie  
spisane nie spisane  
najpierw są niedorzeczne  
potem niebezpieczne  
a wreszcie dawno znane

więc tylko słyszę sercem Twe  
dłonie zawsze żywe  
aż lży w kolejce stają  
– niemądre i prawdziwe

**ks. Jan Twardowski**



ADAM DECOWSKI

## FRASZKI

**POCHWAŁA MĘŻA**  
Męża swego chwali wdowa  
dopiero, gdy go pochowa.

**PYTANIE DO PREMIERA**  
Pytał paprykarz premiera:  
Jak żyć? – więc odpowiedź brzmiała:  
Pracuj długo, żyj krótko,  
ot, filozofia cała!

**DOLEGLIWOŚĆ**  
To mu najbardziej dolega,  
że sukces odniósł kolega.

**NIEBAWEM DOCZEKAMY**  
Niebawem chyba czasów  
takich doczekamy,  
że dziecko będzie miało  
dwa ojców, lub dwie mamy.

**NAGROBEK PIESZCZOCHA**  
Dopiero, gdy leży w grobie  
trzyma ręce przy sobie.

**CECHA**  
To cecha narodowa  
i polska specjalność,  
że z jednej skrajności  
wpadamy w drugą skrajność.

**BONUS**  
Od niebios ma bonus w darze  
jedną głowę, a dwie twarze.

**TOAST**  
Zawsze podczas libacji  
wznoszę toast: „na zdrowie”,  
bo potem możesz przecież  
leżeć w przydrożnym rowie.

**DOCENIONY**  
Wreszcie został doceniony  
i pośmiertnie odznaczony.

# INFORMACJA Z SESJI RADY MIEJSKIEJ W BŁAŻOWEJ

W dniu **27 lipca 2012** roku odbyła się XX zwyczajna sesja Rady Miejskiej. Rada obradowała w składzie 13 radnych.

W pierwszym punkcie porządku obrad Rada wysłuchała informacji burmistrza Błażowej Zygmunta Kustry na temat jego pracy między sesjami.

W drugim punkcie porządku obrad Rada wysłuchała informacji Józefa Pecki – prezesa orkiestry dętej w Błażowej oraz Andrzeja Kundysa – kapelmistrza orkiestry – na temat działalności orkiestry dętej w Błażowej. W sesji uczestniczyli także Adrian Bator oraz Jarosław Bocek – muzycy orkiestry, którzy zabierali głos w dyskusji.

Rada na sesji lipcowej podjęła uchwały, które dotyczyły:

- XX/103/2012 zmian budżetu na 2012 r.,
- XX/104/2012 wyrażenia zgody na sprzedaż nieruchomości położonej w Kąkolówce,
- XX/105/2012 wyrażenia woli przystąpienia gminy Błażowa w charakterze partnera do projektu „Trasy rowerowe w Polsce Wschodniej” realizowanego w ramach Osi priorytetowej V: Zrównoważony rozwój potencjału turystycznego opartego o warunki naturalne, Działanie V.2 Trasy rowerowe Programu Operacyjnego Rozwój Polski Wschodniej.

\* \* \*

W dniu **31 sierpnia 2012** roku odbyła się XXI zwyczajna sesja Rady Miejskiej. Rada obradowała w składzie 11 radnych.

W pierwszym punkcie porządku obrad Rada wysłuchała informacji burmistrza Błażowej Zygmunta Kustry na temat jego pracy między sesjami.

W drugim punkcie porządku obrad Rada wysłuchała informacji Bożeny Kruczek – przedstawicielki Przychodni Rejonowej w Błażowej oraz Kazimierzy Kocój-Turczyn, przedstawicielki Zakładu Opieki Długoterminowej w Błażowej na temat działalności placówek służby zdrowia w gminie.

W trzecim zaś punkcie porządku obrad Rada wysłuchała informacji na temat wykonania budżetu za I półrocze 2012 r.

Rada na sesji sierpniowej podjęła uchwały, które dotyczyły:

- XXI/106/2012 zmian budżetu na 2012 r.,
- XXI/107/2012 przyjęcia „Gminnego Programu Opieki nad Zabytkami na lata 2012-2015 dla Miasta i Gminy Błażowa,
- XXI/108/2012 przyjęcia zmian do Statutu Związku Komunalnego „Wisłok”,
- XXI/109/2012 przyjęcia zmian do Statutu Związku Komunalnego „Wisłok”.

Ewelina Olszowy



Pewna para w średnim wieku z północnej części USA zateśniła w środku mroźnej zimy do ciepła i zdecydowała się pojechać na dół, na Florydę mieszkać w tym hotelu, w którym spędziła noc poślubną 20 lat wcześniej.

Mąż miał dłuższy urlop i pojechał o dzień wcześniej. Po zameldowaniu się w recepcji odkrył, że w pokoju jest komputer i postanowił wysłać maila do żony.

Niestety omylił się o jedną literę. Mail znalazł się w ten sposób w Houston u wdowy po pastora, która właśnie wróciła do domu z pogrzebu męża i chciała sprawdzić, czy w poczcie elektronicznej są jakieś kondolencje od rodziny i przyjaciół.

Jej syn znalazł ją zemdloną przed komputerem i przeczytał na ekranie:

Do: Moja ukochana żona

Temat: Jestem już na miejscu

Treść: Wiem, że jesteś zdziwiona otrzymaniem wiadomości ode mnie. Teraz mają tu komputery i wolno wysłać maila do najbliższych. Właśnie zameldowałem się. Wszystko jest przygotowane na Twoje przybycie jutro.

Cieszę się na spotkanie. Mam nadzieję, że Twoja podróż będzie równie bezproblemowa, jak moja.

PS. Tu na dole jest naprawdę gorąco.



Fot. J. Heller

Tradycja robienia dożynkowych wieńców przetrwa...

## STARE ZDJĘCIA NADAL ŻYJĄ (cd.)

### DOŻYNKI DAWNIEJ I DZIŚ...

W kolejnej odsłonie starej fotografii chciałbym przedstawić zdjęcia ze zbiorów błazowskiej parafii. Mamy właśnie czas dożynek i ze zdjęć wynika, że nasza tradycja wieńcowa przetrwała. Zdjęć jest sporo i postaram się zaprezentować je na łamach „Kuriera Błazowskiego”. Wszystkie zdjęcia znajdują się w galerii na stronie [www.biblioteka.blazowa.net](http://www.biblioteka.blazowa.net) w zakładce „Błazowa i okolice w starej fotografii”.

Chciałem bardzo podziękować księdzu dziekanowi Jackowi Rawskiemu za udostępnienie i pozwolenie publikacji takowych zdjęć.

Oczywiście jak zwykle apeluję do wszystkich entuzjastów historii dawnej Błazowej i okolic oraz do czytelników KB o podzielenie się swymi zdjęciami z ubiegłych dekad.

Pamiętajmy, że wraz z nami odejdą w niepamięć fakty i ludzie. Chciałbym, aby wszystko, co było, nie poszło w nie-

pamięć, by było przekazywane dalej. Dlatego wszystkich miłośników historii dawnej Błazowej prosimy o kontakt z redakcją „KB”. Zdjęcia zostaną zeskanowane i zwrócone właścicielom.

**Jakub Heller**



# STARE ZDJĘCIA NADAL ŻYJĄ (cd.)





## WSPOMNIENIA SZKOLNEGO MUNDURKA

Błażowa to miejsce, które wspominam zawsze z sentymentem. Jest to miejsce mojego urodzenia, mojego dzieciństwa i wczesnej młodości. Urodziłam się 30 marca 1956 roku na porodówce, której nie ma już od wielu lat, ale za to jest w tym miejscu piękna restauracja Bajka. Dano mi na imię Zosia. Nie byłam z tego imienia zadowolona, bo co innego np. Anna (tak nazwano moją siostrę) albo Beata (siostra Marka Koszykowskiego, a córka znanych wtedy lekarzy weterynarii).

O, przepraszam, podobało mi się przez kilka lat. Zaczęło się to wtedy, gdy w V klasie na lekcji języka rosyjskiego pani Anna Słupek nazwała mnie Sonią. Byłam wielce zadowolona, bo brzmiało to zdecydowanie lepiej. Po skończeniu podstawówki rozeszliśmy się do różnych szkół i zapomniano o moim pięknym pseudonimie.

Przez pierwsze 11 lat mieszkałam pod Mokłuczka. Do szkoły miałam 3 km. Zawsze jednak chodziłam pieszo, podobnie jak wszystkie dzieci. Umawiałam się z Marysią Krztoń (4 lata starsza) lub Anią Rybką (młodsza), Krysią Makarą, moim kuzynem Januszem Pleśniakiem i dziarsko się maszerowało. O niebo ciekawsze były zawsze powroty. Można bowiem było robić orły na śniegu, zjeżdżać na butach po zaspach, latem robić wianki, a jesienią zbierać kasztany lub żołądziej. Nie mogę pojąć dlaczego nam się nie spieszyło na obiad?

Później od V klasy mieszkałam w Błażowej przy ul. Jagiellońskiej. Tutaj miałam wiele koleżanek i kolegów. Wystarczy wspomnieć państwa Mijanych, którzy mieli 11 dzieci.

Z Halinką Mijałną przyjaźniłam się. Podobnie też z Krysią i Franiem, z którymi chodziłam do jednej klasy przez całe 8 lat szkoły podstawowej.

Po ukończeniu podstawówki rozpoczęłam edukację w LO. Marzyłam o liceum plastycznym lub technikum chemicznym, ale ze względu na brak finansów (tato zmarł gdy chodziłam do VII klasy) mama zdecydowała, że tak będzie rozsądniej.

W liceum wybrałam klasę plastyczną, ale nadal interesowałam się biologią i chemią. Chciałam później studiować ochronę środowiska albo zostać projektantką mody. Los zdecydował, że trafiłam na farmację. Studia w Krakowie na Akademii Medycznej to najpiękniejszy okres w moim życiu.

Po studiach wyszłam za mąż i zamieszkałam w Wojniczku koło Tarnowa. Tutaj pracuję w aptece. Mamy dwie córki (zameżne) i dwie wnuczki.

To tyle tytułem wstępu o mnie, a teraz chciałam podzielić się moimi wspomnieniami (na prośbę pewnej sympatycznej osoby, której się nie odmawia).



## KRAWCOWA – KREATORKA MODY I NIE TYLKO

Zawód jak to zawód. Każdy zdobywa wykształcenie kończąc pewną szkołę, marząc o tym od dziecka, spełniając niespełnione marzenia rodziców, może to być czysty przypadek albo po prostu z wyrachowania. Najważniejsze w tym jest to, by kochać swoją pracę. Panie, o których piszę nie tylko lubiły swoją pracę i ludzi, ale też miały talent.

Pierwszą moją krawcową była pani Krysia Jamioł, nasza sąsiadka z Mokłuczki. Szyła sukienki dla mnie i mamusi. Nie przypominam sobie kto wymyślał fasony, bo byłam zbyt mała. Pamiętam natomiast, że szyła mi nawet ubranka dla mojej lalki, którą dostałam „od Aniołka”.

Krawcową była też moja chrzestna matka – pani Teresa Chochrek z Błażowej. Dobrze pamiętam kilka sukienek mojej mamy, które wyszły spod jej igły. Bardzo podobała mi się satynowa, ciemnozielona w czarne paski oraz letnia sukienka w kwiaty, pięknie rozkloszowana. Dla mnie szyła sukienkę komunijną. Materiał na nią dostałam od wujka Bronisława Panka z USA. Pamiętam ją do dziś. Wtedy też (jako prezent komunijny) otrzymałam od niej kostiumik ze spódniczką w kontrafałdy. Bardzo był szykowny. Jako że żyliśmy w przyjaźni, to kilkakrotnie nawet nocowałam w ich mieszkaniu jeszcze przy ul. 3 Maja. Nie mogłam wtedy przyzwyczaić się do świecących nocą lamp i przejeżdżających samochodów (ile ich wtedy mogło być?)

Gdy przeprowadziliśmy się z Mokłuczki do babci w Błażowej, naszą krawcową została pani Tosia Rząsa. Można śmiało stwierdzić, że w tamtych czasach wszystkie drogi prowadziły do Łęgu,

gdzie mieszkała właśnie Ona. Nadmienię, że wówczas nie było sklepów z gotowymi ubraniami, natomiast z materiałami w Błażowej było przynajmniej kilka, m. in. u pani Bąkowej, Groszkowej, Srokowej. Na pewno był jeszcze jeden, bardzo ekskluzywny, jak na owe czasy sklep państwa Batorów. Tam oprócz materiałów oferowano też płaszcze i kurtki, zarówno damskie jak i męskie oraz młodzieżowe, a może i dziecięce, ale tego już nie kojarzę. W okresie, o którym piszę (lata 60. i 70.) nie było skąd czerpać wzorów, fasonów czyli projektów na uszycie kreacji. Gazety takie jak „Przyjaciółka” czy „Filipinka” były dostępne tylko dla nielicznych osób (cena) a tam czasem, i to w kolorze czarno-białym, były prezentowane ze 2 lub 3 zdjęcia modelek. Błażowianki starsze i młodsze musiały się wystroić, a to do kościoła, a to na wesele. Nie trzeba było tylko do szkoły, bo obowiązywały fartuszki z bia-



Sypałam kwiatki w Boże Ciało.  
Fot. błażowski fotograf Franciszek Sowa

łym kołnierzykiem. Najpierw były z czarnej albo granatowej błyszczącej podszewki, później zliberalizowano to na tyle, że był to już materiał lepszej jakości, nie połyskliwy.

Pani Tosia miała zagraniczne, kolorowe katalogi i żurnale, które można było przeglądać w oczekiwaniu na przymiarke. Katalog katalogiem, ale wszystko tak naprawdę zależało od krawcowej. Pani Tosia była tutaj mistrzynią w doborze fasonu do figury. W sposób niezwykle taktowny, wielokrotnie żartobliwy umiała wyjaśnić w czym komuś będzie lepiej, a w czym zdecydowanie źle. Jakkolwiek trzeba było pokonywać pieszo nieraz 2 lub 3 km, to jednak dzielnie maszerowały i nauczycielki, i lekarki, kobiety starsze i młodsze z Błażowej i okolic. Wyjście do krawcowej w tym przypadku to nie był tylko czas przeznaczony na przymiarke czy omówienie fasonu. Pani Tosia to był „swoisty konfesjonał” czy też gabinet psychologa-terapeuty. Umiała bowiem podnieść na duchu każdego. Wysłuchiwała wszystkich zwierzeń o mężach czy niesfornych dzieciach, ale nie plotkowała (no, może tylko troszeczkę). Zawsze wiedziała co do kogo można powiedzieć, a kiedy milczeć jak grób. Wyjątkowo ciepło i dobroduszość było przyczyną, że zjednywała sobie tak młodych jak i dorosłych. Każdy wychodził od tej krawcowej z pięknie uszytą kreacją oraz „bonusem” w postaci „pokrzepienia na duchu”, teraz możemy nawet dodać, że z dużą porcją endorfin, czyli hormonów szczęścia.



Zofia Pleśniak-Kurek.

trzeba je było przecież wystróić. Dzięki nabytym umiejętnościom potrafiłam wyczarować kreacje dla siebie i rodziny, tworząc po prostu coś z niczego. Przychodząc tam poznałam też ich córkę Lucynkę, która była w podobnym wieku jak ja, niezwykle pogodną osobą była też mamusia pani Tosi

Jednymi z ostatnich rzeczy, które tworzyła dla mnie pani Tosia to były sukienki do ślubu cywilnego i kościelnego. To był rok 1980. Nie było wtedy salonów z sukniami ślubnymi... no i nie było też finansów. Byliśmy jednak młodzi i szczęśliwi, chociaż nie posiadaliśmy prawie nic. W tym to właśnie roku opuściłam na dobre Błażowę przenosząc się do Wojnicza. Odwiedzałam oczywiście moją mamę, ale to już przeważnie tylko raz w miesiącu, a czasem i rzadziej. Prawie zawsze natomiast przyjeżdżałam na Święta Wielkanocne i na wakacje.

W tym to czasie poznałam kolejną moją krawcową. To była sąsiadka mojej mamy pani Zosia Szczygieł. Ona podobnie jak i my przeniosła się z Mokłuczki, gdzie mieszkała wcześniej. Pani Zosia szyla bardzo dużo mojej mamie, której ze względu na stan zdrowia ciężko było wędrować do Łęgu. Będąc na wakacjach uwielbiałam tam zachodzić, gdyż ze względu na moją niezwykłą gadatliwość miałam kompanów do dyskusji na każdy temat. Wszystkich bardzo ciepło wspomynam. Dyskusje prowadziliśmy tak z mężczyznami (mąż Jasiu Szczygieł i syn Wojtek), jak i pięknymi dziewczętami Agatką, Kasią i Ulą. W takich pogaduchach uczestniczyła też obojętnie mama Pani Zosi Genowefa Długosz. Przy okazji mogłam oglądać kreacje, które wychodziły spod ręki tej dobrej krawcowej, a przyznam, było co podziwiać.

Co by nie powiedzieć, KRAWCOWA TO ARTYSTKA. Obecnie ze względu na mnóstwo gotowych ubrań mało korzystamy z usług takich pań. Chełpią się tylko celebrytki, które to mają „swoich krawców”. Przyznam, że jestem szczęściarą, bo swoje wspaniałe krawcowe miałam.

P.S. Szkolny granatowy błyszczący mundurek noszony od I klasy szkoły podstawowej do ukończenia IV klasy LO szyla bardzo często te oto znakomite krawcowe.

C.d.n.

Zofia Kurek z domu Pleśniak



Zofia Pleśniak-Kurek – trzecia z prawej.

Ja osobiście zawdzięczam pani Tosi jeszcze coś innego. Ze względu na to, że zawsze była „zasypana szyciem”, to często okazywało się, że przymiarka na umówiony termin nie była gotowa. Czekając, obserwowałam jak wygląda rysowanie, krojenie, szycie i w końcu przymiarka. Tak więc chcąc nie chcąc nauczyłam się podstaw kroju i szycia. Nie przypuszczałam wówczas jak bardzo przyda mi się ta umiejętność w czasach studenckich, a jeszcze bardziej w latach 80. Wtedy to w sklepach nie było praktycznie nic, a mając dwie córki

## JESIEŃ

Jesień mnie cieniem zwiędłych drzew dotyka,  
Słońce rozplywa się gasnącym złotem.  
Pierścień dni moich z wolna się zamyka,  
Czas mnie otoczył zwartym żywopłotem.

Ledwo ponad moję sięgnąć okiem  
Na pola szarym cichnące milczeniem.  
Serce uśmierza się tętnem głębokiem.  
Czemu nachodzisz mnie, wiosno, wspomnieniem?

Tak wiele ważnych spraw mam do zachodu,  
Zanim z mym cieniem zostaniemy sami.  
Czemu mi rzucasz kamień do ogrodu  
I macisz moją rozmowę z ptakami?

Leopold Staff

## PLON NIESIEMY, PLON

**2 września 2012 r.** obchodzone w Błażowej Gminne Święto Plonów. Barwny korowód złożony z 13. grup wieńcowych, zaproszonych gości i mieszkańców, w asyście orkiestry udał się do błażowskiej świątyni, aby uczestniczyć w liturgii. Mszę św. dziękczynną sprawował ks. dziekan Jacek Rawski, który wygłosił homilię.



*Ks. Jacek Rawski sprawował mszę św.*

„Nic nie dodacie do tego, co ja wam nakazuję, i nic z tego nie odejmiecie, zachowując nakazy Pana, Boga waszego, które na was nakładam”. Tymi słowami ks. dziekan rozpoczął homilię.

W czasie mszy św. dziękowaliśmy Panu Bogu za zebrane plony i modliliśmy się w intencji rolników. Cóż może człowiek, gdyby Pan nie pobłogosławił? Nic się nie dzieje bez woli Bożej.

Następnie przytoczył przypowieść o siewcy.

Pewnego dnia Jezus Chrystus opowiedział przypowieść, w której opisał siewcę rozrzucającego ziarna na rolę. Niektóre z nich padły na drogę, gdzie wydziobały je ptaki; inne na skałę pokrytą warstewką ziemi – te zostały wypalone przez słońce; kolejne wpadły pomiędzy chwasty i nie zdołały przetrwać, gdyż wąż młode rośliny zagłuszyły ciernie.

Były jednak takie ziarna, które spadły na żyzny grunt. Z nich siewca w przyszłości zbierze obfity plon.

Jezus wyjaśnia, że ziarna oznaczają słowo Boże.

Co roku przyroda odradza się na wiosnę, jest czas siewu, potem wydaje plony. Człowiek cieszy się, gdy jego pra-

ca nie idzie na marne. Patrząc na przyrodę widać, że Bóg kieruje wszystkim. Człowiek też wydaje plony, o czym świadczy jego życie. Przytoczył legendę o pobożnym Jakubie, członku żywego różańca. Nie kradł, nie cudzołożył. Litania jego cnót była długa. Umarł, ze spokojem stanął przed Bogiem. Pan Bóg powiedział: – Pokaż mi tych, których przyprowadziłeś do nieba. W życiu staramy się o wszystko, ale nie zawsze o to, co najważniejsze. Najważniejszym przykazaniem jest miłość Boga i bliźniego.

Po mszy św. kolorowy orszak wyruszył na stadion, gdzie kontynuowano uroczystość. Otwarcia Gminnego Świąta Plonów dokonał burmistrz Zygmunt Kustra. Powitał zaproszonych gości, a wśród nich m. in: poseł na Sejm RP Tomasz Kamiński, wicemarszałek województwa podkarpackiego Anna Kowalska, dyrektor Oddziału Regionalnego ARiMR w Rzeszowie Marek Ordyczyński, przewodniczący Rady Powiatu Rzeszowskiego Stanisław Obara, władze samorządowe z burmistrzem Zygmuntem Kustrą i przewodniczącym Jerzym Kocojem, gospodarze dożynek Małgorzata i Ryszard Drewniakowie z Futomy, dyrektorzy jednostek pracujących w gminie, KGW, OSP, grupy wieńcowe. Przybyli mieszkańcy gminy i goście z zewnątrz.

Gospodarz naszej gminy zwrócił się do zebranych:

„Szanowni Państwo!

Drodzy Rolnicy!

Dostojni Goście!

*Do kraju tego, gdzie kruszynę chleba*

*Podnoszą z ziemi przez uszanowanie*

*Dla darów Nieba....*

*Tęskno mi, Panie....*

Cyprian Kamil Norwid podkreślił nabożny szacunek Polaków do chleba. Chleba się nigdy w Polsce nie wyrzucało, podnosiło się każdą kruszynę z uszanowaniem, a nowy bochen rozpoczynał znakiem krzyża.

Najmniejszy kęs chleba jest wielkim arcydziełem mającym w sobie coś z majestatu Bożego. W nim zamknięta jest praca ziemi, słońca, ludzi i Stwór-

cy. Bez Boga nie ma chleba, ale go nie ma również i bez człowieka i jego molarnej pracy.

Drodzy Rolnicy!

Dożynki to jeden z najpiękniejszych dni w roku każdego rolnika. To radość i odpoczynek po ciężkiej pracy. Dożynki mają długą tradycję na ziemiach polskich. Obchodzono je już w XVI wieku, kiedy rozwinęła się gospodarka folwarczno – dworska. Urządzali je dla zniwiarzy właściciele majątków ziemskich. Była to zabawa, poczęstunek i tańce – jako nagroda za dobrze wykonaną pracę przy żniwach i zebrane plony. Wieniec dożynkowy nazywany był „plonem” i uosabiał wszystkie zebrane plony i urodzaj. Wieniec niesiono do kościoła do poświęcenia, następnie ze śpiewem w uroczystym pochodzie udawano się do właściciela pola – gospodarza dożynek. Później była uczta i zabawa.



*Burmistrz Błażowej Zygmunt Kustra ze starostami dożynek.*

Na przestrzeni wieków obrzędy dożynkowe zmieniały swój charakter. Po 1980 roku dożynki zmieniły go po raz kolejny – pozostając świętem rolniczego stanu, stały się jednocześnie uroczystością religijną i dziękczynieniem składanym Bogu za plony i szczęśliwy przebieg żniw. Tak dawniej jak i dziś dożynki są ważne dla wszystkich, bo przypominają, że to właśnie dzięki ciężkiej pracy rolnika codziennie trafia na stoły w naszych domach polski chleb.

O rolnikach tak bardzo pięknie powiedział Papież Jan Paweł II „Oddaję

hołd spracowanym ręką polskiego rolnika. Tym ręką które z trudnej ciężkiej ziemi wydobywały chleb dla kraju, a w chwilach zagrożenia były gotowe tej ziemi strzec i bronić.”

Drodzy Rolnicy!

Świętujemy dziś dożynki, by w ten sposób wyrazić szacunek i wdzięczność Wam, ludziom rolniczego trudu i pracy, na pożytek sobie i innym wykonywanej. Podziękujemy za piękne, mister-



*Nagrodzono także pszczelarzy...*

nie wykonane, okazałe dożynkowe wieńce, które są dowodem, że ziarna na nowy chleb i nowy zasiew nie zabraknie, jak nie zabraknie nadziei na przyszłe plony.

Zmienia się Polska, zmienia się także nasza gmina, miasto i wieś. Jesteśmy w Unii Europejskiej. Jesteśmy bliżej świata i zyskujemy nowe możliwości. Nie brakuje kłopotów i trudności, ale są też pozytywne aspekty. W gminie korzystamy z dofinansowania inwestycji infrastrukturalnych. Nasza gmina staje się coraz piękniejsza. Martwią jednak ugory, których nie ma komu uprawiać, wzrastające bezrobocie i koszty utrzymania gospodarstw domowych.

Drodzy uczestnicy dzisiejszego Święta Plonów!

Szczególne słowa podziękowania kieruję do zaproszonych na dzisiejszą uroczystość Dostojnych Gości, przedstawicieli Parlamentu, Urzędu Marszałkowskiego, Urzędu Wojewódzkiego, wielu ważnych instytucji oraz organizacji, a także osób sposobów związanych z naszym regionem oraz naszych rodaków.

Jakość życia nie tylko rolników, ale także mieszkańców naszej gminy zależy od Waszych decyzji, od pomocy i ścisłej współpracy z lokalnym samorządem

i odpowiednimi jednostkami. Dzisiejsze spotkanie jest także formą uznania i podziękowania całego naszego środowiska dla Wszystkich Gości i instytucji, które dzisiaj reprezentują, za dotychczasową pomoc i współpracę. Zapraszamy ponownie do wizyt w naszej gminie przy każdej okazji i liczymy na dalszą wzajemną współpracę w przyszłości.

Na zakończenie chciałbym bardzo serdecznie podziękować wszystkim sołectwom z gminy Błażowa za wystawienie swoich reprezentacji. Dziękuję paniom gospodyniom za piękne wieńce, prawdziwe dzieła sztuki. Dziękuję druhom ochotnikom za pomoc w organizacji imprezy. Szczególne słowa uznania kieruję do Rady Miejskiej, podmiotów gospodarczych oraz wszystkich mieszkańców Gminy Błażowa, dzisiejsze spotkanie jest także uznaniem Waszej pracy.

Dziękuję starostom dożynek Pani Małgorzacie i Ryszardowi Drewniakom za godne pełnienie swej funkcji. Szczególne słowa uznania należą się Państwu za wyjątkowe zaangażowanie w życie społeczne, polityczne i kulturalne naszego środowiska.

Dziękuję pracownikom GOK za przygotowanie imprezy i tym wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do zorganizowania dzisiejszej uroczystości. Wszystkich Państwa zapraszam do wspólnego świętowania”.

Rozpoczęła się ceremonia wręczenia dożynkowych wieńców.

**KGW Błażowa Dolna wręczało wieńce ks. dziekanowi Jackowi Rawskiemu, czemu towarzyszyły zabawne rytmowanki.**

Nasz drogi dziekanie, choć zboża nie kosisz, lecz na innym polu sukcesy odnosisz.

Za to, żeś odnowił kościół zabytkowy pragniemy Ci wręczyć wieńce dożynkowy.

Nie szczeniłeś zdrowia, trudu i starania.

W Tobie wzór widzimy do naśladowania. (...)

**Stowarzyszenie Kultury i Tradycji Ziemi Futomskiej przeznaczyło wieńce dla Urzędu Marszałkowskiego.**

Witaj nam, marszałku!  
Wieniec Ci wręczamy.  
I bochenek chleba przez nas wypiekany. (...)

Rolniku kochany,  
ciężka Twoja praca.  
Choćbyś ciężko robił nic się nie opłaca. (...)

Chłop żywił i bronił.  
Tak było przed wiekiem.  
Chłop też zasługuje,  
by mu było lepiej. (...)

Futoma z bulwioka  
hen, daleko słyńcie.  
Niech chłopska tradycja  
nigdy nie zaginie.

**Zarząd Dróg Powiatowych w Rzeszowie wyróżnił swym wieńcem gospodynie z Kąkolówki.**

Parkingu brakuje –  
to poważna sprawa.  
Jadąc do kościoła  
już nas boli głowa.

Czy auto zostawić  
zaraz tu, na drodze?  
Czy Caritasowi  
zagrozić mam drogę?

Grozi to wypadkiem,  
więc prosimy z wdziękiem:  
niech parking starostwo  
zrobi jak najprędzej.

**Sołectwo Kąkolówka Ujazdy przygotowało wieńce dla Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa.**

Jestem ja rolnikiem,  
pracuję na roli.  
Chcę się tu pożalić  
co mnie bardzo boli. (...)

Na tym biednym chłopie  
wszyscy ujeżdżają,  
a w rządach kieszenie  
sobie nabijają.

**Gospodynie z Nowego Borku przekazały swój wieniec PZU.**

Byłby chlebek z żyta,  
bułeczki z pszenicy,  
Gdyby naszych upraw  
nie zniszczyły dziki.

A koło łowieckie szkody wypłaciło  
I już się w tym roku problemu pozbyło.

Rolnik kombinuje się wciąż tak trapi,  
Za co on te składki PZU zapłaci? (...)

**Wojewódzki Ośrodek Ruchu Drogowego ucieszył wieniec przekazany przez sołectwo Mokłuczka.**

W Gminne Święto Plonów  
sołectwo Mokłuczka  
Swoj wkład wnosi  
i o szczere przyjęcie  
wieńca serdecznie prosi.

Niech radny naszego powiatu  
przyjmie wraz z wieńcem  
uprzejme słowa...  
I we wdzięcznej pamięci  
mieszkańców Mokłuczki zachowa.

**KGW Błażowa Górna ofiarowało wieniec Podkarpackiemu Ośrodkowi Doradztwa Rolniczego w Boguchwale.**

Władze Boguchwały  
pomoga, doradzą.  
Jest nam trochę lepiej,  
gdy grosika dadzą.

Rząd nam obiecuje  
unijne dopłaty,  
żeby nam wyrównać  
ponoszone straty.

Rośnie bieda w mieście,  
na wsi niedostatki,  
a my na dożynkach  
przyszywamy łatki.

**KGW Nowy Borek Przylasek uhonorowało wieńcem Podkarpacką Izbę Rolniczą w Boguchwale.**

Podkarpacka Izba cała,  
gdyby mogła i zechciała,  
niech rozwój realizuje,  
bo rolnictwo źle się czuje.

Chcemy wspomnieć komu trzeba,  
że rolnik to nie zabawka.  
Polska to zielona wyspa.  
A może zielona trawka?

**Po odbiór wieńca od KGW Białka zgłosili się przedstawiciele Banku Spółdzielczego w Błażowej.**

A nasz bank błażowski  
wszystkim ludziom służy,  
bo kto jest w potrzebie  
ratę mu przedłuży.

Szanowny Prezesie,  
pięknie Ci śpiewamy  
i ten dożynkowy  
wieniec Ci wręczamy.

**Gospodarka Komunalna w Błażowej wyróżniona została wieńcem od Zarządu Miasta Błażowa.**

Firmie Komunalnej  
będziemy śpiewały.  
Dobry w niej gospodarz,  
więc go poważamy.

Uwily ten wieniec same gospodynie –  
Prezesa Franusia gorzałka nie minie.

Chłop z niego przystojny,  
także honorowy,  
żeby na dożynkach  
nie zatracił głowy.

Fajną ma żoneczkę,  
smacznie mu gotuje,  
toteż prezes firmy  
tak się prezentuje.

**Adresatem wieńca KGW Lecka był samorząd gminy Błażowa.**

Burmistrz się postarał  
i gości zaprosił.  
Nasze gminne święto  
nam wszystkim ogłosił.

Nasz drogi burmistrzu,  
drugi rok włodarzysz,  
ale drogi w Lecce  
stale lekceważysz.

Chociaż komasacja  
dawno zakończona,  
do niektórych działek  
droga nieskończona...

**Gospodynie z Piątkowej przekazały swój wieniec redakcji „Kuriera Błażowskiego”.**

„Kurierze Błażowski,  
my ciebie czytamy.  
Zespół redaktorów  
serdecznie witamy.

Czasopismo gminne  
nam redagujecie  
I o naszych wioskach,  
mieście nam piszecie.

Wieniec z pięknych kłosów  
dzisiaj Wam oddamy,



Zaproszeni goście.

ale za to zdjęcia w „Kurierze” żądamy.

### Klub Seniora wręczył wieniec dyrektorowi GOK w Błażowej.

Jest w mieście Błażowa prężny Klub Seniora, chcemy się przypomnieć, dziś nadeszła pora.

Nasz klub ma siedzibę w Ośrodku Kultury, a że jest w podziemiach pniemy się do góry.

Dzięki Wam i za to, drogi dyrektorze. Przyjmij od nas wieniec oraz dary Boże.

Downcipne kuplety dożynkowe dotykały aktualnych problemów wsi i przemian w życiu społeczności danych miejscowości. Zawierały oczekiwania rolników od władz – lepszych dróg, nowych parkingów, poszanowania dla rolnika i jego znoonej pracy.

W czasie tegorocznego Gminnego Święta Plonów wybrano najpiękniejszy

jewództwa Podkarpackiego, pracownik Urzędu Marszałkowskiego w Rzeszowie – członek komisji, 3. Alicja Budyka – st. instruktor GOK w Błażowej – członek komisji, ustaliło co następuje:

W konkursie wzięło udział 13 wieńców wykonanych przez KGW z Nowego Borku-Przylasku, Białki, Lecki, Nowego Borku, Piątkowej, Błażowej Dolnej, Kąkolówki, Błażowej Górnej, Sołectwa z Błażowej Dolnej – Mokłuczki i z Kąkolówki-Ujazdy, Zarząd Miasta Błażowa, Klub Seniora w Błażowej oraz Stowarzyszenie Kultury i Tradycji Ziemi Futomskiej.

Jury stwierdza, że wszystkie wieńce były wykonane tradycyjnie, dopracowane szczegóły, wykonane ze wszystkich czterech zbóż – żyto, pszenica,



Wieńczarki z redaktorkami „Kuriera Błażowskiego”.

otrzymały równorzędne wyróżnienia.

W tegorocznym konkursie dożynkowym należy podkreślić wielkie zaangażowanie społeczności wszystkich sołectw. Jest to święto wdzięczności Bogu i ludziom, radosne zwieńczenie całorocznego trudu. Jury serdecznie dziękuje softysom, Radom Sołeckim, Kołom Gospodyń Wiejskich i Stowarzyszeniom za ogromne zaangażowanie i kultywowanie tradycji regionalnej. Praca na roli kształtuje sumienność i odpowiedzialność – za uprawianą ziemię, za wspólnotę lokalną i narodową, za przekaz wiary, mowy i obyczaju. Świadectwem tego są również uroczystości dożynkowe, których kultywowanie jest wspólnym obowiązkiem całej lokalnej społeczności. Jury składa serdeczne podziękowania organizatorom i wszystkim uczestnikom dożynek w Błażowej za godne uczczenie święta plonów w gminie”.

Gminnemu Świętu Plonów towarzyszyły wystawy.

Tegorocznymi wystawcami to:

- Towarzystwo Kultury i Rozwoju Wsi Harta – produkty regionalne,
- Koło Pszczelarzy w Błażowej – produkty pszczelarskie,
- Antonina Świętoniowska, Łańcut – koronkarstwo,
- Ryszard Trojnar, Nowy Borek – rzeźba,
- Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Boguchwale.

Redakcja „Kuriera Błażowskiego” składa serdeczne podziękowania Paniom z KGW Piątkowa za piękny



Wyróżnione panie orderami i dyplomami dostały piękne kwiaty.

wieniec, o czym czytamy w protokole z obrad jury.

### „Protokół Jury konkursu wieńców dożynkowych, Błażowa, dnia 2 września 2012 r.

Jury w składzie:

1. Barbara Rajzauer – główny specjalista – Podkarpacki Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Boguchwale – przewodnicząca komisji,
2. Dorota Jamrozy – wiceprzewodnicząca Rady Kół Gospodyń Wiejskich Wo-

jęczmień, owies, a konstrukcje wieńców oryginalne i przyozdobione jesiennymi kwiatami.

Doceniając ogromny wkład pracy i zaangażowanie oraz inwencje twórczą, **I miejsce** w „Konkursie Wieńca Dożynkowego” przyznano dla Koła Gospodyń Wiejskich w Białce. **II miejsce** otrzymało Koło Gospodyń Wiejskich w Lecce, a **III miejsce** przyznano dla Koła Gospodyń Wiejskich w Nowym Borku. Pozostałe wieńce

wieniec. Czujemy się docenieni, bo uhonorowano nasz wkład w rozwój kulturalny i intelektualny naszego środowiska lokalnego. Nasza społeczna praca trwa już 21 lat. W tym dniu wręczono tyle pięknych bochnów chleba!

Tak o nich pisał Leopold Staff:

### CHLEB

Wiecznie tak samo  
jeszcze jak za czasów Piasta,  
Po łokcie umączone ręce  
dzierżąc w dzieży,  
Zakwasem zacyziony chleb  
ugniata świeży  
Przejęta swym odwiecznym  
obrzędkiem niewiasta.

Gdy wedle doświadczenia  
niechybnych probieży,  
Nazajutrz ugniot miary  
właściwej dorasta,

### PODZIĘKOWANIE DLA SPONSORÓW GMINNEGO ŚWIĘTA PLONÓW '2012

Organizatorzy Gminnego Święta Plonów serdecznie dziękują sponsorom imprezy, wśród których znaleźli się:

1. Gospodarka Komunalna w Błażowej,
2. Bank Spółdzielczy w Błażowej,
3. Tadeusz Brydak i Zbigniew Brydak – firma Bryd-Meble w Błażowej,
4. Kazimierz Myrda – Sklep Wielobranżowy Centrum-Smak w Błażowej,
5. Stanisław Kołodziej i Wiesław Kołodziej – Skład Opału w Błażowej,
6. Adam Słupek – Firma „Czyścioch” w Błażowej,
7. Danuta Nawłoka i Henryk Nawłoka – Firma Rodzinna w Błażowej.

**Burmistrz Błażowej**  
**Zygmunt Kustra**

**Dyrektor GOK**  
**Zbigniew Nowak**

Pierzyną ciepłą kryje  
pulchne ciało ciasta,  
Kędy cierpliwie pory wypieku doleży.

I uklepawszy w płaskie półkule  
miąszs miękki  
W gorący piec je wsuwa  
na długiej kociubie,  
Skąd roztaczając zapach kuszący i miły

Wychodzą wnet pożywne,  
razowe bochenki,  
Brunatne i okrągłe –  
ku piekarki chlubie –  
Jak widnokrag zoranych pól,  
co chleb zrodziły.

### GMINNE ŚWIĘTO PLONÓW BYŁO OKAZJĄ DO WRĘCZENIA ORDERÓW I DYPLOMÓW

Odnaczono **Orderem Serca Matkom Wsi** przyznany przez Zarząd Krajowego Związku Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych w Warszawie: Józefę Sieńko z Piątkowej, Marię Solarz z Błażowej Górnej, Bogumiłę Mikrut z Nowego Borku-Przyłasku.

**Dyplomy Honorowej Przewodniczącej KGW** przyznane przez Wojewódzką Radę KGW w Rzeszowie przypadły: Helenie Paściak z Lecki, Teresie Piech z Piątkowej, Emilii Skoczylas z Nowego Borku.

Gratulujemy!

*Więcej zdjęć na*

[www.biblioteka.blazowa.net](http://www.biblioteka.blazowa.net)

**Danuta Heller**  
*Fot. Jakub Heller*

### POLSKIE ZIARNO

Dlaczego nikt mnie nie chce?  
Co się ze mną stało,  
czyżby ziarno unijne  
bardziej smakowało?

Przecież jak dawniej jestem  
całkiem urodziwe  
i smaczne, i pachnące  
i zdrowiu życzliwe.

GMO nie posiadam,  
czy ktoś to doceni?  
A ponadto mam polskie  
wspaniałe korzenie.

Państwo nie chce mnie kupić  
czy kogoś się boi?  
Kraj ten już ani mlekiem  
ni zbożem nie stoi.

Dawno uczono dzieci  
jak ziarno szanować:  
Kłosa zbierać na ścierni  
a kromkę całować.

Zanim bochenek chleba  
matka rozkroiła,  
to znak krzyża  
nad bochnem  
z szacunkiem kreśliła.

Dlaczego polski rolnik  
wyrzuca mnie z pola?  
Oj, ciężka będzie teraz  
nasza wspólna dola.

**Z. W.**

*(Wiersz zaprezentowany przez Klub Seniora na tegorocznych dożynkach)*



*Dożynki przyciągają tłumy...*

## GOSPODARZE GMINNEGO ŚWIĘTA PLONÓW'2012

Gospodarzami tegorocznych dożynek byli **MAŁGORZATA I RYSZARD DREWNIAKOWIE**. Małgorzata i Ryszard Drewniak z Futomy prowadzą 26-hektarowe własne gospodarstwo rolne. Specjalizują się w produkcji zbóż i rzepaku. Korzystają z programów pomocowych: dopłaty bezpośrednie do gruntów rolnych i programu rolno-środowiskowego. Gospodarstwo jest dobrze wyposażone w park maszynowy. Od wielu lat współpracują z Podkarpackim Ośrodkiem Doradztwa Rolniczego w Boguchwale.

Są rodzicami dwóch córek Moniki i Agnieszki. Dodatkowo prowadzą działalność gospodarczą związaną z działalnością rolniczą. Pani Małgosia jest radną Rady Miejskiej i sołtysem wsi.



### PODZIĘKOWANIE

VI Dni Futomy już za nami. Odbły się jak w poprzednie lata przy pięknej, słonecznej pogodzie, z udziałem licznie zgromadzonych gości i mieszkańców. Organizacja tak dużej imprezy wymaga zaangażowania i pracy wielu osób. Nie mogłaby się odbyć także bez wsparcia finansowego. Dlatego też organizatorzy bardzo serdecznie dziękują wszystkim sponsorom, a są wśród nich:

- Firma BISBUD, Państwo: Jadwiga i Janusz Banasiowie, Halina i Witold Maciołkowie, Urszula i Artur Maciołkowie,
- Prezes Banku Spółdzielczego w Błażowej Pan Stanisław Bialic wraz z Zarządem,
- Burmistrz Błażowej Pan Zygmunt Kustra z małżonką,
- Gospodarka Komunalna w Błażowej z Prezesem Panem Franciszkiem Płazą,
- Firma Remontowo Budowlana, Państwo Małgorzata i Roman Mazurowie,
- Sklep „Maja”, Państwo Urszula i Bogumił Kruczkowie,
- Państwo Lucyna i Zbigniew Nowakowie,
- Państwo Małgorzata i Ryszard Czaplowie,
- Państwo Maria i Jerzy Pankowie,
- Pan Władysław Panek,
- Państwo Agnieszka i Roman Łachowie,
- Pan Roman Karnas,

- Państwo Alina i Marek Kielbasowie,
- Pan Roman Stokłosa,
- Pan Mieczysław Michalak

Serdeczne podziękowania kieruję do Ks. Proboszcza Jana Czai i Ks. Mariana Homy za odprawioną mszę św. w intencji parafian, Pani Elżbiecie Dzikowskiej i Pani prof. Barbarze Szubińskiej za udział i uświetnienie imprezy, Orkiestrze Kameralnej i Chórowi „NICOLAUS” z dyrygentem Panem Zdzisławem Magoniem na czele za piękny koncert w kościele parafialnym, pocztom sztandarowym, orkiestrze dętej z Błażowej, Kapeli Ludowej z Futomy, chórowi z Futomy, Radzie Miejskiej w Błażowej, redakcjom: „Kuriera Błażowskiego”, „Nasz Dom” i „Echo Rzeszowa”, Paniom: Krystynie Krynczanin, Lucynie Nowak i Monice Kotowicz za przygotowanie występów szkolnych zespołów artystycznych, Panom Augustynowi Rybce i Józefowi Chmielowi za coroczną pomoc, organizację konkursów i wystaw oraz wszystkim wystawcom. Wystawy rękodzieła artystycznego, fotografii i malarstwa prezentowali: Szkoła Podstawowa w Futomie w ramach projektu „Wykorzystujemy z bagaży wiedzy, umiejętności i tradycji naszych dziadków i rodziców”, Ks. Jan Czaja, Pani Lucyna Baj, Pani Ewelina Odój, Pani Ewa Skawińska, Kapela Ludowa z Futomy, Państwo Małgorzata i Ryszard Czaplowie, Państwo Hanna i Mieczysław Łypowie, Pani Joanna Kustra, Pani Bogumiła Wrona, Pani Danuta i Agnieszka Gliwa, Pan Marek Twardy, Pan Zygmunt Drewniak, Pan Janusz Ząbek i Pan Augustyn Rybka. Zainteresowaniem cieszyło się opracowane drzewo genealogiczne rodziny Kruczków.

Bardzo serdecznie dziękuję współorganizatorom Dni Futomy: Paniom ze Stowarzyszenia Kultury i Tradycji Ziemi Futomskiej, Szkole Podstawowej w Futomie z Panem dyrektorem Zdzisławem Chlebkiem na czele, Radzie Rodziców, Ochotniczej Straży Pożarnej z prezesem Panem Romanem Łachem, Gminnemu Ośrodkowi Kultury w Błażowej z dyrektorem Panem Zbigniewem Nowakiem oraz Radzie Sołeckiej. Dziękuję tym wszystkim, którzy przyczynili się do zorganizowania imprezy.


**Sołtys wsi Futoma – Małgorzata Drewniak**

### JESIENNA ZADUMA

Nic nie mam  
Zdmuchnęła mnie ta jesień całkiem  
Nawet nie wiem  
Jak tam sprawy z lasem,  
Rano wstaję, poemat chwałę  
Biorę się za słowa, jak za chleb  
Rzeczywiście, tak jak księżyc  
Ludzie znają mnie tylko z jednej  
Jesiennej strony  
Nic nie mam  
Tylko z daszkiem nieba zamyślony kaszkiet  
Nie zważam  
Na mody byle jakie  
Piszę wyłącznie, piszę wyłącznie  
Uczuć starym drapakiem  
Rzeczywiście tak jak księżyc  
Ludzie znają mnie tylko z jednej  
Jesiennej strony

**Jerzy Harasymowicz**





## Podkarpacka Izba Rolnicza

**Szanowny Pan  
Zygmunt Kustra  
Burmistrz Błażowej**

**Szanowny Panie Burmistrzu,**

Dziękując za zaproszenie na Gminne Święto Plonów składam na ręce Gospodarza uroczystości dożynkowych Pana Zygmunta Kustry Burmistrza Błażowej wyrazy uznania za trud organizacyjny i zaangażowanie w działaniach na rzecz środowisk lokalnych.

Przepraszam za swoją nieobecność, ale z powodu wcześniej zaplanowanych obowiązków nie mogę uczestniczyć w dzisiejszych uroczystościach.

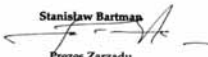
Pozwólcie Państwu, że za pośrednictwem tego listu zwrócę się do rolników za przyczyną których możemy dzisiaj czcić Gminne Święto Plonów.

Drodzy Rolnicy!

W tym dniu każdy z Was - Rolników uroczysto obchodzi Święto Plonów, które tak pięknie zapisało się w Naszej tradycji. Jest to dla Was Wszystkich znaczący Dzień, kiedy można świętować wspólnie mijający okres wyteżonej pracy na roli. To czas kiedy zanosicie przed ołtarze dary Matki Ziemi i dziękujecie Opatrzności Bożej za plony jakimi zostaliście obdarzeni.

Z tej okazji składam Wszystkim Rolnikom z terenu gminy Błażowa podziękowania za trud jaki wkładacie w pracę na roli oraz za umiłowania zawodu i przywiązania do Matki - Żywicielki - jaką jest Ziemia.

Niechaj się Wam darzy w codziennej pracy i w życiu prywatnym  
- Szczęść Boże!

  
Stanisław Bartman  
Prezes Zarządu  
Podkarpackiej Izby Rolniczej

Błażowa, 2 września 2012 r.



**MARSZAŁEK  
WOJEWÓDZTWA PODKARPACKIEGO**  
dr Mirosław Karapytka

Rzeszów, 2012 - 08 - 27

**Pan  
Zbigniew Nowak  
Dyrektor  
Gminnego Ośrodka Kultury  
w Błażowej**

**Pan  
Zygmunt Kustra  
Burmistrz Błażowej**

**Szanowny Panie Burmistrzu,  
Szanowny Panie Dyrektorze,  
Drodzy Rolnicy,**

Pragnę serdecznie podziękować za zaproszenie na Gminne Święto Plonów w Błażowej. Niestety, nie mogę osobiście uczestniczyć w Państwa święcie.

Dożynki są szczególną chwilą w życiu i pracy każdego rolnika. Niosą one ze sobą radość z owoców codziennego trudu oraz odpoczynek po ciężkiej pracy. Są także momentem dziękczynienia za uzyskane plony.

Jestem dumny, że podkarpaccy rolnicy z tak wielkim szacunkiem odnoszą się do rodzinnej ziemi i z takim petyzmem kultywują tradycję przodków. W tym szczególnym dniu pragnę podziękować wszystkim rolnikom za ich ciężką pracę, za chleb nasz powszedni, który jest jej wytworem. Dziękuję za umiłowanie Małych Ojczyzn, za polską gościnność oraz pielęgnowanie obyczajów.

Wszystkim Państwu życzę, aby każdy kolejny rok był czasem pomyślności, aby przynosił obfite plony i zadowolenie, aby polska wieś rozwijała się i piękniała, a jej mieszkańcy cieszyli się dobrobytem. Nam wszystkim życzę, aby na naszych stołach nigdy nie zabrakło symbolu dożynek - chleba. Szanujmy go i szanujmy tych, których pracy go zawdzięczamy.

Na ręce Gospodarzy Dożynek składam życzenia pomyślności dla wszystkich uczestników święta plonów oraz życzę niezapomnianych przeżyć i wrażeń.

**Z wyrazami szacunku**



ul. Łukasza Cieplińskiego 4, 35-010 Rzeszów  
tel. 17 850 17 80, 17 850 17 82, fax 17 860 67 02, e-mail: marszalek@podkarpackie.pl, www.podkarpackie.pl



**POSEŁ NA SEJM RZECZYSPOLITEJ POLSKIEJ  
JAN BURY**

2 września 2012 r., Rzeszów

**Szanowni Państwo,**

Serdecznie dziękuję za zaproszenie na Gminne Święto Plonów odbywające się 2 września 2012 roku w Błażowej.

Jest mi niezmiernie miło, że moja osoba znalazła się w gronie Państwa gości, z przykrością jednak informuję, że z powodu konieczności uczestnictwa w tym dniu we wcześniej zaplanowanych spotkaniach, nie mogę być wśród Państwa obecny.

Mam zaszczyt przekazać jednak słowa uznania wszystkim tym, którzy przyczynili się do organizacji tej Uroczystości. Jestem pewien, że wydarzenie to przysporzy zarówno organizatorom, jak i osobom w nim uczestniczącym wiele radości, a wspólnie spędzony czas - szczególnie przy występach zespołów folklorystycznych - będzie obfitował w miłe chwile, co pozwoli z optymizmem spoglądać w przyszłość lokalnej społeczności.

Z pewnością wszystkie wydarzenia, które zaplanowano podczas tej uroczystości wpiszą się w kultywowanie rodzimej tradycji i kultury. Warto też zaznaczyć jak istotne jest podkreślanie dużej roli jaką pełnią żniwa i prace polowe - to właśnie dzięki nim ludzie posiadają chleb, a także są w posiadaniu wielu innych produktów rolnych. Dożynki jest znakomitą okazją do prezentacji przebogatej sztuki ludowej, co z pewnością uatrakcyjni to Wydarzenie.

Pragnę wyrazić wielki szacunek dla pracy rolników oraz życzyć wszystkim uczestnikom Święta Plonów wszelkiej pomyślności oraz spełnienia oczekiwań i zamierzeń zarówno w życiu osobistym jak i działalności zawodowej.

Z poważaniem

Przewodniczący Klubu Parlamentarnego  
Polskiego Stronnictwa Ludowego

Poseł na Sejm RP

  
Jan Bury

 **POLSKIE STRONNICTWO LUDOWE**  
Plac Ojca Giełty 2, 35-002 Rzeszów, tel./fax 017 85 22 659  
www.psl.rzeszow.pl, e-mail: psl@psl.rzeszow.pl



**Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji  
Rolnictwa**

**Podkarpacki Oddział Regionalny**

Rzeszów, 29.08.2012r.

**Pan Zygmunt Kustra - Burmistrz Błażowej**


**Szanowny Panie Burmistrzu,**


Bardzo serdecznie dziękuję za zaproszenie na Gminne Święto Plonów. Jest mi bardzo przykro, iż nie mogę osobiście uczestniczyć w tak ważnym dla gminy Błażowa wydarzeniu.

Po ścięciu ostatnich kłosów zboża obchodzone jest uroczyste święto plonów, które ma szczególne znaczenie w polskiej tradycji i kulturze. W tym szczególnym dniu pragnę wyrazić słowa uznania za Państwa zaangażowanie w organizację tej uroczystości, która jest uwieńczeniem wielkiego gospodarczego trudu, ale również wspaniałą okazją do integracji lokalnej społeczności. Jestem przekonany, że bogaty program dostarczy wszystkim uczestnikom niezapomnianych wrażeń.

Panu Burmistrzowi składam serdeczne życzenia wielu sukcesów, satysfakcji z wykonywanej pracy oraz wszelkiej pomyślności.

  
Marek Ordyczynski  
Dyrektor POR ARiMR





**URZĄD MARSZAŁKOWSKI  
WOJEWÓDZTWA PODKARPACKIEGO  
W RZESZOWIE**

Departament Programów Rozwoju Obszarów Wiejskich

Rzeszów, 2012-08-27

OW-VII.043.25.2012.AS

**PAN  
Zygmunt Kustra  
Burmistrz Błażowej**

*Szanowny Panie Burmistrzu,*

Bardzo serdecznie dziękuję za przesłanie zaproszenia na Gminne Święto Plonów w dniu 2 września br.

Niestety ze względu na zaplanowane wcześniej obowiązki służbowe nie będę mógł uczestniczyć w tym wydarzeniu.

Święto plonów jest jednym z najpiękniejszych i uroczyscie obchodzonych staropolskich obrzędów ludowych. Pozwala zachować i pielęgnować bogatą tradycję i tożsamość kulturową lokalnym społecznościom. Dlatego coroczne obchody święta plonów są niezmiernie ważnym wydarzeniem w życiu mieszkańców każdej polskiej gminy.

Pragnę złożyć wyrazy szacunku dla rolników za ciężką pracę, z których owoców wszyscy korzystamy.


Jestem głęboko przekonany, że tegoroczne święto plonów będzie okazją do wspólnego świętowania dla wszystkich mieszkańców gminy.

*Z poważaniem*



**WIEŚLAW BARANOWSKI**  
DYREKTOR DEPARTAMENTU  
Programów Rozwoju Obszarów Wiejskich

Departament Programów Rozwoju Obszarów Wiejskich  
35-010 Rzeszów  
ul. Ciepłotnego 4  
tel. 017-7476940, fax 017-7476942



**WOJEWÓDZA PODKARPACKI**

Rzeszów, 2012-08-27

**Pan  
Zygmunt Kustra  
Burmistrz Błażowej**

*Szanowny Panie Burmistrzu, Drodzy Rolnicy!*

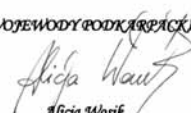
Dziękuję za zaproszenie na Gminne Święto Plonów w Błażowej. Niestety, z przykrością muszę poinformować, że nie będę mógł wraz z Państwem, uczestniczyć w tym wydarzeniu.

Święto Plonów to jeden z najpiękniejszych obrzędów staropolskich, nieodłącznie związany z polską wsią, od wieków zakorzeniony w tradycji i kulturze polskiej. Tak jak dawniej, tak i dziś święto to przypomina o ciężkiej, niezmiernie ważnej pracy Rolnika – o codziennym trudzie i zmaganiach z przeciwnościami losu i pogody, a przede wszystkim o radości z zebranych plonów i obfitości darów natury.

Niezmiernie cieszę się, że dożytkowe tradycje są pielęgnowane i celebrowane na Podkarpaciu z takim szacunkiem. To staropolskie święto Rolników łączy Nas wszystkich wokół najważniejszych wartości.

W tym szczególnym dniu składam wyrazy najwyższego uznania dla wszystkich Rolników i ich codziennej pracy. Gratuluję osiągniętych w tym roku plonów i życzę obfitych zbiorów w kolejnych latach oraz tego, by wartości, które symbolizuje chleb, były kierunkiem działań budujących jedność i wspólnotę wśród lokalnej społeczności.

**Z up. WOJEWODY PODKARPACKIEGO**



**Alicja Wosik**  
WICEWOJEWÓDZA



Prezydent Miasta Rzeszowa

Rzeszów, 2 września 2012 r.

**Pan  
Zygmunt KUSTRA  
Burmistrz Błażowej**

Uprzejmie dziękuję za zaproszenie na  
**GMINNE ŚWIĘTO PLONÓW.**

Serdecznie winstuję Organizatorom przygotowania tradycyjnej, pięknej uroczystości dożytkowej. Jestem przekonany, że pielęgnowane przez podkarpackich rolników tradycje sprzyjają promocji naszego regionu. Są również wyrazem docenienia pracy tej szczególnej grupy społecznej, jaką stanowią rolnicy. Dożynki, to również sposobność do zaprezentowania tegorocznych plonów – owoców pracy i gospodarności podkarpackich rolników, w tym także gospodarzy z Błażowej.

Serdecznie pozdrawiam wszystkich Uczestników dzisiejszego spotkania. Wierzę, że zaplanowane przez Organizatorów prezentacje wieńców oraz atrakcje będą dla Państwa okazją do przeżycia wielu miłych wrażeń. Szczególnie powinszowania przesyłam Autorom wieńców dożytkowych. Wierzę, że Państwa twórczość zostanie doceniona przez wszystkich Uczestników dzisiejszej uroczystości. Niech również Państwa codzienna praca spotyka się z coraz większym społecznym szacunkiem i przynosi spodziewane korzyści.

Wszystkim Państwu życzę miłych wrażeń oraz uspaniałej, dożytkowej zabawy. Organizatorom życzę pomyślnej realizacji kolejnych, wspólnych przedsięwzięć.

*Z poważaniem*

Prezydent Miasta Rzeszowa



Tadeusz FERENC

Urząd Miasta Rzeszowa  
Rynek 1, 35-064 Rzeszów  
tel. centr. (+48 17) 875 40 00, fax (+48 17) 875 41 05  
www.rzeszow.pl, e-mail: umrz@rzeszow.pl





## O JESIENI, JESIENI

Niech się wszystko odnowi, odmieni...  
O jesieni, jesieni, jesieni...  
Niech się nocą do głębi przeźrocza  
nowe gwiazdy urodzą czy stoczą,  
niech się spełni, co się nie odstanie,  
choćby krzywda, choćby ból bez miary,  
niesłychane dla serca ofiary,  
gniew czy miłość, życie czy skonanie,  
niech się tylko coś prędko odmieni.  
O jesieni!... jesieni!... jesieni!

Ja chcę burzy, żeby we mnie z siłą  
znowu serce gorzało i biło,  
żeby życie uniosło mnie całą  
i jak trzcinę w objęciu łamało!  
Nie trzymajcie, nie wchodźcie mi w drogę  
już się tyle rozprysło wędzideł...  
Ja chcę szczęścia i bólu, i skrzydeł  
i tak dłużej nie mogę, nie mogę!  
Niech się wszystko odnowi, odmieni!...  
O jesieni!... jesieni!... jesieni!

**Kazimiera Hłakowiczówna**

# DIGNUS EST OPERARIUS MERCÉ DE SUA

(GODZIEN JEST ROBOTNIK ZAPŁATY SWOJEJ)

*Pouczenie Chrystusa dane siedemdziesięciu dwóm uczniom wysłanym w podróż apostołską – „Ewangelia św. Łukasza” 10,7*

## NAJLEPSZA PORA NA COŚ DOBREGO

Wsluchaj się w swoje ciało. Dobrze wie, kiedy potrzebuje kromkę chleba, porcję warzyw czy sera. Naukowcy odkryli, że jedzenie białek, tłuszczów i węglowodanów o właściwej porze sprzyja smukłej sylwetce oraz zdrowiu.

Przecież się nie objadam! Robię wszystko co zalecają dietetycy: przygotowuję pięć posiłków dziennie, ostatni oczywiście przed 19.00, staram się zjadać małe porcje, unikam słodczy i ciągle mam nadwagę! Zbyt duży brzuch albo masywne biodra i uda lub ramiona. Ileż osób mogłoby podpisać się pod tymi słowami! Co więc powinniśmy robić inaczej? Prawdopodobnie do komponowania naszej diety musimy włączyć jeszcze jeden element: jedzenie zgodnie z rytmem biologicznym ciała.

## CIAŁO WIE LEPIEJ

Ciało wie lepiej czego i kiedy potrzebuje. Francuski lekarz i dietetyk dr Alain Delabose, na podstawie badań nad wydzielaniem rozmaitych substancji, enzymów i hormonów, potrzebnych do przetwarzania zjedanego pożywienia w energię, opracował plan chronodiety. Okazało się bowiem, że nasz organizm uruchamia odpowiednie procesy trawienne reagując nie tylko na to, co wylądowuje w przewodzie pokarmowym. Ma też swoje biologiczne ustalone preferencje i o różnych porach wydziela enzymy potrzebne do trawienia rozmaitych grup produktów: tłuszczów, węglowodanów i białek. Jeśli zjemy porcję makaronu lub ciastko, wtedy kiedy ciało nastawione na trawienia tłuszczów, nie przetworzy go na energię, tylko odłoży w tkance tłuszczowej. I będzie rósł nam brzuch, bo nadmiar węglowodanów właśnie tam się, zdaniem naukowców, odkłada. Kiedy zjemy porcję mięsa czy nabrała w czasie kiedy organizm wydziela enzymy i hormony potrzebne do trawienia cukrów, też nie zużyjemy tego pokarmu, tylko odłożymy, według zwolenników chronodiety, na ramionach i klatce piersiowej.

## GRUNT TO ŚNIADANIE

Badanie rytmów ciała i na podstawie wydzielanych substancji, jego preferencji żywieniowych potwierdziło prawdziwość starego powiedzenia: śniadanie jedz jak król, obiad jak książę, zaś kolację jak żebrak. Ale też obaliło wiele żywieniowych przyzwyczajęń. Zupa mleczna albo kawa z mlekiem na śniadanie? Lepiej nie, bo rano organizm nie nastawia się na trawienie cukrów, które są w mleku. To samo dotyczy słodkich rogalików i bułeczek, dżemu oraz miodu, a także owoców. Dr. Delabose twierdzi, że jedzenie bogatych w cukry produktów rano rozregulowuje wydzielanie insuliny na cały dzień. A to droga nie tylko do nadwagi, ale też do cukrzycy typu II. Na coś słodkiego można sobie pozwolić po południu około godziny 16.00, kiedy organizm wydziela najwięcej insuliny. Ale to nie oznacza przyzwolenia na jedzenie ciastek czy batonów. Możemy wtedy sięgnąć po słodkie owoce, orzechy i owoce suszone.

Chronodietę reklamowano kiedyś jako dietę, w której można wszystko jeść i się chudnie. Takich cudów jednak nie ma. To co niezdrowe czy niekorzystne, powinno być wykluczone. Chronodietą respektuje zasady racjonalnego żywienia, dodając jednak wiedzę o dobrych porach na jedzenie różnych produktów.

## 7.00 – 9.00

Pora na solidne śniadanie. Organizm intensywnie wydziela lipazy – enzymy odpowiedzialne za trawienie tłuszczu. Możemy więc sobie pozwolić na kaloryczny posiłek zawierający te produkty. Rośnie także aktywność proteinaz potrzebnych do trawienia białek oraz powoli podnosi się poziom insuliny. Na śniadanie warto więc zjeść nabiał: biały lub żółty ser, jajko na miękko lub jajecznicę. Można też sięgnąć po wędlinę lub plasterki pieczonego mięsa. Do tego dwie kromki pełnoziarnistego chleba z masłem. Unikamy słodkich bułek, słodkiej herbaty lub kawy.

## 12.00 – 14.00

Południe to czas najwyższej aktywności proteaz – substancji trawiących białka. Pora na obiad, który powinien być dość obfity, złożony z białek i węglowodanów, ale niezbyt tłusty. Chude grillowane lub pieczone mięso, np. cielęcina lub drób, a także ryby z dodatkiem makaronu, ryżu lub ziemniaków i porcja warzyw gotowanych, grillowanych lub surowych. Sałatki powinny być podawane z niewielką ilością tłuszczu roślinnego. Lepiej w tym czasie nie jeść kanapek czy tostów.

## 16.00

Warto przywrócić do łask podwieczorek. Około godziny 16.00 podnosi się poziom insuliny. Rośnie zapotrzebowanie na cukry. Jeśli w tym momencie czegoś nie zjemy, będziemy mieli kłopoty z koncentracją i wydolnością umysłową. Nie jest to jednak pora na duży posiłek. Przekąska z owoców dostarczy porcji glukozy i energii na popołudnie. Można sięgnąć także małą miseczkę orzechów lub oliwek, garść pestek lub 2-3 kawałki gorzkiej czekolady.

## 18.00 – 19.00

Wieczorem aktywność enzymów trawiennych słabnie. To co zjemy, jest rozkładane bardzo wolno, gorzej się wchłania i w dużej części lądowuje w zapasach. Dlatego posiłki powinny być małe i lekkostrawne. Dobra jest ciepła kolacja, na którą złożą się przyrządzone na parze lub gotowane chude mięso albo ryba z porcją warzyw. Rezygnujemy jednak z bogatych w skrobię roślin strączkowych, buraków czy brukselki. Lepsza będzie papryka, pomidory, bakłażan, sałatka, ogórek czy rzodkiewka.

## MINERALNA ZAMIĄST KAWY

Woda podnosi ciśnienie nie gorzej niż mała czarna. I do tego nie wprawia w drżenie. Przynosi ukojenie, zmniejsza napięcie, a nawet ułatwia zasypianie. Sięgnij więc po szklankę mineralnej.



Woda nie tylko gasi pragnienie. Może nam pomóc w trudnych momentach. Na przykład podnieść ciśnienie. Wypita woda dostaje się do krwi i zwiększa jej objętość, przez co wzrasta ciśnienie. Genialnie proste! Zadziała jeszcze skuteczniej, gdy sięgamy po wodę o wyższej zawartości sodu, który ją zatrzymuje. Warto więc wiedzieć, co mogą dla nas zrobić minerały z wody, choć na co dzień powinniśmy pić tę nisko zmineralizowaną, by nie przesadzić za dostarczaniem sobie dobroczynnych pierwiastków. Zbyt dużo dobrego wcale nie przynosi nam bowiem korzyści. Są jednak chwile, kiedy warto rozejrzeć się za bogatszą mineralną: kiedy jesteśmy zmęczeni, zdenerwowani lub przepracowani.

## MINERALNE DRINKI

Wody mineralne mogą zawierać nawet do 70 różnego rodzaju składników, jednak praktyczne znaczenie ma tylko 10: magnez, wapń, wodorowęglany, chlorki, sód, siarczany, fluorki, jodki, żelazo oraz dwutlenek węgla. Najważniejsze z nich:

- magnez: decyduje o prawidłowej czynności układu immunologicznego i nerwo-mięśniowego, potrzebny jest w przemianach energetycznych przy spalaniu węglowodanów i tłuszczów, do odbudowy białka i kwasów nukleinowych oraz nośników cech dziedzicznych;

- wapń: jest podstawowym budulcem układu kostnego, zębów i paznokci, wpływa korzystnie na przemianę materii, jest niezbędny do utrzymywanie prawidłowej czynności pracy serca oraz prawidłowej aktywności układu mięśniowo-nerwowego;

- sód: reguluje równowagę elektrolityczną organizmu i jest podstawowym składnikiem czynnika trawiącego, jako składnik kwasu solnego.

Na rynku dostępne są zarówno wody lecznicze jak i mineralne. Te pierwsze, jeśli nie zalecił ci ich lekarz, powinnaś pić okazjonalnie. Drugie kiedy zechcemy.

## MAGNEZ NA NERWY, SÓD NA PRZEPRACOWANIE

Kupując wody sprawdzaj etykiety i wybieraj te, które pomagają ci złagodzić twój problem. Kiedy jesteś rozdraż-

niona: pij wodę o dużej ilości magnezu i wapnia.

Gdy cierpisz na pracoholizm lub wówczas, gdy panuje upał: sięgnij po wodę o zwiększonej zawartości sodu.

Gdy masz problem z pęcherzem: wybieraj wodę zawierającą siarczany. Pamiętaj, że działanie terapeutyczne tego rodzaju wód obserwuje się przy zawartości siarczanów (SO<sub>4</sub>) Co najmniej 250mg/l. Przy poziomie powyżej 600mg/l mogą niekiedy powodować biegunki.

## BIBLIA SMAKOSZA

Biesiada karmi ciało, zmysły i psychikę. Pod warunkiem, że nie trzeba po niej sięgać po zioła czy pigułki na trawienie. Co trzeci Polak ma nieprzyjemne dolegliwości po jedzeniu. Ekspertki mody na zdrowie wyjaśniają, skąd się biorą i jak sobie z nimi radzić.

Każdy odczuwa czasem dolegliwości przewodu pokarmowego, nawet dzieci. Zgaga, nudności, wzdęcia, wymioty, biegunki lub zaparcia lekarze nazywają objawami dyspeptycznymi. Pojawiają się często w stanach stresu, bywa że towarzyszą przyjmowaniu leków. Mogą być jednak objawem chorób przewodu pokarmowego lub innych narządów. Jeśli pojawiają się sporadycznie i same ustępują, nie wymagają specjalnej diagnostyki. Gdy trwają 2-3 dni i nie mijają, trzeba skonsultować się z lekarzem. On ustali jakie badania i w jakiej kolejności wykonać. Nie zawsze od razu zleca gastroscopię. Czasem jednak jest to konieczne. Nie należy obawiać się tego badania, dzięki któremu można rozpoznać i wyleczyć wiele chorób. Dziś jeśli ktoś bardzo źle znosi takie zabiegi, gastroscopie wykonuje się w znieczuleniu ogólnym. Mniej wrażliwym wystarczy znieczulenie miejscowe.

Lubimy jeść chętnie oglądamy programy kulinarne i zbieramy przepisy. Wiele osób to prawdziwi artyści kuchni. Można powiedzieć że świat kręci się wokół jedzenia, bo po biesiadach interesujemy się z kolei dietami odchudzającymi. To, co jemy i jak to przetwarzamy, wpływa na zdrowie całego organizmu. Dlatego lekarze od zarania tego zawodu pytają pacjentów o trawienie. Bo gdy na jakimś etapie tego procesu

coś zaszwankuje, pojawia się uczucie dyskomfortu, a nierzadko nieprzyjemne dolegliwości: odbijanie, zgaga, uczucie pełności w żołądku, wzdęcia i zaparcia, a potem inne problemy zdrowotne. Zwykle jednak wystarczy zmiana codziennych nawyków, by wszystko wróciło do normy.

## SIEDEM ZASAD SMAKOSZA

Aby układ trawienny się nie buntował, wystarczy zwykle przestrzeganie kilku prostych zasad.

- Śniadanie to podstawa. Poranny posiłek to dla układu trawiennego i działających w nim enzymów sygnał, że trzeba rozpocząć pracę. Wyjście z domu bez choćby niewielkiego śniadania zaburza skomplikowany proces.

- Więcej wody i błonnika. Doskonale usprawnia on przemianę materii, pomaga uporać się z zaparciami. Najlepszym źródłem błonnika są: pełnoziarniste produkty zbożowe (pieczywo z mąki razowej, brązowy ryż, grube kasze, musli, płatki owsiane, otręby), warzywa (zielone i strączkowe, tych jednak powinny unikać osoby ze skłonnością do wzdęć), owoce najlepiej surowe ze skórką lub drobnymi pestkami, a także pestki, orzechy, sliwki suszone. Dziennie wystarczy około 25-40 g błonnika – porcja kaszy, dwie kromki ciemnego pieczywa, 5 porcji warzyw i owoców oraz łyżka otrąb dodanych np. do jogurtu zaspokoi to zapotrzebowanie. Pamiętać należy też o wodzie; około 2 litrów niegazowanej, niskozmineralizowanej wody każdego dnia to absolutna konieczność.

- Częściej, mniej i różnorodniej. Duże porcje powodują przeciążenie układu trawiennego. 4-5 małych posiłków na dzień zamiast 2-3 dużych.

- Więcej ruchu. Siedzący tryb życia spowalnia metabolizm. A to oznacza większą skłonność do zaparć i wzdęć, a także nadwagę (zaburzenia trawienia częściej występują u grubasów).

- Produktom przetworzonym dziękujemy. Udowodniono, że napoje z kartonów, chipsy, zupki z torebek i dieta bogata w tłuszcze sprzyja obniżeniu napięcia w tzw. dolnym zwieraczu przełyku. A to oznacza cofanie się treści żołądka powodujące zgagę, odbijanie się, pieczenie w gardle oraz niekojarzone z trawieniem: suchy, męczący kaszel, zaparcia i bóle gardła, czy bóle w klatce piersiowej.



- Koniec z jedzeniem w nocy. W dzień i w nocy sterują nami całkiem inne układy i zachodzą całkiem inne procesy, wydzielają się inne hormony. Kolacja zjedzona późnym wieczorem pozostaje w brzuchu do rana i przynosi więcej szkód niż pożytku, bo brakuje enzymów, które „pomogą” posiłkowi przejść przez cały układ trawienny. Daj wolne żołądkowi między 20.00 a 6.00 rano.

- Każdy posiłek niech będzie świętem. Celebryj posiłki, przynajmniej te główne, czyli bardziej obfite i wymagają więcej pracy od układu pokarmowego, a nie będziesz połykać powietrza, które potem powoduje bolesne wzdęcia i burczenie w brzuchu. Gdy jesz wolno, kolejne kęsy są lepiej rozdrobnione, a enzymy trawienne mają szansę rozłożyć je na „czynniki pierwsze”, więc składniki odżywcze zostaną dobrze przyswojone.

## **SYTUACJE SZCZEGÓLNE, KTÓRE SPRZYJAJĄ ZABURZENIOM TRAWIENIA**

Wiek. Ryzyko pojawienia się zaburzeń trawienia nasila się zwykle z upływem lat. Zwalnia bowiem metabolizm, powstają kłopoty z prawidłowym rozdrabnianiem pokarmów, a ilość leków przyjmowanych stale przez seniorów, większa niż u osób młodszych, także nie pozostaje bez wpływu na trawienie.

Podróże. Zmiana diety, a w szczególności wody oznacza dla organizmu także nową, nieznaną florę bakteryjną. Powoduje to pojawienie się biegunk albo uporczywych zaparć.

Ciąża. Układ hormonalny przyszłej mamy wpływa na pracę wszystkich układów, także pokarmowego. Konsekwencją są zazwyczaj zgaga i zaparcia.

## **ZAPISUJ, CO CI SZKODZI**

Kiedy jemy posiłki obfite w tłuszcze i cukry proste, zaburzamy swój naturalny metabolizm. Spożywając produkty wysoko przetworzone, zawierające konserwanty, niszczy naturalną mikroflorę bakteryjną układu pokarmowego. Pamiętajmy o wyrównywaniu mikroflory bakteryjnej, tu najlepsze będą produkty pro- oraz pre-biotyczne (np. z inulii). Wzbogaćmy swoją dietę w fermentowane napoje mleczne (jogurty, kefir, maślan-

ka) zawierające odpowiednio wyselekcjonowane bakterie z grupy: *Lactobacillus* lub *Bifidobacterium*. Bakterie kwasu mlekowego zapobiegają występowaniu zaparć i poprawiają wchłanianie składników pokarmowych. Gdy zauważymy dolegliwości trawienne warto prowadzić dzienniczek żywieniowy, by wiedzieć, co nam szkodzi. Na rynku znajduje się wiele farmaceutyków na te powszechne problemy, jednak zanim po nie sięgniemy skorzystajmy z naturalnych produktów włączając je do codziennej diety.

## **DBAJ O SWOJE BAKTERIE**

Ludzie często pytają o „magiczną pigułkę”, która rozwiąże wszystkie problemy trawienne. Taki lek nie istnieje – można jednak zaradzić problemom, poznając swój organizm i stosując profilaktykę. Jeśli wiemy na przykład, że nasza wątroba „nie trawi” zbyt dużej ilości tłuszczu, lepiej odpuścić sobie większe obżarstwo i uzbroić np. w *Raphacholin*. Pobudza on produkcję żółci i enzymów trawiennych, mobilizuje jelita do szybszej pracy, łagodzi wzdęcia i uczucie pełności. Przed wyjazdem w ciepłe rejony warto przyjmować probiotyki, najlepiej drożdże *saccharomyces boulardii*. Skolonizują one jelita i każda obca bakteria poczuje się tam jak kibic Legii na stadionie Wisły, pozycja obowiązkowa to węgiel aktywny – najlepiej dwa opakowania na osobę. Radzi on sobie z większością biegunek, wsysając jak gąbka większość toksyn, zarazków i wody. Trzeba go brać w dużych dawkach, nawet po 10 tabletek naraz (pamiętaj o zachowaniu 2 godzin odstępu od pozostałych leków, bo się nie wchłona)! Na krótkotrwałe „podróże” zaparcia pomoże któryś z szybko i silnie działających leków roślinnych (*Xenna*, *Alax*, *Solliervo*). Nie używajmy ich jednak przez dłuższy czas, gdyż rozleniwiają jelita i powodują zaparcia nawykowe. Przewlekłe obstrukcje dużo bezpieczniej leczyć błonnikami, laktulozą w syropie i dużą ilością płynów.

## **BEZTROSKI URLOP**

Przychodzi lato długo wyczekiwany urlop i... niestety niezbyt przyjemne kłopoty żołądkowe, które psują wypoczynek. Czy można się przed nimi chronić? Co zrobić, by przykre dolegliwości szybko ustąpiły, gdy nie uda się im zapobiec?

Problemy żołądkowe przytrafiają nam

się najczęściej latem. Wysoka temperatura i wilgoć sprzyjają namnażaniu się drobnoustrojów. Poza tym na urlopie trudniej zachować odpowiednie warunki higieniczne, żywność bywa przechowywana bez lodówki, a naczynia niedokładnie myte. Łatwiej też ulegamy picciu wody z niepewnych źródeł. Zatrucia mogą być wywołane przez bakterie i pasożyty lub produkowane przez nie toksyny, a rzadziej o tej porze roku przez wirusy.

## **PROSTA PROFILAKTYKA**

Pamiętaj o najważniejszych zasadach, szczególnie gdy wyjeżdżasz do ciepłych krajów:

Nie pij wody z kranu, gdy jesteś za granicą, także ze źródełek, nawet gdy wygląda na krystalicznie czystą.

Nie myj w niej również owoców (do tego służy woda butelkowana), a tym bardziej akcesoriów dziecięcych typu smoczek, butelka. Jeśli myjesz zęby wodą z kranu (w dobrych hotelach, kurtortach możesz to zrobić), na koniec użyj antybakteryjnego płynu do płukania jamy ustnej. Przepłucz nim również szczoteczkę.

Sięgaj po wody w butelkach i napoje w puszkach, po ich otwarciu wstaw do lodówki.

Unikaj połykania wody morskiej i basenowej.

Myj ręce! Kup mydło antybakteryjne oraz specjalny preparat, który myje i odkaża bez płukania.

Staraj się unikać lodów z niepewnych źródeł, zimnych mięs, krwistych befsztyków, tatarsa, jajek na miękko, niepasteuryzowanego mleka.

Jeśli kupujesz mleczne desery, ciastka z kremem i bitą śmietaną, zjadaj je od razu.

Jedzenie trzymaj w lodówce a podczas posiłków chroń je przed owadami.

Postaw na jednorazowe sztuczce, naczynia i papierowe ręczniki. Będziesz miała gwarancję, że nie są siedliskiem zarazków.

## **BIEGUNKA PODRÓŻNYCH**

Na tę przypadłość cierpi co czwarta osoba spędzająca wakacje za granicą. A wśród odwiedzających kraje egzotyczne dwukrotnie więcej! Typowa biegunka podróżnych to bakteryjne zapalenie żołądka i jelit. Jej przyczyną jest niemal zawsze kontakt z nowymi szczepami

bakterii lub wirusów, różnymi od tych które znajdują się w przewodzie pokarmowym. Alkohol ostre i ciężkostrawne jedzenie znacznie zwiększa ryzyko zachorowania. Główny objaw to biegunka o różnym natężeniu: od częstych wizyt w toalecie, trwających 2-3 dni do przypadków utrzymujących się dłużej, z bólem brzucha i gorączką.

## GDY PROBLEM SIĘ POJAWI

Najważniejsze jest stałe uzupełnianie utraconych płynów. Trzeba pić dużo wody butelkowanej, niegazowanej albo przegotowanej i wystudzonej. Można też sięgać po herbaty ziołowe i rozgazowaną, niezbyt zimną colę. Pij często co 15-20 min. Małymi łyżkami nie więcej niż 1/3 szklanki naraz. Przed wyjazdem warto zaopatrzyć się w preparaty uzupełniające poziom elektrolitów (np. Gastrolit) i zażywać je zgodnie z zaleceniem na opakowaniu. Przez pierwszą dobę warto odciążyć układ trawienny i ograniczyć menu do sucharków i niesłodkich herbatników. W miarę jak apetyt będzie się poprawiał, możesz sięgnąć po kleik ryżowy, marchwiankę, niezbyt słodki kisiel czy gotowane warzywo czy drób. Dobrze jest mieć pod ręką lek przeciwbiegunkowy, np. Imodium, który nie wymaga popijania albo popularny Stoperan.

## ZATRZYMAJ CZAS

Wiek średni jest jak pełnia lata. Dojrzała uroda, rozświetlona mądrością, ma wyjątkowy urok. Należy jej się profesjonalna pielęgnacja, odpowiednio dobrana do rodzaju cery.

Kiedy przekraczamy czterdziestkę, zaczyna się dla nas nowy rozdział. Czas mądrości i doceniania urody życia. Zwykle możemy wtedy więcej uwagi poświęcić sobie, między innymi skórze. Tak się składa że po czterdziestce różnych ważnych składników jest w niej mniej. Estrogenów, które przyspieszają regenerację i pobudzają produkcję kolagenu. Kwasu hialuronowego, dzięki któremu skóra jest dobrze nawilżona. Słabnie aktywność gruczołów łojowych, jest słabsze mikrokrążenie. Nasza skóra potrzebuje trochę dopingu, by nie poddać się upływowi czasu.

## PRZYJACIELE URODY

Warto sięgnąć po składniki, które powstrzymują procesy starzenia. Jednym z nich jest astaksantyna, kuzynka beta-karotenu, która rozluźnia i zmniejsza

szna napięcie mięśni twarzy, przez co wygładza skórę. Kremy zawierające fitohormony z kolei uzupełniają niedobory hormonalne w skórze. Poprawiają jej elastyczność. Innym cennym preparatem dla pań po czterdziestce jest retinol, czyli jedna z form witaminy A. Zwiększa ilość kolagenu w skórze oraz pobudza komórki do odnowy. W efekcie wydatnie zmniejsza zmarszczki i opóźnia proces wiotczenia skóry. W kremach do cery dojrzałej nie powinno zabraknąć też witaminy C, czyli kwasu askorbinowego, który usprawnia odnowę włókien kolagenowych oraz rozjaśnia skórę i zapobiega przebarwieniom.

## OLEJKI I OLEJE

Cera dojrzała potrzebuje większej dostawy kwasów tłuszczowych. Nawet u pań, które dotąd miały cerę tłustą lub mieszaną, nieco słabnie aktywność gruczołów łojowych. Trzeba wspomagać odbudowywanie ochronnej warstwy lipidowej. Wyciąg z awokado, olejki z makadamii i jojoby, oliwa, olej arganowy, olej z kiełków pszenicy czy pestek moreli, a także masło shea powinny się znaleźć w kremach do cery dojrzałej. Przeciwdziałają objawom starzenia się skóry, pomagając utrzymać ją gładką i miękką. Warto w aptece sięgnąć po krem Evelle do cery dojrzałej, krem Coherence Jour Lieraca czy Ziaja Podstawowa Pielęgnacja, krem do cery dojrzałej. Z kolei zawarta w preparacie Substiane XL La Roche-Posay innowacyjna substancja pro-xylane pozyskiwana z drewna buko-



wego, wbudowuje siew tkanki włókien elastycznych i poprawia gęstość oraz jędrność skóry. Preparat intensywnie nawilża skórę i spowalnia starzenie. Warto też sięgnąć po kosmetyki z koenzymem Q10, wyciągami z róży lub olejkiem z dzikiej róży czy z wyciągiem z ruszczyka.

## ODMŁADZANIE OD ŚRODKA

Można wspomagać skórę zażywając specjalnie dobrane suplementy. Jednym z nich jest Skrzygovita 40+ zawierająca m.in. ekstrakty ze skrzypu i pokrzywy, witaminy, biotynę oraz cynk. Preparat poprawia elastyczność i jędrność skóry, wzmacnia ją i przywraca świeży wygląd. Aby uzupełnić kwas hialuronowy, odpowiedzialny za prawidłowe nawilżenie skóry, można sięgnąć po suplement Hialu-Femin lub Hialucell 4900, który zawiera także krzem i wyciąg z ogórecznika nienasyconymi kwasami tłuszczowymi omega-6. Może być stosowany jako kuracja przeciwzmarszczkowa zamiast zabiegów kosmetycznych i dermatologicznych lub jako ich uzupełnienie. Wspomaga odpowiednie nawilżenie i regeneracja skóry. Wysokiej jakości suplementem diety, przeznaczonym do regeneracji i pielęgnacji skóry, jest Skin Comfort. Jednym z jego ważnych składników jest soja, bogata m.in. w białko i witaminy z grupy B oraz fitohormony. Nie tylko niweluje ona objawy starzenia, ale też poprawia wygląd i kondycję skóry dojrzałej. Farmaceuta doraźni także, czy możemy zażywać suplement z żeń-szeniem lub koenzymem Q10 oraz z aksaksantyną.

## TAJEMNICA PIĘKNA

Pielęgnacja skóry dojrzałej to również zabiegi w salonie kosmetycznym. Najbardziej zalecany jest zabieg odżywczy. Rozpoczyna go złuszczenie naskórka metodą mikrodermabrazji oraz pilingu chemicznego bądź kawitacyjnego. Następnie kosmetyczka wprowadza ampulkę preparatu odżywczego za pomocą sonoforezy lub masażu manualnego, nakłada maskę i kończy zabieg zastosowaniem kremu odżywczego do cery dojrzałej oraz kremu z odpowiednim filtrem. Z kolei lifting dodatkowo modeluje kontury twarzy i poprawia kolorystykę skóry. To prawdziwy zastrzyk substancji aktywnych pobudzających procesy odnowy cery. Warto też rozważyć aktywne zabiegi kolagenowe, zabiegi napinające, stymulująco-modelujące oraz te najbardziej podstawowe- przeciwzmarszczkowe. Zainteresowaniem wielu kobiet cieszy się mezoterapia mikroigłowa. Dzięki kosmologii i medycynie czas się zatrzymuje.

**Lek. med. Józef. M. Franus**  
specjalista pediatrii

# ROŚLINY LECZNICZE

## KOPER WŁOSKI

Ta roślina z rodziny baldaszkowatych to istny cud! Pomaga na niemowlęce kolki i wzmacnia laktację. Leczy z kaszlu i wyciąga z grypy. Działa też jako afrodyzjak. Warto ją mieć w domowej apteczce.

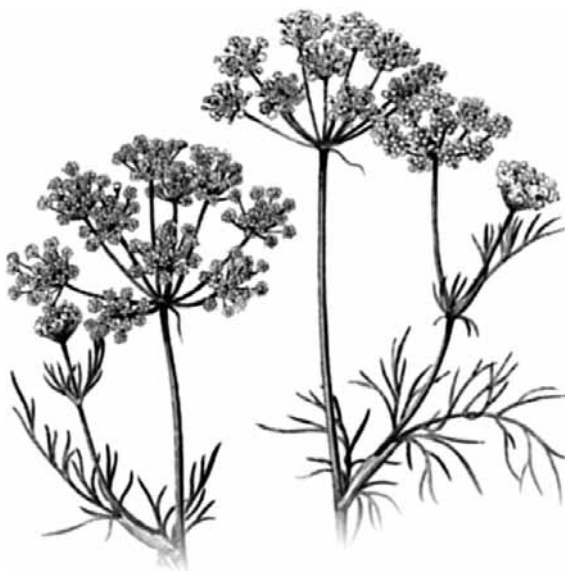
### I SMAKUJE, I LECZY

Koper włoski inaczej zwany fenkułem można wykorzystywać na dwa sposoby. W krajach śródziemnomorskich, skąd pochodzi, pozyskuje się walcowate bulwy z których, po usunięciu twardego środka, robi się pyszne dania – sałatki, zapiekanki, potrawy. Fenkuł smakuje korzeniem i słodkawo, ma silny anyżkowy zapach.

U nas też koper włoski zyskuje coraz więcej smakoszy, jednak na szerszą skalę wykorzystywany jest w lecznictwie. Można go spotkać w sklepach zielarskich i aptekach w postaci saszetek do zaparzania, syropu, mieszanki ziołowej z jego zawartością, olejku lub jako dodatek do niemowlęcych herbatki i odżywek.

### SAMO DOBRO

Najbardziej cenny w koprze włoskim jest olejek lotny, w którego skład wchodzi m.in. rozkurczający anetol i wykrztuśny fenchon. Oprócz tych składników aktywnych, koper włoski ma szereg innych, które odkryto dawno temu i wykorzystywano do leczenia różnych schorzeń.



## KMINEK ZWYCZAJNY – NA LEPSZE TRAWIENIE

Kminek zwyczajny ma właściwości przeciwskurczowe oraz jest znany jako środek wiatropędny. Nasiona kminku pomagają w trawieniu, likwidują także wzdęcia.

Kminek zwyczajny można spotkać rosnący w naturalnych warunkach w Europie, Północnej Afryce, Azji oraz Australii. Hodowany jest także w Polsce – głównie na Żuławach Wiślanych. Nasiona tego zioła są zbierane późnym latem, kiedy są dojrzałe. Surowcem leczniczym są liście oraz olejek aromatyczny.

### SUBSTANCJE CZYNNE

Korzeń kminku zwyczajnego zawiera witaminę C, kwasy fenolowe, furanokumaryny, węglowodany, furanochromony, związki pólacetylenowe, olejek eteryczny (m.in. linalol, kamfora), żywice.

Ziele zawiera flawonoidy – kwercetynę, kemferol i izoramnetynę, olejek eteryczny (m.in. kariofilen, kadinen), także wielocukry.

Kwiaty kminku zwyczajnego bogate są w olejek lotny i we flawonoidy.

W owocach kminku zwyczajnego znajdują się duże ilości olejku eterycznego, sole mineralne, kumaryny, flawonoidy (kwercetyna, kemferol), garbniki, białka oraz olej tłusty.

### WŁAŚCIWOŚCI LECZNICZE KMINKU

Kminek zwyczajny podobnie – jak anyż czy koper – posiada właściwości przeciwskurczowe oraz jest znany jako środek wiatropędny.

Nasiona kminku zwyczajnego – najłatwiejsze do zakupienia – są zbawienne na układ trawienny, działają na kolki i skurcze żołądka. Bardzo ważną właściwością kminku jest łagodzenie wzdęć. Odświeżają też oddech, np. po zjedzeniu czosnku, wpływają na apetyt, łagodzą skurcze menstruacyjne. Właściwości ściągające tego zioła znalazły zastosowanie w leczeniu biegunki. Nasiona kminku zwyczajnego posiadają również właściwości moczopędne. Często wykorzystuje się wykrztuśne działanie kminku – w ziołowych lekarstwach na zapalenie oskrzeli oraz kaszlu. Uznawany jest za bezpieczny dla dzieci – dlatego w lekach dla dzieci jest także częstym składnikiem. Właściwości ściągające pomagają także w leczeniu zapalenia gardła.

Zaleca się zażywanie naparu kminku, małymi porcjami w ciągu dnia przy wrzodach żołądka i dwunastnicy, a także przy problemach z wątrobą, zaburzeniach trawiennych, wzdęciach i uczuciu pełności żołądka. Zamiast naparu można spożywać kminek zmiądzony, z dodatkiem majeranku (1/2 łyżeczki popić wodą). Należy jednak uważać, aby się nie zakrztusić.

Gazy u dzieci i niemowląt likwiduje się również naparem lub herbatką z kminku.

Kminek zwyczajny znany jest także jako środek zwiększający laktację u matek karmiących. Zalecane są, więc herbatki, które zawierają kminek.

Rozcieńczony olejek kminku zwyczajnego jest używany jako skuteczny środek w przypadku świerzbu.

### PRZECIWWSKAZANIA

Kminek jest uważany za bardzo bezpieczne zioło. Jest stosowany nawet u niemowląt.

Kminku nie powinny stosować osoby uczulone na rośliny z rodziny baldaszkowatych (koper, seler, marchew, pasternak)

Olejek z kminku nie należy stosować u niemowląt.

(al)



Stanisław Drewniak

## VIVOS VOVO, MORTUOS PLANGO... – O DZWONACH W KOŚCIELE W FUTOMIE

Na Anioł Pański biją dzwony,  
niech będzie Maria pozdrowiona,  
niech będzie Chrystus pozdrowiony...  
Na Anioł Pański biją dzwony,  
w niebiosach kędyś głos ich kona...

(K. Przerwa-Tetmajer)

*Na Anioł Pański biją dzwony...* – takimi słowami zaczyna się jeden z piękniejszych wierszy polskich; przytoczyłem jego początek. Może Czytelnicy „Kuriera” zechcą odszukać i przeczytać sobie wiersz w całości.

A jak to było z dzwonami w naszym futomskim kościele? Warto może o tym przypomnieć, gdyż na początku października br. będziemy uroczystie obchodzić setną rocznicę jego budowy.

Nic nam nie wiadomo o dzwonach w pierwszym kościele wybudowanym w 1541 roku, wiadomo natomiast, że obok następnego kościoła z 1576 roku stała na podmurówce drewniana dzwonnica z dwoma dzwonami – większy z nich ważył 150 kg. Na wieżycze kościoła była też sygnaturka. Do tych dwu dzwonów ze „starego” kościoła w 1911 roku do nowo budowanej świątyni dołączono nowe dwa dzwony – jeden o wadze 520 kg został ufundowany przez Jakuba Horyjaka i drugi, nieco mniejszy (300 kg) przez ks. proboszcza Wojciecha Stachyraka, czyli oprócz sygnaturki mieliśmy cztery dzwony!

Jednak niedługo cieszyli się futomscy parafianie biciem tych dzwonów. W styczniu 1917 roku Austriacy zabrali trzy dzwony. „Łaskawie” zostawili tylko ten 300-kilogramowy, ale w październiku tegoż roku przypomnieli sobie o nim i też go zabrali. Bez dzwonów było smutno, została tylko sygnaturka. Skoro tylko Polska odzyskała niepodległość, a po wojennym zamęcie ludwisarnie podjęły działalność, ksiądz proboszcz ogłosił zbiórkę metalowych przedmiotów i wszelkiego wojennego szmelcu (łuski z pocisków armatnich, klamry od pasów, kociołki porzucone przez żołnierzy, nawet medale) i zamówił u Karola Schwabego w Białej k. Bielska (dzisiaj Bielsko-Biała) wykonanie trzech nowych dzwonów. Największy z wizerunkiem św. Leonarda i napisem: PAPA BENEDICTUS XV, EPISCOPUS PREMISL. JOSEPHUS SEBASTIANUS PELCZAR, ADALBERTUS STACHYRAK PAROCHUS IN FU-

TOMA. A.D. 1920 ważył 530 kg; średni ze św. Walentym i napisem: JOSEPHUS PELSUDSKI PRAESIDENT POLONIAE A.D. 1920–320 kg, a ostatni z Matką Boską i napisem: EX BELLICIS FRAGMENTIS („Z wojennych odpadków”) i VIVOS VOVO, MORTUOS PLANGO, FULGURA FRANGO („Żyjących wzywam, zmarłych opląkuję, pioruny kruszę”) –



Dzwon „Walenty” (320 kg) odlany w 1920 i uratowany w 1941 roku przed Niemcami.

182 kg. Razem dzwony kosztowały 41 623 marki polskie.

Dzwony umieszczone zostały nie na wieży, lecz w specjalnie zbudowanej dzwonnicy. Tak zdecydował ks. proboszcz Wojciech Stachyrak, aby w razie zagrożenia – na kresach w 1920 roku toczyły się jeszcze walki – łatwiej można było je ukryć.

Później dzwony zawisły na wieży, ale tylko do 1941 roku, bo tym razem Niemcom były niezbędne do prowadzenia wojny. Ludzie pamiętali, że po zabraniu dzwonów w 1917 roku Austriacy wnet przegrali wojnę, więc pocieszali się, że teraz będzie podobnie. Ale tym razem historia się nie powtórzyła, wojna trwała aż do 1945 roku. Zabrali Niemcy „Leonarda” (530 kg) i „Maryję” (182 kg). Udało się ocalić tylko „Walentego” (320 kg). A do ocalenia doszło w ten sposób, że Włady-

śław Maciołek, Edward Kruczek i Józef Sieńko z Piątkowej oraz Stanisław Pępek z Futomy w nocy ściągnęli dzwon z wieży i zatopili w stawie przy plebanii, a następnej nocy wydobyli go i ukryli w dole wykopanym pod fundamentami organistówki. Nocne zdjęcie z wieży ważącego 320 kg dzwonu wymagało szczególnej ostrożności. Nawet drobne przeoczenie mogło skutkować nieszczęściem lub zdemaskowaniem całej operacji – był to więc niezwykle wyczyn. „Walenty” szczęśliwie w ukryciu doczekał końca wojny.

A kościelne dzwony mają w naszej polskiej tradycji poczesne miejsce. W czasach, kiedy tylko w nielicznych domach były zegary, dzwon z wieży kościelnej wyznaczał porządek dnia powszedniego, a pracujących w polu informował, że „już południe”. W niedziele i dni świąteczne z wyprzedzeniem przypominał o nabożeństwie. Dzwonił też czasem o innej porze. Było tak wtedy, kiedy ktoś umarł. Wtedy ludzie między sobą szybko przekazywali sobie wiadomość „komu dzwonili”.

Kiedyś dzwonienie było dość uciążliwą czynnością. Nie dość, że trzeba było wchodzić po schodach na wysokość kościelnego sklepienia, to jeszcze trzeba było rozkołysać liczące często nawet kilkaset kilogramów dzwony. Obecnie dzięki instalacjom elektrycznym wszystko jest bez porównania łatwiejsze.

W większych miastach, gdzie i kościołów było więcej, poranne bicie dzwonów tworzyło niezwykle koncert, a stali mieszkańcy bezbłędnie rozpoznawali, w którym kościele już dzwonią. Obok obecnie wznoszonych kościołów stoją dzwonnice, ale nieczęsto można usłyszeć bicie wiszących w nich dzwonów. Ba – czasem się słyszy o protestach. Tak, są osoby, którym głos kościelnych dzwonów bardzo przeszkadza i gdzie tylko mogą, donoszą, że oni sobie tego nie życzą.

Jak zapisano w *Kronice parafii Futoma*, od Pasterki w 1973 roku na wieży futomskiego kościoła obok „Walentego” (320 kg) jest obecnie „Maksymilian” (380 kg) i „Maria” (150 kg). Ich głosy towarzyszą uroczystościom kościelnym i żegnają zmarłych w drodze na miejsce wiecznego spoczynku.

Stanisław Drewniak

(W artykule skorzystałem z tekstów p. Marka Pępka – S.D.)



## KONKURS „NAJLEPSZA PASIEKA W DOLINIE STRUGU W ROKU 2012” ROZSTRZYGNIĘTY

W roku bieżącym Zarząd Gminnego Koła Pszczelarzy w Błażowej ogłosił drugą edycję konkursu pod nazwą „Najlepsza pasieka w Dolinie Strugu”. W roku 2011 zorganizowano pierwszą edycję konkursu, która zasięgiem objęła gminę Błażowa. Patronat honorowy objęli: marszałek województwa podkarpackiego dr Mirosław Karapyta, prezes Zarządu Podkarpackiej Izby Rolniczej Stanisław Bart-



Jan Graboś i Tadeusz Osinko.

man, radny Sejmiku, Jerzy Kocój, przewodniczący Rady Miejskiej w Błażowej, Marek Ząbek, prezes Zarządu Regionalnego Towarzystwa Rolno – Przemysłowego „Dolina Strugu”. Celem konkursu było wybranie najlepszych pasiek z gmin Błażowa, Hyżne, Tyczyn i Chmielnik, podniesienie standardu estetyczno – higienicznego w pasiekach, odkrycie piękna, popularyzacja najlepszych pasiek, promocja miodu ze spadzi jodłowej o chronionej nazwie pochodzenia. Wybrane dwie pasieki wezmą udział w wojewódzkim konkursie, który odbędzie się w dniu 6 października bieżącego roku. W dniu 8 sierpnia przy pięknej słonecznej pogodzie dokonano wizytacji 12. pasiek zgłoszonych do konkursu. Pracownik GOK Janusz Tłuczek wykonał artystyczne zdjęcia gospodarstw pasiecznych. Komisja konkursowa pracowała w składzie: Jan Graboś, prezes Zarządu Koła Pszczelarzy w Błażowej, członek władz wojewódzkich WZP, Edward Rybka, pracownik Urzędu Gminy w Błażowej, Stanisław Długosz, sekretarz Koła Pszczelarzy w Błażowej, Janusz Tłuczek, pracownik GOK. Głównymi kryteriami konkursu były: stan estetyczny pasieki, stan pracowni i wyposażenie, zaangażo-

wanie w pracach koła, innowacyjność i nasadzenia roślin miododajnych. W oparciu o wymienione kryteria komisja przyznała 7 nagród głównych oraz 5 wyróżnień.

### Laureaci nagród głównych:

- 1 Antoni Ptak – Wola Rafałowska,
2. Izidor Guzik – Hermanowa,
3. Józef Demitraszek – Zabratówka,
3. Józef Kwiatkowski – Kielnarowa,
4. Stanisław Bartoszek – Wola Rafałowska,
5. Tadeusz Osinko – Błażowa,
6. Franciszek Furman – Kąkolowka.

### Wyróżnienia:

Jacek Kocór – Hermanowa, Władysław Wielgos – Błażowa, Janusz Gutkowski – Wilczak, Tadeusz Witek – Hermanowa, Janusz Domaradzki – Błażowa Dolna.

W kategorii „Najlepszy Miód” pierwszą nagrodę zdobył miód wielokwiatowy z pasieki Władysława Wielgosa z Błażowej. Podczas Gminnego Święta Plonów w dniu 2 września wręczono



Komisja konkursowa.

nagrody rzeczowe w postaci zestawów sprzętu pszczelarskiego, ufundowane przez marszałka województwa podkarpackiego, prezesa Stanisława Bartmana, prezesa Marka Ząbka oraz lekarza wet. J. Kocója. W skład zestawów pszczelarskich wchodziły: ule, topiarki do wosku, odstożniki, podkurzacze, cedzidła do miodu oraz poławiacze do pyłku. Nagrody wręczali wicemarszałek Anna Kowalska, Zygmunt Kustra – burmistrz Błażowej, J. Kocój, przewodniczący Rady oraz Jan Graboś. Na stoisku handlowym WZP można było nabyć różne gatunki miodu, kremy, pyłek oraz literaturę. Stoisko obsługiwali Darek Gibała i Paweł Kołodziej, pracownicy WZP w Rzeszowie. Na stoisku handlowym A. Ptaka oferowano miód z mniszka, wielokwiatow-

wy, lipowy, kremowany i gadzety reklamowe. Dużym zainteresowaniem cieszyła się plenerowa wystawa zdjęć pasiek konkursowych. Nie dowierzano, że posiadamy tak piękne pasieki w Dolinie Strugu.

Laureaci konkursu składają gorące podziękowania marszałkowi województwa za objęcie patronatem honorowym, ufundowanie nagród rzeczowych oraz Stanisławowi Bartmanowi, Markowi Ząbkowi, Jerzemu Kocójowi za ufundowanie nagród rzeczowych. Składamy również podziękowanie Panu Burmistrzowi, Dyrektorowi GOK za udzieloną wszechstronną pomoc. Edwardowi Rybce za objazd pasiek i udział w pracach komisji, Ali Budyce za piękne dyplomy, Januszowi Tłuczkiowi za wykonanie profesjonalnych zdjęć. Pani Małgosi Rząsa – Długosz z Urzędu Marszałkowskiego dziękujemy za opiekę nad konkursem i wszechstronną pomoc techniczną – organizacyjną. Pomimo, że pszczoły są nękane przez choroby i wiele niekorzystnych czynników środowiskowych, rolnicy, sadownicy, ogrodnicy nie odczuwają braku pszczół do zapylenia. Obserwujemy duży ubytek roślin miododajnych z naszych pól. Rok bieżący nie był urodzajny dla naszych pszczelarzy z powodu bardzo zmiennej pogody. Nie zebra-



Pamiątkowe zdjęcie na błażowskim Wilczaku.

no miodu spadziowego ze spadzi iglastej, który jest bardzo poszukiwany. W przyszłym roku zamierzamy kontynuować konkurs w Dolinie Strugu, ponieważ cieszy się dużym zainteresowaniem i przynosi pozytywne efekty.

**Jan Graboś**  
– prezes Koła Pszczelarzy w Błażowej

## 12 PASIEK ZGŁOSZONYCH DO KONKURSU



*Józef Dmitraszek*



*Izidor Grzesik*



*Antoni Ptak*



*Tadeusz Witek*



*Stanisław Bartoszek*



*Pasieka Jacka Kocóra.*



*Józef Kwiatkowski*



*Pasieka Janusza Domaradzkiego.*



*Tadeusz Osinko*



*Władysław Wielgos*



*Janusz Gutkowski*



*Franciszek Furman*

## PRAWO WŁASNOŚCI

*Poetce – Ani M. Nowak*

jesień jest moja  
jak moje jest całe złoto  
spadających liści  
niebo jest moje  
kiedy gwiazda z Ryb  
przybije mi pieczęć  
mojej tu obecności  
a gwiazda z Wagi  
nareszcie rozważy  
czego chcę a co muszę

świat jest mój  
dopóki źrenice wchłaniają  
obraz  
z głodu życia

życie jest moje  
kiedy pojmem wartość chwili

a chwila dana mi  
na własność  
właśnie minęła

**Zdzisława Górka**

## WSPOMINAM – II

idę wzrokiem nienasyconym  
po pagórkach zielonych  
liczę cienie drzew  
i zaorane pola  
to jesień znajoma, moja  
jak ta ziemia, do której  
przyłgnęłam

w myślach kołyszą się  
wieżowce Manhattanu  
srebrzyste w słońcu  
jak rybia łuska Atlantyku  
spoglądałam z góry na  
ruchliwe miasto świata  
szalone nocą

antena na World Trade Center  
chwiała się tajemniczo  
nic nie zwiastowało  
zniszczenia  
dziś sterczą tylko jak wyrzut  
stalowe belki fundamentów

już wtedy chciałam być najbliżej  
ziemi

**Zdzisława Górka**

11.09.2004 r.

# ZAWODY SPORTOWO-POŻARNICZE

**9 września br.** na stadionie w Nowym Borku przeprowadzono zawody sportowo-pożarnicze. Wzięło w nich udział 7 drużyn startujących w grupie A i 3 drużyny kobiece startujące w grupie C. Komisję składającą się z oficerów Państwowej Straży Pożarnej w Rzeszowie powołał komendant miejski bryg. Waldemar Wilk. Sędzią głównym zawodów był st. kpt. Jacek Nita.



*W turniejowych szrankach...*

Celem organizacji zawodów sportowo-pożarniczych OSP jest w szczególności: mobilizowanie do intensywnego szkolenia pożarniczego, zmierzającego do skutecznego prowadzenia akcji ratowniczo-gaśniczych, ocena stanu wyszkolenia pożarniczego, popularyzacja wśród społeczeństwa zagadnień ochrony przeciwpożarowej, przygotowanie do startu w zawodach wyższego szczebla –

czytamy w regulaminie zawodów.

Zawody rozegrano w dwóch konkurencjach dla grup A i C: ćwiczenia bojowe, sztafeta pożarnicza 7 X 50 m z przeszkodami.

Drużyna w uzbrojeniu osobistym ustawia się w kolejności pełnionych funkcji przed linią

startu. Dowódca drużyny melduje sędziemu o gotowości do rozpoczęcia ćwiczenia. I zawody nabierają tempa.



*Burmistrz Zygmunt Kustra gratuluje druhom osiągniętych wyników.*

Jak sprawnie rozwinąć węże pożarnicze i połączyć je w kilka sekund? Jest to niełatwe zadanie, wymagające precyzyjnego działania. To tylko dla obserwatorów z zewnątrz zali-

czenie np. ścianki wydaje się drobnostką, a niezaliczenie wywołuje salwy śmiechu.

Zmaganiom drużów przyglądali się burmistrz Błażowej Zygmunt Kustra, przewodniczący Rady Miejskiej Jerzy Kocój, prezes Zarządu Związku OSP RP Lesław Pępek, Jan Rabczak – pracownik Urzędu Miejskiego w Błażowej, który na



*Napełnianie basenu wodą.*

co dzień opiekuje się jednostkami OSP w gminie i mieszkańcy nie tylko nowego Borku, ale gminy, bo każda drużyna ma swoich fanów. W grupie A zwyciężyła **Piątkowa**, druga była **Futoma**, a następnie **Lecka**.

W grupie C najlepsze okazały się panie z **Futomy**, drugie miejsce zajęły **błażowianki**, a trzecie drużyna z **Białki**.

W nagrodę druhowie otrzymali statuetki św. Floriana, dyplomy i niewielkie kwoty pieniężne.

Zawody wywołują sporo emocji, bo każdy chce wygrać. Przy gaszeniu pożarów liczą się konkretne umiejętności drużów, a nie miejsca na podium. Już sam udział w zawodach jest sukcesem. Gratulujemy więc wszystkim uczestnikom zawodów. Dziękujemy strażakom z Nowego Borku za gościnne przyjęcie smacznym poczęstunkiem.

Tabele ilustrują osiągnięte rezultaty przez poszczególne jednostki.

#### **SZTAFETA POŻARNICZA Z PRZESZKODAMI:**

1. miejsce	FUTOMA	z wynikiem	67,96 pkt.
2. miejsce	PIĄTKOWA	z wynikiem	68,81 pkt.
3. miejsce	BIĄŁKA	z wynikiem	84,86 pkt.
4. miejsce	LECKA	z wynikiem	85,38 pkt.
5. miejsce	BŁAŻOWA	z wynikiem	91,60 pkt.
6. miejsce	MOKŁUCZKA	z wynikiem	91,95 pkt.
7. miejsce	NOWY BOREK	z wynikiem	97,02 pkt.

#### **KLASYFIKACJA GENERALNA PRZEDSTAWIA SIĘ NASTĘPUJĄCO:**

1. miejsce	PIĄTKOWA	z wynikiem	119,74 pkt.
2. miejsce	FUTOMA	z wynikiem	132,71 pkt.
3. miejsce	LECKA	z wynikiem	150,01 pkt.
4. miejsce	BIĄŁKA	z wynikiem	168,86 pkt.
5. miejsce	BŁAŻOWA	z wynikiem	170,90 pkt.
6. miejsce	MOKŁUCZKA	z wynikiem	174,60 pkt.
7. miejsce	NOWY BOREK	z wynikiem	211,16 pkt.

Podczas zawodów do komisji sędziowskiej nie wpłynął żaden protest.

W czasie zawodów nie odnotowano żadnych wypadków, w czasie których konieczna by była pomoc medyczna poszkodowanym.

Jednocześnie stwierdzam, że zawody zorganizowane były **sprawnie i zgodnie z obowiązującymi regulaminami.**

**GRUPA C (KOBIECY)****ĆWICZENIE BOJOWE:**

1.	miejsce	FUTOMA	z wynikiem	62,00	pkt.
2.	miejsce	BŁAZOWA	z wynikiem	76,30	pkt.
3.	miejsce	BIAŁKA	z wynikiem	109,00	pkt.

**SZTAFETA POŻARNICZA Z PRZESZKODAMI:**

1.	miejsce	FUTOMA	z wynikiem	80,85	pkt.
2.	miejsce	BIAŁKA	z wynikiem	95,90	pkt.
3.	miejsce	BŁAZOWA	z wynikiem	95,95	pkt.

**KLASYFIKACJA GENERALNA PRZEDSTAWIA SIĘ NASTĘPUJĄCO:**

1.	miejsce	FUTOMA	z wynikiem	142,85	pkt.
2.	miejsce	BŁAZOWA	z wynikiem	172,25	pkt.
3.	miejsce	BIAŁKA	z wynikiem	204,90	pkt.

**GRUPA A (MEZCZYŻNI)****ĆWICZENIE BOJOWE:**

1.	miejsce	PIĄTKOWA	z wynikiem	50,93	pkt.
2.	miejsce	LECKA	z wynikiem	64,65	pkt.
3.	miejsce	FUTOMA	z wynikiem	64,75	pkt.
4.	miejsce	BŁAZOWA	z wynikiem	79,30	pkt.
5.	miejsce	MOKŁUCZKA	z wynikiem	82,65	pkt.
6.	miejsce	BIAŁKA	z wynikiem	84,00	pkt.
7.	miejsce	NOWY BOREK	z wynikiem	114,14	pkt.

**Danuta Heller  
OSP Błazowa**

## GMINNE MANEWRY POŻARNICZE

19 sierpnia 2012 roku w Kąkolówce odbyły się gminne manewry pożarnicze oddziałów Ochotniczych Straży Pożarnych. W spotkaniu uczestniczyły wszystkie jednostki naszej gminy (Białka, Błazowa, Futoma, Piątkowa, Mokłuczka, Lecka, Nowy Borek i Kąkolówka). Ćwiczenia te co roku mają określone cele. Tegoroczne manewry sprawdzały mobilności jednostek i współdziałanie w grupie oraz miały za cel wyro-

bić nawyk umiejętnego posługiwania się radiostacją, która przy akcji jest niezbędnym elementem. To właśnie przez nią strażacy zgłaszają informację o danej sytuacji, jednocześnie informując o stopniu zagrożenia. Kolejnym ważnym czynnikiem pracy strażaka jest zachowanie dowódców i poszczególnych członków sekcji, umiejętność złożenia właściwego meldunku czy zdolność zarządzania sekcją w obli-



*Manewry obserwowali burmistrz Błazowej Zygmunt Kustra i mł. bryg. Marek Róg.*

czu nieszczęścia. Ostatnim założeniem tych ćwiczeń było sprawdzenie stanu technicznego sprzętu i umundurowania osobistego strażaków ochotników. O godzinie 12:30 w remizie w Kąkolówce zebrały się poszczególne jednostki oraz przedstawiciel Państwowej Straży Pożarnej mł. bryg. Marek Róg, komendant miejsko-gminny dh Maciej Pałac, prezes Zarządu Miejsko-Gminnego dh Lesław Pępek i zaproszeni goście. Pod budynkiem remizy odbył się przegląd samochodów bojowych i sekcji. Następnie każda jednostka miała udać się na wyznaczone miejsce pożaru. Po jej przyjeździe oceniano, czy prawidłowo została rozpoznana sytuacja i w jaki sposób zostało przygotowane stanowisko wodne. Sekcja strażaków miała za zadanie rozwinąć jeden odcinek węża W75 podłączyć do rozdzielacza, rozwinąć dwa węże W52 oraz podać środek gaśniczy. Na zakończenie głos zabrał komendant miejsko-gminny, który oceniał zachowanie poszczególnych jednostek jak i wybranych przykładów z sekcji. Mówił o błędach

jakie popełniono oraz o sytuacjach prawidłowych. Następnie przedstawiciel PSP podziękował za zaproszenie na gminne manewry oraz pozytywnie ocenił ich przebieg. Wyraził zadowolenie z odbywania się takich ćwiczeń i przedstawił potrzeby ich organizowania. Burmistrz Zygmunt Kustra podziękował za zorganizowanie ćwiczeń bojowych. Prezes miejsko-gminny swą wypowiedzią podsumowującą manewry zakończył tegoroczne ćwiczenia.

Reasumując, manewry gminne to nie tylko czas na sprawdzenie się przez daną jednostkę, ale również możliwość popatrzenia na innych. Wzięcie z nich dobrego przykładu czy porównanie swojego sprzętu. Niech te coroczne ćwiczenia będą motywacją do działania, aby ciągle poprawiać sprawność działania i komunikacji między jednostkami w obliczu różnych sytuacji.

**dh Ewa Drewniak**



*Strażacy w akcji.*

## DO PRZEMYŚLENIA

Już? Tak prędko? Co to było?  
Coś strwonione? Pierzchno skrycie?  
Czy nie młodość swą przeżyło?  
Ach, więc to już było... życie?

**Leopold Staff**

Lecz zaklinam – niech żywi nie tracą nadziei  
i przed narodem niosą oświaty kaganiec;  
A kiedy trzeba, na śmierć idą po kolei,  
jak kamienie przez Boga rzucające na szaniec.

**Juliusz Słowacki, „Testament mój”**

Lękliwy stokroć umiera przed śmiercią;  
mężny kosztuje jej tylko raz jeden.

**William Shakespeare, „Juliusz Cezar”, akt II, scena 2**

Miłość nie szuka swego, nie unosi się gniewem,  
nie pamięta złego.

1 Kor 13,5 – 1328

Miłość, sen i śmierć przychodzą pomału,  
schwyć mnie za włosy i mocno pocałuj.

**Algernon Charles Swinburne, Białe Jabłka”**

My nie umrzemy nigdy (...) Umiera tylko czas.  
Przeklęty czas (...)

Kiedy kochamy, stajemy się nieśmiertelni i niezniszczalni,  
jak bicie serca, jak deszcz lub wiatr.

**Erich Maria Remarque**

Nie ma wolności dla człowieka, jak długo nie pokonał on  
strachu przed śmiercią.

**Albert Camus**

Nie śmierć rozdziela ludzi, lecz brak miłości.

**Jim Morrison**

Pewność istnieje jedynie w stosunku do przeszłości, natomiast  
jeśli chodzi o przyszłość, to pewna jest tylko śmierć.

**Erich Fromm, „O sztuce miłości”**

Pierwszym krokiem do uśmiercenia naszych marzeń  
jest Brak Czasu.

Drugim krokiem do uśmiercenia naszych marzeń  
jest Pewność.

Trzecim krokiem do uśmiercenia naszych marzeń  
jest Spokój.

**Paulo Coelho, „Pamiętnik Maga”**

Prochem jesteś i w proch się obrócisz.

**Księga Rodzaju**

Przez noc droga do świtania -  
Przez wątplenie do poznania -  
Przez błędzenie do mądrości -  
Przez śmierć do nieśmiertelności.

**Roman Zmorski**

Spieszmy się kochać ludzi tak szybko odchodzą  
I ci co nie odchodzą nie zawsze powrócą  
I nigdy nie wiadomo mówiąc o miłości  
Czy pierwsza jest ostatnią  
Czy ostatnia pierwszą.

**ks. Jan Twardowski**

Śmierć kresem ostatnim i wszystkiego.  
/Mors ultima linea rerum/. (łac.)

**Horacy**

Tylko człowiek, który kochał, umiera jak człowiek.

**Antoine de Saint-Exupéry**

Umrzeć przyjdzie, gdy się kochało  
Wielkie sprawy głupią miłością

**Krzysztof Kamil Baczyński**

W momencie śmierci bliskiego uderza człowieka świadomość  
niczym nie dającej się zapełnić pustki.

**Józef Tischner**

Wielu spośród żyjących zasługuje na śmierć. A niejedyn z  
tych, którzy umierają, zasługuje na życie. Czy możesz ich nim  
obdarzyć? Nie bądź tak pochopny w ferowaniu wyroków  
śmierci. Nawet bowiem najmędrzy nie wszystko wie.

**John Ronald Reuel Tolkien, „Władca Pierścieni”**

Zdarza się, że śmierć można odpędzić muzyką.

**Wiesław Myśliwski, „Kamień na kamieniu”**

Akceptacja śmierci i protest przeciw niej:  
dwie nieusuwalne strony naszego życia.

**Leszek Kołakowski, „Mini wykłady o maxi sprawach”**

Cierpienie wymaga więcej odwagi niż śmierć.

**Napoleon Bonaparte**

Czy tego chcemy czy nie, anioł śmierci na nas czeka.

**Paulo Coelho, „Demon i Panna Prym”**

Dwie piękne rzeczy posiada świat! Miłość i Śmierć!

**Giacomo Leopardi**

### Powiatowy Konkurs Fotograficzny

*„Mój dom, moja miejscowość, mój region  
w obiektywie”*

Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna w Rzeszowie  
zaprasza do udziału  
w konkursie biblioteki samorządowe powiatu rzeszowskiego  
oraz ich użytkowników



Celem konkursu jest promocja lokalnych społeczności, ich kultury.  
Rozbudzenie u młodzieży zainteresowania historią oraz codziennymi  
sprawami regionu, którego są mieszkańcami. Ponadto jego intencją  
jest rozwijanie kreatywności, a także wrażliwości artystycznej  
uczestników konkursu.

## W ZAGRODZIE W MUCZNYM URODZIŁ SIĘ MŁODY ŻUBRZYK



W sierpniu żubrzyca Tjili przebywająca w zagrodzie pokazowej w Muczny urodziła młodego żubrzyka. Małeństwo zostało zabrane od matki z uwagi na fakt, że ta nie miała mleka, by je wykarmić. Od kilku dni żubrzyk znajduje się pod opieką leśników i korzysta z mleka od krowy.

– To była dość niespodziewana sytuacja, gdyż matka ma dopiero trzy lata – mówi Jan Mazur, nadleśniczy Nadleśnictwa Stuposiany. – W lutym przybyła ze Szwajcarii i w dokumentacji nie było śladu, że może być brzemienna. Dopiero obserwacje z ostatnich tygodni dały nam do myślenia – żubrzyca trzymała się osobno, częściej

zalegała w najdalszym, niewidocznym zakątku wybiegu. Poród odbył się w nocy i nad ranem nasz pracownik dostrzegł małe cielę leżące obok matki.

Młode jednak, jak zaobserwowano, nie ssało mleka matki i nie podnosiło się samodzielnie na nogi, dlatego po konsultacjach ze specjalistami zdecydowano o zabraniu go i karmieniu w warunkach, jakie ma hodowlane cielę. Żubrzyca, mimo że nie mogła karmić swego młodego, nie dopuszczała do niego ludzi i szarżowała przy próbie podejścia. Dopiero po kilku godzinach leśnikom udało się odebrać oseksa, znaleźć karmiącą krowę i podać mleko, tzw. siarę, która postawiła

żubrzyka na nogi. Na razie wciąż jest karmiony z butelki. Gdy tylko osiągnie on zdolność samodzielnego pobierania pokarmu, zostanie przywrócony do stada w zagrodzie i do swej matki.

**Edward Marszałek**  
Rzecznik prasowy RDLP  
w Krośnie

## KULTURALNI TURYSYCI W LASACH

Straż Leśna nadleśnictw z terenu Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Krośnie w pierwszym półroczu tego roku zanotowała 542 przypadki nieuprawnionego korzystania z lasu. Najczęściej były to wjazdy pojazdami silnikowymi na nieoznakowane drogi leśne.

Ujawniono też dewastację koszy na śmieci, ławek i ogrodzeń w sześciu obiektach przeznaczonych dla turystyki masowej w lasach. Wobec 188 sprawców zastosowano karę grzywny, 5 przypadków skierowano na drogę sądową. Pouczono 349 osób.

- Mimo że statystyki pierwszego półroczu wskazują na poważny problem, to podczas tegorocznych wakacji zauważamy wzrost kultury wśród odwiedzających lasy – mówi Wojciech Zajdel, specjalista ds. ochrony mienia w RDLP w Krośnie. – Mniej jest przypadków mycia samochodów w leśnych potokach, zaśmiecania parkingów i przydroży. To zapewne efekt pozytywnych zmian w świadomości ekologicznej. Notujemy też częstsze obywatelskie sygnały o wykroczeniach. Między innymi ich efektem było w tym roku ukaranie mandataми 12 kierowców quadów i motocy-

kli crossowych szarżujących po lasach.

W lipcu Straż Leśna współdziałała z Państwową Strażą Rybacką podczas akcji „Bezpieczny wypoczynek Bieszczady 2012” przeprowadzonej na terenach wokół bieszczadzkich zalewów. Skontrolowano 118 osób, 15 z nich ukarano grzywną za wykroczenia. Akcja ma

też charakter szkoleniowy dla obu służb i zostanie powtórzona w sierpniu.

**Edward Marszałek**  
Rzecznik prasowy RDLP w Krośnie

*Fot. Adam Pomykała,  
Nadl. Baligród*



## O WYNIKACH SPRAWDZIANU SZÓSTOKLASISTÓW W 2012 R. W NASZEJ GMINIE

Rozpoczął się nowy rok szkolny. Jak zawsze, jest to czas wzmożonych emocji wśród uczniów, rodziców i nauczycieli. Niż demograficzny wymusza naciski władz samorządowych na zmiany w oświacie, spowodowane zmniejszeniem subwencjonowanej kwoty i plany powołania Stowarzyszeń Oświatowych, które miałyby być panaceum na „uzdrowienie” finansów samorządowej oświaty. Zanim zostaną podjęte bardzo trudne dla wielu podmiotów i ludzi decyzje, warto jeszcze wspomnieć o sukcesach naszych uczniów. Mianowicie w całej Polsce w drugiej połowie czerwca w mediach głośno było – oprócz EURO 2012 – m.in. o nauczycielach, liczbach ich zwolnień, ale również o wynikach na sprawdzianie klas VI.

W prasie pojawiały się liczne publikacje na temat słabych wyników, pisano wręcz „o tragicznych wynikach”, o najniższych wynikach od wprowadzenia sprawdzianu w 2002 r. Przypomnę, że sprawdzian klas VI jest uniwersalną formą sprawdzenia umiejętności uczniów po zakończeniu szkoły podstawowej i organizowany jest w całej Polsce zawsze w kwietniu. W tegorocznej edycji, która odbyła się 3 kwietnia, uczestniczyło 362 171 uczniów klas VI. Arkusz standardowy zawierał 26 zadań sprawdzających poziom opanowania umiejętności czytania, pisania, rozumowania, korzystania z informacji i wykorzystania wiedzy w praktyce, zwanych standardami. Za poprawne rozwiązanie wszystkich zadań można było otrzymać maksymalnie 40 punktów. Średni wynik dla sprawdzianu w Polsce wyniósł 22,75 punktu i jest on o około 2 punkty niższy niż w ubiegłym roku. Wynik osiągnięty przez uczniów w tym roku należy do najniższych w historii sprawdzianu.

Uczniowie najlepiej poradzili sobie z czytaniem i pisaniem (osiągnęli po około 6 punktów na 10 możliwych). Znacznie gorzej wypadły natomiast wykorzystanie wiedzy w praktyce (średni wynik to 3,72 na 8 punktów), korzystanie z informacji (2,79 na 4 pkt) oraz rozumowanie (4,11 na 8).

Pod względem lokalizacji szkoły, już tradycyjnie najlepszy wynik osiągnęli uczniowie z miast liczących powyżej 100 tys. mieszkańców (24,68pkt), a najniższy uczniowie ze szkół wiejskich (21,73 pkt).

W zakresie czytania najczęściej kłopotów uczniom sprawiło zadanie, w którym sprawdzano umiejętność odczytywania intencji autora jako niezbędnej kompetencji podczas komunikowania się z innymi. Analiza opowiadań, które napisali szóstoklasiści, pokazała, że posługiwanie się środkami językowymi służącymi określeniu celowi, np. budowania napięcia w opowiadaniu, dynamizowaniu akcji, opisywaniu przeżyć i emocji, jest dla uczniów najtrudniejsze. Świadome posługiwanie się językiem w celu odpowiedniego przekazania informacji jest umiejętnością niezwykle przydatną w życiu codziennym. Należałoby zatem na lekcjach języka polskiego więcej czasu poświęcić na wzbogacanie czynnego języka ucznia, na ćwiczenia, które nauczą, jak świadomie dobierać słowa.

Zadania z zakresu rozumowania pokazały przede wszystkim, że wyobraźnia przestrzenna w przypadku uczniów kończących szkołę podstawową zawodzi. Uczniowie nie są w stanie wyobrazić sobie, jaki kolor występują na niewidocznych na rysunku ścianach sześcianu, pomimo że otrzymują informacje, według jakiej zasady te ściany pomalowano. Prostopadłościany, sześciany – to bryły, z którymi uczniowie spotykają się bardzo często w codziennych sytuacjach. Sprawne wykorzystywanie w rzeczywistych kontekstach własności i cech tych brył jest niezwykle ważne. W szkole powinno się zatem więcej uwagi poświęcić tym zagadnieniom.

W zakresie zadań sprawdzających korzystanie z informacji najczęściej trudności sprawiło polecenie ustalenia najmniejszej liczby uczestników, tak by koszt indywidualny nie przekroczył określonej kwoty. Prawidłowe rozwiązanie tego zadania wymagało w zasadzie jedynie wykonania prostego rachunku oraz właściwego od-

czytania danych zamieszczonych w tabeli. Zadanie związane z obniżaniem kosztów wycieczki okazało się dla uczniów znacznie trudniejsze od ustalenia ceny wycieczki dla zorganizowanej już grupy. Należałoby to odczytać jako sygnał, że powinno się także zwrócić w szkole większą uwagę na odczytywanie danych w kontekście praktycznym.

Słabo wypadły też zadania sprawdzające praktyczne wykorzystanie wiedzy. Jak się okazało, najczęściej kłopotów uczniowie mieli z wykonywaniem obliczeń dotyczących czasu.

Okazuje się, że podzielenie przedziału czasu na równe odcinki, z których każdy trwa krócej niż minutę, jest zadaniem zbyt trudnym dla wielu uczniów kończących klasę szóstą. Niepokojący jest brak umiejętności obliczeń wymagających przejścia od minut do sekund.

Układ sześćdziesiątkowy, związany z jednostkami czasu, stanowi dla uczniów poważną barierę we właściwym opanowaniu tych ważnych w życiu codziennym umiejętności.

Tak oceniła wyniki w kraju Centralna Komisja Egzaminacyjna w Warszawie, stwierdzając, że były najniższe w historii sprawdzianu – od 2002 roku.

A jak poradzili sobie ze sprawdzianem uczniowie klas VI naszych szkół w gminie Błażowa? Szczegółowe wyniki na tle powiatu, województwa i kraju, przedstawia tabela 1.

Wyniki sprawdzianu w zależności od lokalizacji szkoły przedstawia tabela 2.

Jak się to ma do oceny sprawdzianu szóstoklasistów zaprezentowanej przez Centralną Komisję Egzaminacyjną w kraju?

Otóż Podkarpacie od wielu lat należało do czołówki w ocenie wyników sprawdzianów po klasie VI, a także egzaminów gimnazjalnych. W roku 2012 uczniowie naszej gminy również napisali lepiej w porównaniu do powiatu, województwa i całej Polski, a kilka



Tabela 1

Lokalizacja	Standardy					Wynik średni
	Czytanie	Pisanie	Rozumowanie	Korzystanie z informacji	Wykorzystanie wiedzy w praktyce	
Maksymalna liczba punktów	10 pkt	10 pkt	8 pkt	4 pkt	8 pkt	Maks. na 40 punktów
<b>Gmina</b>	<b>6,1</b>	<b>6,1</b>	<b>4,3</b>	<b>2,7</b>	<b>4,1</b>	<b>23,4</b>
Powiat	6,2	5,8	4,2	2,8	3,8	22,7
Województwo	6,2	5,9	4,2	2,8	3,8	23,0
Polska	6,2	5,8	4,1	2,7	3,7	22,7

Tabela 2

Lokalizacja	Liczba uczniów piszących	Średnia wyniku max 40 pkt
Wieś	147 481	21,73
Miasto do 20 tys. mieszkańców	57 174	22,13
Miasto od 20 tys. do 100 tys. mieszkańców	68 940	23,18
Miasto powyżej 100 tys. mieszkańców	81 690	24,68

szkół nawet lepiej niż miasta powyżej 100 tys. mieszkańców (które wcześniej wypadały zawsze lepiej).

Czyj to jest sukces? Uważam, że po części samych uczniów, których uzdolnienia, aspiracje, zainteresowania i poczucie własnej wartości nie zostały jeszcze zagubione w świecie powszechnej komputeryzacji; rodziców, których stosunek do edukacji swoich dzieci nie zubożył i tradycyjnie mają jeszcze czas na poświęcenie im więcej uwagi; i nauczycieli, którym coraz bardziej rosnąca biurokracja oraz widmo bezrobocia nie przysłoniły najważniejszego celu, jakim jest

wychowanie i wykształcenie ucznia.

I jeszcze jedno, w tym roku gratulacje za osiągnięte wyniki na sprawdzianie szóstoklasistów należą się uczniom ze szkół podstawowych w Piątkowej za wynik 26,6 pkt i Błażowej Dolnej – 25,7 pkt, którzy przekroczyli średni wynik w powiecie rzeszowskim, woj. podkarpackim i w kraju o blisko 3 punkty.

**Janusz Maciołek**  
– dyrektor Szkoły Podstawowej  
im. Armii Krajowej  
w Błażowej Dolnej



Do biura FBI dzwoni facet:

- Mój sąsiad John Smith, trzyma narkotyki w szopie na drewno.

Wieczorem

ten sam facet dzwoni do Smitha:

- Było u ciebie FBI?

- Było.

- Porąbali ci drewno?

- Tak.

- Dobra, jutro ty na mnie donosisz.

Ktoś mi musi przekopać ogródek

\*\*\*

Nauczyciel oddaje Jasiowi klasówkę. Zamiast oceny napisał IDIOTA. Jaś spojrzął na kartkę, potem na nauczyciela i mówi:

- Ale pan jest roztargniony. Miał pan wystawić ocenę, a nie podpisywać się.

\*\*\*

Ona i on siedzą blisko siebie na kanapie.

- Chcę panu zwrócić uwagę, że za godzinę wróci mój mąż...

- Przecież nie robię nic niestosownego.

- No właśnie, a czas leci...

\*\*\*

Facet spotyka kolegę policjanta na ulicy.

- Cześć, co robisz?

- Niosę piwo dla komendanta.

- A po co ci te drzwi?

- Kazał przynieść coś do otwierania.

## MODLITWA

Święty Walenty,  
łaskami w Futomie słynący  
chorym odejmij udękę  
zakochanym daj miłość i ekstazę  
mędrcom przywróć jasność źrenicy

Święty Walenty,  
łaskami w Futomie słynący  
wrażliwym daj moc tworzenia  
szarym i pogardzanym daj blask  
krzewu gorejącego  
wysłuchaj oszukanych  
i odepchniętych

Święty Walenty,  
łaskami w Futomie słynący  
pochyl się nad rozpaczającymi  
wysłuchaj ubogich i szukających  
sprawiedliwości  
synogarlicy z gałązką oliwną daj  
lot szczęśliwy

Święty Walenty,  
łaskami w Futomie słynący  
przywróć ludziom dar sumienia  
daj niebiosom błękit prawdziwy  
i nadzieję  
Nie pozwól podpalić świata tego

**Mieczysław A. Łyp**

26.08.2012 r.

## „PIĘKNIEJSZE OD WIERSZA”

13 lipca br. odbyła się promocja tomiku poetyckiego „Piękniejsze od wiersza” autorstwa Teresy Paryny. Sfinansowany został ze stypendium twórczego Prezydenta Miasta Przemysła oraz przy wsparciu finansowym Klubu Inteligencji Katolickiej w Przemysłu. „Już w samym tytule tego zbioru zawarty jest zachwyt tysiącletnim Przemysłem, jego wyjątkowym pięknem, zarazem pokora i dystans autorki wobec możliwości wyrażenia w pełni słowem fenomenu miasta nad Sanem. Jest w tym jakaś stoicka mądrość i wiedza, że rzeczywistość w tej tajemnicy istnienia jest zawsze pełniejsza i doskonalsza niż możliwość wyrażenia jej przez sztukę, choćby nawet bardzo wysokiej próby.” Mariusz Olbromski, konsultant literacki wydania.

Teresa Paryna urodziła się w Sońnicy Jarosławskiej, mieszka w Przemysłu. Zadebiutowała w 1987 r. w „Zielonym Sztandarze”. Swoje wiersze publikowała w ponad 40 almanachach, antologiach oraz prasie ogólnopolskiej i polonijnej. Jest laureatką wielu konkursów poetyckich. Jej wiersze są tłumaczone na języki: angielski, arabski, białoruski, czeski, rosyjski, rumuński i ukraiński. Pisze również opowiadania, prozę poetycką i felietony. Jest członkiem Związku Literatów Polskich. Posiada tytuł „Człowiek Podkarpacia 99”, odznakę „Zasłużony Działacz Kultury” oraz „Zasłużony dla NSZZ Solidarność Region Ziemia Przemyska”.

Oprócz poezji Teresa Paryna zajmuje się twórczością plastyczną (rysunek, akwarela, rękodzieło artystyczne). Swoje prace wystawiała w Przemysłu, Gorlicach, Rzeszowie, Szczecinie i Poznaniu. Jest dwukrotną stypendystką Prezydenta Miasta Przemysła. Jej biografia twórcza została zamieszczona w 11. tomie leksykonu Who is who w Polsce.

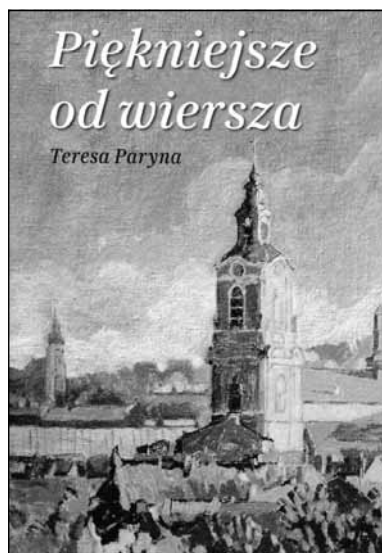
Teresa Paryna opublikowała 11 zbiorów wierszy.

Przemyskiej poetce Teresie Parynie redakcja „Kuriera Błażowskiego” składa życzenia zdrowia oraz wszelkiej pomyślności. Przypominamy, że Pani Teresa Paryna kilka lat temu była gwiazdą benefisu organizowanego przez bibliotekę i gimnazjum. Miło jest, gdy nasi beneficjenci odnoszą sukcesy, dostają nagrody, że nasz kontakt nie urywa się po jednym spotkaniu.

Redakcja „Kuriera Błażowskiego”

### WIERSZE Z WIATREM

W tyglu nocy  
wypała się wiersz.  
Jeszcze nic nie wie o ryzyku  
chimery kresowej.  
Słowa powoli  
nabierają blasku  
od gwiazd czerwcowych,  
od metalicznej łuski Sanu.  
Cicho wstępuje w nie  
duch tego miasta.  
Wersy rozdmuchuje wiatr –  
dziki Tatar,  
co zamieszkał w Kopcu.  
Ma wschodni charakter  
i śpiewny przemyski akcent.



### PRZY POMNIKU ORŁAT

Więc można w dziecięcym sercu  
w dziecięcym sercu  
dorosłą, wielką,  
mocniejszą od śmierci...  
Zostawić młodość –  
piłkę, podwórko, marzenia.  
Chwycić karabin –  
ruszyć na wroga  
z matczyną łzą,  
z błogosławieństwem...  
Więc można...  
można tak wcześniej  
zapomnieć o sobie,  
o życiu co kusi  
jak pierwsze czereśnie...  
Bez znieczulenia,  
bez rachunku strat  
rzucić do stóp Ojczyźnie  
tych kilkanaście lat...  
Dzisiaj krążą nad miastem  
obłokiem białym.  
Kolejny listopad  
jak kruchy liść spada...  
Życie słodko-gorzkie,  
miałki piasek lat  
i darowana wolność  
jak trudna szarada...

Z tomiku: „Tylko osty...”

### POLSKIE SIERPNIĘ

(w 55. rocznicę K.K. Baczyńskiego)

Znów haftują nam jakiś dobrobyt!  
Nowy czas monetą się toczy...  
Gdzieś się honor zagubił po drodze.  
Szkło bolesne wyrzucimy z oczu...  
A Ona? – zwyczajnie samotna! –  
Biała, jak twoje kości.  
Czerwona, jak łąki krwi...  
W Jej melodii – szelest tamtych dni.  
W Jej sztandarze – płomień twej miłości!  
Pęka żalem naprężony błękit.  
Sny zranione ostrzami ścierniska...  
Wciąż tak samo gorzkie polskie sierpnie  
pachną piołunami,  
łzawią smutnym wierszem...

**Teresa Paryna**

„Piękniejsze od wiersza”  
Przemysł 2012



**WYDARZENIA**

**POŻEGNANIE GIMNAZJUM**



*Klasa III a z nauczycielem Tomaszem Kulasą.*



*Absolwentki z kwiatami dla nauczycieli.*



*Klasa III b z wychowawcą Robertem Grzesikiem.*



*Klasa III c z wychowawczynią Beatą Frańczak.*

**GMINNE ŚWIĘTO PŁONÓW – BŁĄŻOWA 2012**



*Fot. J. Heller*

## REPORTAŻ O WYCIECZCE BŁAŻOWSKICH GIMNAZJALISTÓW I LAUREATÓW II EDYCJI OGÓLNOPOLSKIEGO KONKURSU HISTORYCZNEGO W „POSZUKIWANIU DUCHA BAROKU” ORGANIZOWANEGO PRZEZ MUZEUM-PAŁAC W WILANOWIE

# SUKCES GIMNAZJALISTÓW Z BŁAŻOWEJ

Zespół uczniów Gimnazjum Publicznego im. Anny Jenke w Błażowej w składzie: Karolina Dziepak, Karolina Gibała, Katarzyna Marcinek i Krystian Płodzień zajął pierwsze miejsce w II edycji ogólnopolskiego konkursu historycznego „W poszukiwaniu ducha baroku”. Zadaniem zespołów było przygotowanie filmu przedstawiającego postać lub zabytek ze swojego pobliskiego regionu z okresu baroku lub blog o tej samej treści. Film miał mieć formę reportażu, trwać nie dłużej niż trzy minuty, a jego treść powinna zawierać zarówno drogę poszukiwań jak i sam zabytek. Rzecz nie była łatwa ze względu na obostrzenia techniczne oraz dużą ogólnopolską konkurencję. Błażowscy gimnazjaliści podczas zajęć kółka historycznego, korzystając z doradztwa i pomocy nauczyciela informatyki Grzegorza Kruczka, przygotowali film „W poszukiwaniu ducha baroku. Klasztor dominikanów w Borku Starym”. Prace konkursowe oceniane były kryterialnie i brano pod uwagę m. in. oryginalność pomysłu, wartość merytoryczną, estetyczną, spełnienie wymogów technicznych itp. Jakież było nasze zaskoczenie, ale i radość, gdy pod koniec roku szkolnego 2011/2012 otrzymaliśmy telefon z Muzeum Pałacu w Wilanowie od pani Beaty Godlewskiej z informacją, że nasza praca została najwyżej oceniona i w nagrodę pojedziemy na wycieczkę do



*Nasza grupa i praca w drukarni wzbudzała zainteresowanie turystów zwiedzających pałac.*

Wilanowa. Podczas naszego pobytu mieliśmy szczegółowo postać i czasy króla Jana III Sobieskiego.

31 lipca Muzeum Pałac w Wilanowie wysłało po nas samochód. O 6 rano na dworcu PKS w Błażowej przywitaliśmy się z panem Pawłem, który przyjechał po nas, aby zawieźć nas do Warszawy. W wygodnym samochodzie droga minęła nam niespodziewanie szybko. W Wilanowie powitała nas pani Beata Godlewska i przedstawiła plan naszego pobytu.

Pierwszym punktem była wizyta w drukarni królewskiej. W pracowni czekał już na nas pan Janusz Korzeniowski ubrany w strój rzemieślnika z okresu baroku, który w skrócie i w niezwykle ciekawy sposób objaśnił nam historię drukarstwa. Następnie zademonstrował najważniej-

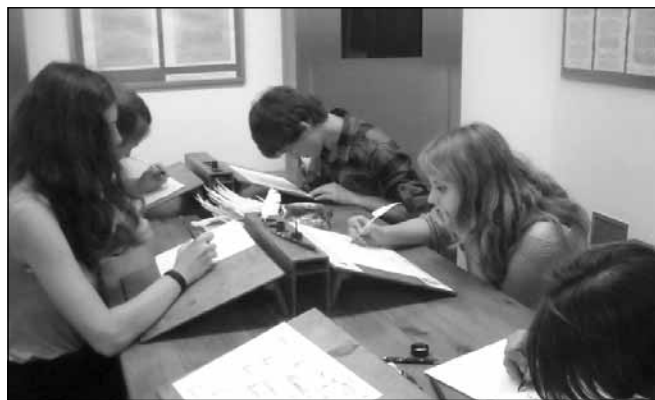
sze narzędzia drukarskie – od kaszt z różnymi rodzajami czcionek po prasę drukarską. Pokazał, ile precyzji potrzeba było, aby równomiernie nanieść farbę i jak odciskano strony. Każdy z nas mógł własnoręcznie wykonać reprint strony z XVII – wiecznej gazety czy ulotki. Z wielkim zdumieniem przyjmowaliśmy do wiadomości informacje



*Kaszty, czyli szufladki na czcionki.*

o tym, jak rozwinięta była propaganda w czasach króla Sobieskiego i jakie ilości pism ulotnych wydawano. Zdarzało się, że drukarza zabierano na pole bitwy i tam przygotowywał stosowne druki.

Niezwykle rozległa wiedza pana Janusza z różnych pokrewnych dziedzin zdumiewała wszystkich. Nasz pobyt w drukarni wzbudzał zainteresowanie turystów, którzy raz po raz zaglądali do manufaktury, robili sobie zdjęcia z rzemieślnikiem lub na tle urządzeń drukarskich. Gdy już wszyscy mieliśmy wydrukowane przez siebie strony reprintów, pan Janusz zaproponował nam krótki kurs kaligrafii. Nikt



*Kolejnym punktem były ćwiczenia z kaligrafii. Próby pisania gęsim piórem okazały się bardzo interesującym zajęciem.*

z nas by wcześniej nie przypuszczał, że pisanie, a właściwie próby odwzorowywania ozdobnych szablonów liter przy pomocy kałamarza z atramentem, gęsięgo pióra, zwykłej stalówki mogą być tak wciągającym zajęciem.

Chętnie pozostalibyśmy dłużej w pracowni mistrza, ale przyszła po nas pani Beata, aby zaprosić nas na obiad. W Wilanowie zjedliśmy kaczkę po warszawsku. Po smacznym i sytym obiedzie rozpoczęliśmy zwiedzanie apartamentów królewskich oraz krótki, ale intensywny kurs odczytywania symboliki zapisanej w obrazach, portretach, plafonach i rzeźbach. Poznaliśmy bliżej króla Jana III Sobieskie-



*Odprężenie w drodze. Katarzyna Marcinek, pan Paweł – kierowca, Karolina Gibala, Karolina Dziepak i Krystian Płodzień.*

go, jego ukochaną żonę królową Marysienkę i całą rodzinę Sobieskich. Naszym przewodnikiem i nauczycielem była pani Beata. Po zwiedzaniu połączonym z objaśnieniem przyszedł czas na sprawdzenie naszych wiadomości i umiejętności czytania obrazów. Otrzymaliśmy wszyscy do wykonania ćwiczenia, z którymi poradziliśmy sobie zadawalająco. Bardzo ciekawym elementem pobytu było rozpoznawanie



*Każda komnata kryje wiele tajemnic, każde dzieło sztuki wymaga znajomości kodu jego odbioru.*

XVII-wiecznych przedmiotów. Pani Beata prezentowała różne przedmioty, a naszym zadaniem było odgadnięcie: co to jest? W jaki sposób i do czego danym przedmiot był używany? Muszę przyznać, że okazało się to stosunkowo trudnym zadaniem.

Ani się obejrzelśmy, jak minął czas przeznaczony na nasz pobyt w pałacu. Na zakończenie otrzymaliśmy ciekawe prezenty i pożegnaliśmy gospodarzy, dziękując za miłe przyjęcie, ekscytujące przeżycia, możliwość przebywania w tak pięknym otoczeniu oraz za wiedzę, którą nam przekazano w tak ciekawy sposób. Tego typu nagrody to najlepsza forma edukacji historycznej, bo zdobywanie wiedzy przez

działanie i przeżywanie jest najbardziej efektywne i przyjemne.

## WILANÓW

Król Jan III Sobieski (1629-1696) był nie tylko wybitnym wodzem, kochającym mężem i ojcem, ale także estetą i człowiekiem kochającym sztukę i naturę. Męczyło go ciągle przebywanie w zatłoczonej stolicy. W 1677 r. za pośrednictwem Marka Matczyńskiego zakupił pod Warszawą dobra i wieś Milanów. Tak powstała rezydencja nazwana Villa Nova (Nowa Wieś). Nazwę skrócono i przekształcono zgodnie z warszawską modą na Wilanów. Pierwotnie wybudowano dwór z czterema alkierzami (alkierze w dworach szlacheckich to wyraźnie wydzielone w bryle budynku narożne pomieszczenie, najczęściej o rzucie kwadratu, często przykryte osobnym dachem). Siedziba ta szybko okazała się niewystarczająca na potrzeby licznej królewskiej rodziny i przybywających doń gości. Na polecenie króla przebudował go włoski architekt Augustyn Locci nadając mu kształt barokowej willi włoskiej. Kolejne przebudowy upodobniły siedzibę wilanowską do reprezentacyjnego pałacu porównywanego często do Wersalu Ludwika XIV. Dzisiejszy kształt Wilanów uzyskał w latach 20. XVIII w. po przebudowie



*Pożegnanie z Wilanowem.*

dokonanej przez Giovanniego Spazzio na polecenie kolejnej właścicielki Elżbiety Sieniawskiej. Wilanów zachwyca piękną bryłą budynku, pyszną elewacją, na której uwagę przykuwa zegar słoneczny – dzieło samego słynnego astronoma Jana Heweliusza. Polski astronom był przyjacielem króla Jana III Sobieskiego. Jeden z odkrytych przez siebie gwiazdozbiorów nazwał Tarczą Sobieskiego (Scutum Sobiescianum). Wilanów to wspaniałe kolekcje malarstwa polskiego (w pałacu istniała pracownia malarska) i zagranicznego, rzeźby (w tym także autentycznej zabytki rzeźby greckiej zgromadzone m. in. przez Stanisława Kostkę Potockiego, wyeksponowane w tzw. Lapidarium), drogocenne meble, parkiety i ogrody, które nie mają sobie w Polsce równych. Wybierając się do Warszawy warto poświęcić przynajmniej jeden dzień na poznanie siedziby jednego z najświetniejszych królów Polski.

**dr Małgorzata Kutrzeba**

# MŁODZIEŻOWE LABORATORIUM NAUKI

Jest to projekt realizowany przez Fundację Generator Inspiracji w ramach programu Polsko Amerykańskiej Fundacji Wolności „Równać Szanse

naczelną „Kuriera Błażowskiego” Danutę Heller, dyrektora Szkoły Podstawowej w Futomie Zdzisława Chlebka, a także rodziców wszystkich uczestników projektu. Uroczystość rozpoczęła się o godzinie 18:00.

Na początku uczestnicy projektu przywitani zgromadzonych gości oraz opowiedzieli o idei projektu. Młodzież opowiedziała m.in. o tym, jak powstawał projekt, skąd wziął się pomysł na jego realizację oraz co do tej pory udało się zrobić. Podczas trzech miesięcy trwania projektu uczestnicy odbyli już szkolenie na temat pracy w grupie,



*Młodzi entuzjaści nauki.*

2012”. Projekt skupia grupę 30. młodych ludzi w wieku 13-19 lat z gminy Błażowa. Tematyką projektu są nauki ścisłe oraz laboratorium, którego otwarcie miało niedawno miejsce. Projekt rozpoczął się w czerwcu 2012 r., a zakończy w sierpniu 2013 r.

Uroczyste otwarcie Młodzieżowego Laboratorium Nauki odbyło się 1 września 2012 r. Zaproszono na nie m.in. burmistrza Błażowej Zygmunta Kustrę, sołtys Futomy Małgorzatę Drewniak, wicedyrektor Gimnazjum Publicznego w Błażowej Marię Kruczek, redaktor

byli na wycieczce integracyjnej w Krakowie oraz wyremontowali pomieszczenie, w którym obecnie znajduje się laboratorium.

Następnie głos zabrali koordynatorzy projektu: Monika Kozdraś-Grzesik i Kamil Wrzos. Wy-



*Monika Kozdraś-Grzesik i Kamil Wrzos służyli młodzieży pomocą.*

jakiej zasadzie działa poduszkowiec. Nie zabrakło również pytań i komentarzy ze strony widowni.

Po pokazach głos zabierali również burmistrz gminy, dyrektor Szkoły Podstawowej, wicedyrektor Gimnazjum Publicznego i sołtys Futomy oraz studenci, którzy wspierają młodzież w realizo-



*Eksperymenty wykonywano na oczach zgromadzonych na sali.*



*Widownia pilnie obserwowała dokonania przyszłych naukowców.*

mieniali oni najważniejsze aspekty projektu, a także zachęcali rodziców do współpracy i pomocy w projekcie. Po przemówieniach uczestników i koordynatorów odbyły się pokazy naukowe grup biologiczno-chemicznej i fizyki z robotyką, podczas których zaproszeni goście mogli dowiedzieć się jak napompać balon wodorem oraz zobaczyć, na

waniu projektu. Uczestnicy projektu szczególnie wyróżnili dwóch studentów: Piotrka Zarycha i Artura Twardego, którzy pomogli przy pracach związanych z otwarciem laboratorium. Na zakończenie zgromadzeni goście zostali poproszeni o wpisanie się do Pamiętnika Młodego Naukowca. Następnie wszyscy udali się na poczęstunek przygotowany przez uczestników projektu.

Pierwsze najważniejsze wydarzenie Młodzieżowego Laboratorium Nauki już za nami. Następne już 26 października. Będzie to Noc Młodych Odkrywców, na którą już teraz państwa serdecznie zapraszamy.

**Łucja Twardy**

# Z ŻYCIA SZKOŁY PODSTAWOWEJ IM. KRÓLA WŁADYSŁAWA JAGIEŁŁY W ZESPOLE SZKÓŁ W BŁAŻOWEJ

29 czerwca 2012 r. zakończył się kolejny rok szkolny. Nadszedł czas na zasłużony odpoczynek. Dla uczniów naszej szkoły był to rok bardzo aktywnego udziału w wielu konkursach na szczeblu szkolnym, gminnym, powiatowym, wojewódzkim, ogólnopolskim, imprezach szkolnych i środowiskowych, akcjach charytatywnych, wyjazdach, wyjeżdżaniach. Był jednocześnie dla naszych pociech czasem zmagania, poświęceń i wyrzeczeń, ciężkiej pracy, aby osiągnąć wysokie wyniki dydaktyczne. Cieszę się, że osiągnięcia naszych uczniów są wysokie, a nauczyciele mają powody do satysfakcji ze swojej pracy. Oto osiągnięte wyniki w roku szkolnym 2011/2012. Do szkoły podstawowej w 11 oddziałach uczęszczało 185 uczniów. W klasach I-III na 91 uczniów było 43 wyróżnionych, co stanowi 47% ogółu uczniów klas I-III. W klasach IV-VI na 94 uczniów średnią ocen 4,75 i wyżej oraz zachowanie co najmniej bardzo dobre uzyskało 40 uczniów, co stanowi 43% ogółu uczniów klas IV-VI. Analizując wyniki sprawdzianu klas VI należy podkreślić, że nasi uczniowie uzyskali wynik powyżej wyniku gminy, powiatu i województwa. Uczniowie klas III, którzy pisali sprawdzian po I etapie kształcenia z CKE I OPERONU też mogą pochwalić się wysokimi wynikami, porównywanymi na etapie województwa i całego kraju, pomimo tematyki zadania z j. polskiego budzącego wiele wątpliwości. Szkoła kolejny rok może pochwalić się licznymi osiągnięciami w konkursach przedmiotowych, plastycznych, artystycznych i sportowych.

## KONKURSY PRZEDMIOTOWE

Uczniowie brali udział w konkursach interdyscyplinarnych organizowanych przez Podkarpackie Kuratorium Oświaty w Rzeszowie na etapie szkolnym z przyrody (17 ucz. – 48/100, op. p. D. Malinowska, p. A. Bednarz, z historii (8 ucz. - 32/109, op. p. D. Malinowska), z j. polskiego (1 ucz. – 27/52, op. p. B. Więclawska-Pękała, z matematyki (10 ucz. – 23/35, op. p. M. Kozdraś-Grzesik, p. R. Grzech.

Osiągnięcia w konkursach plastycznych:

### a) ogólnopolskich:

- nagroda (Aleksandra Trzyna) w I Ogólnopolskim Konkursie Plastycznym „Wesołego Alleluja”
- 2 nagrody (Kacper Gibała, Filip Trzyna) ogólnopolski konkurs „Sportowa energia” – op. p. M. Sroka
- wyróżnienie (Patryk Baran) ogólnopolski konkurs „Kartka świąteczna – Boże Narodzenie, Nowy Rok” – op. p. M. Kusz
- IV Ogólnopolski Integracyjny Konkurs Plastyczny na ilustrację do wiersza Małgorzaty Nawrockiej „Kura Portrecistka”- Aleksandra Trzyna – udział w wystawie
- II miejsce (Filip Trzyna), III miejsce (Julian Ślęczka), wyróżnienie (Kinga Bieniek) w Ogólnopolskim Konkursie Plastycznym „Moja droga do sukcesu” p. M. Sroka
- nagroda (Julian Ślęczka) w Ogólnopolskim Konkursie Plastycznym „Wesołego Alleluja” p. M. Sroka;

### b) wojewódzkich:

- wyróżnienie (Filip Trzyna) wojewódzki konkurs „Pod kolorowym parasolem jesieni” – op. p. Maria Sroka
- I nagroda (Sabina Pilip), wyróżnienie (Martyna Kocój) wojewódzki konkurs plastyczny „Świąteczna Kartka Bożonarodzeniowa” – op. p. M. Kusz
- laureat w kategorii prezentacja multimedialna (Radosław Kanach) wyróżnienie w kategorii praca plastyczna (Wiktoria Woźniak) wojewódzki konkurs „Nam Henryk Sienkiewicz patronuje” – op. p. M. Kusz
- nagroda (Julia Kiszka) na etapie wojewódzkim w konkursie plastycznym z cyklu Literatura i Dzieci „Proszę, przepraszam, dziękuję” – op. p. M. Kusz



Uczniowie klasy III a podczas zakończenia roku szkolnego.

- II miejsce (Arleta Sawicka) wojewódzki konkurs „Kartka do Betlejem” – op. p. Maria Sroka
- II miejsce (Arleta Sawicka) wojewódzki konkurs „Kartka do Betlejem” – op. p. Maria Sroka
- wyróżnienie (Julia Szczepan) w konkursie „Bezpieczne wakacje 2011” – op. p. M. Pięta
- wyróżnienie (Monika Groszek, Klaudia Koncewicz) w konkursie plastycznym organizowanym przez Rzeszowskie Stowarzyszenie Ochrony Zwierząt
- zakwalifikowanie do Pleneru Dzieci i Młodzieży „EKOLOGIA – TWÓRCZOŚĆ – REKREACJA” organizowanym przez Centrum Kultury w Przemysłu dwóch uczennic (Aleksandra Mrózek, Julita Jakubczyk) – p. M. Kusz;
- c) gminnych:
- 1 nagroda Grand Prix (Lucjan Bator), nagroda (Zofia Pinkowicz) 2 wyróżnienia (Kinga Jarosz, Filip Trzyna) gminny konkurs „Wietrze Wiej” – op. p. M. Sroka
- 2 nagrody (Dawid Sobczyk, Gabriela Kozdra) i wyróżnienie (Weronika Bartman, Lucjan Bator) gminny konkurs „Świąteczna Kartka Bożonarodzeniowa” – op. p. M. Pięta, p. M. Sroka
- nagroda (L. Bator), 2 wyróżnienia (J. Ślęczka, S. Tynek) w Gminnym konkursie Plastycznym „Król W. Jagiełło” – op. p. M. Sroka

- nagroda (B. Rząsa, Klaudiusz Hus), wyróżnienie Z. Pinkowicz w Gminnym konkursie Plastycznym „Król W. Jagiełło” – op. p. M. Sieńko; nagroda, 2 wyróżnienia – op. M. Pięta
- nagroda (K. Jarosz), nagroda (Julia Szczepan), wyróżnienie w Gminnym Konkursie „Jesteśmy przyjaciółmi przyrody” – op. p. M. Sroka, M. Pięta;
- d) szkolnych:
- nagroda – Lucjan Bator, 6 wyróżnień – Z. Sowa, K. Jarosz, S. Tynek, J. Ślęczka, M. Pociask, K. Gibała, nagroda – Z. Pinkowicz, wyróżnienie N. Groszek, M. Rabczak wyróżnienie p. M. Pięta w konkursie „Oszczędzam w SKO” p. M. Sroka, M. Sieńko
- 4 nagrody – F. Trzyna, L. Bator, K. Gibała, K. Jarosz, 4 wyróżnienia – Z. Sowa, K. Bieniek, Ł. Kuźmik, P. Słaby w konkursie „Moje prawa i obowiązki” – op. p. M. Sroka; nagroda – op. p. M. Pięta, nagroda Z. Pinkowicz – op. p. M. Sieńko.

### OSIĄGNIĘCIA W KONKURSACH ARTYSTYCZNYCH I INNYCH:

- I nagroda w Festiwalu Pieśni Patriotycznej i Wojskowej w Błażowej Dolnej – op. p. M. Kotowicz
- 3 nagrody (Kacper Piszcz, Filip Trzyna, Lucjan Bator), 2 wyróżnienia (Julian Ślęczka, Kacper Gibała) w szkolnym konkursie „Najładniejszy Stroik Świąteczny” – op. p. M. Sroka; 5 nagród (Barbara Rząsa, Zofia Pinkowicz, Klaudiusz Hus, Dominik Bembenek, Adrian Kruczek) wyróżnienie (Maria Banaś) – op. p. M. Sieńko
- wyróżnienie w powiatowym etapie konkursu „Literatura i dzieci – Proszę, przepaszam, dziękuję w kategorii recytacji (Paulina Malawska) – op. p. M. Pięta
- wyróżnienie (starsza grupa wiekowa) w I Konkursie Piosenki Żeglarskiej – op. p. M. Kotowicz
- 2 nagrody (Zuzanna Heller) w gminnych eliminacjach rejonowych konkursu „Literatura i dzieci” op. B. Więclawska-Pękala
- VI miejsce (Łukasz Groszek) uzyskanie tytułu laureata w konkursie na etapie wojewódzkim „Ochrona środowiska, a zdrowie człowieka” op. p. A. Bednarz
- nagroda (W. Kuźmik – IV miejsce, szkoła – I miejsce) w Gminnym Konkursie Języka Angielskiego pt. „English is Fun” op. p. A. Stanio



„Taniec piracki” w wykonaniu klasy III a.

- nagroda (II nagroda Jagoda Pęczak, III nagroda Lucjan Bator) w Gminnym Konkursie Recytatorskim „Maria Konopnicka w oczach dziecka op. p. M. Kotowicz, M. Sroka, D. Bator
- I miejsce (Wojciech Kuźmik) w Wojewódzkim Konkursie Matematycznym „Młody Matematyk”
- wynik bardzo dobry (Jakub Hamerla) w Ogólnopolski Konkurs „Kangur Matematyczny”
- wyróżnienia (Lucjan Bator, Mikołaj Wania, Radosław Kanach, Katarzyna Kuk, Karol Gerula, Łukasz Groszek, Wojciech Kuźmik) w Ogólnopolski Konkurs „Kangur Matematyczny”
- Gminny Konkurs Matematyczny „MatLec” – Wojciech Kuźmik zdobył I miejsce w Kategorii klas VI, Łukasz Groszek, Łukasz Hamerla odpowiednio II i III miejsce w kategorii klas V.

### NAJWAŻNIEJSZE OSIĄGNIĘCIA SPORTOWE:

(opiekun p. M. Wróbel)

- I miejsce w Turnieju Papieskim w mini piłkę nożną chłopców
- I miejsce w finałach gminnych w mini piłkę ręczną chłopców
- II miejsce w finałach gminnych w mini piłkę ręczną dziewcząt
- I miejsce w Turnieju Piłki Nożnej chłopców organizowanym przez wolontariat studencki
- I miejsce Radosława Kanacha w finałach powiatowych (indywidualne mistrzostwa w lekko atletyce) w rzucie piłką palantową
- II miejsce Radosława Kanacha w finałach wojewódzkich (indywidualne mistrzostwa w lekko atletyce) w rzucie piłką palantową
- udział dwóch uczniów (K. Bober, M. Wania) w finałach wojewódzkich (indywidualne biegi przełajowe w Przemysłu
- II miejsce w półfinałach powiatowych w mini piłce ręcznej chłopców
- II miejsce finałach powiatowych w mini piłce ręcznej chłopców
- udział w finałach powiatowych indywidualnych mistrzostw w lekkiej atletyce (7 uczniów)
- gminne finały indywidualnych biegów przełajowych (6 osób zakwalifikowało się do finałów powiatowych
- I m. w finałach gminnych w m.p. koszykowa dz. i ch.
- V m. w finałach gminnych w tenisie stołowym chłopców
- I m. w finałach gminnych w m. p. nożną chłopców
- I m. w eliminacjach do Turnieju Piłkarskiego Łukaciejska CUP 2012 chłopców
- I m. w półfinałach powiatowych w m.p. koszykową chłopców
- II m. w półfinałach powiatowych w m.p. koszykową dziewcząt
- I m. w finałach powiatowych w m.p. koszykową chłopców
- IV m. w finałach powiatowych w m.p. koszykową dziewcząt
- I m. w półfinałach powiatowych w m.p. nożną chłopców
- II m. w finałach powiatowych w m.p. nożną chłopców
- II m. w finałach rejonowych w m.p. koszykowej chłopców
- IV m. w półfinałach wojewódzkich w m.p. koszykową chłopców



- I miejsce w gminnym etapie turnieju „Baw się z nami” i udział w eliminacjach powiatowych – op. p. M. Pięta
- udział w turnieju piłki nożnej na etapie gminnym „Z podwórka na stadiony”.

### SZKOŁA ZORGANIZOWAŁA:

- Gminny Multimedialny Turniej Historyczny „Władysław Jagiełło i jego czasy” (p. D. Malinowska, D. Uryga, M. Kozdraś-Grzesik)
- Gminny Konkurs Plastyczny „Król W. Jagiełło” dla kl. 0-III (p. M. Sroka, M. Sieńko)
- Szkolny Turniej klas I-III z okazji Dnia Patrona „Wyścig do tronu” (p. L. Nowak, M. Pięta, M. Kotowicz, M. Sieńko, M. Sroka).

Realizowano wspólnie z innymi szkołami projekt **Indywidualizacja procesu nauczania i wychowania uczniów klas I-III w gminie Błażowa**, w ramach którego prowadzono 5 rodzajów zajęć w 8 grupach (naucz. kl. I-III, p. A. Stanio, B. Więclawska-Pękała)

- Konkurs fotograficzny „Błażowa w obiektywie” (p. A. Bednarz)
- Szkolny konkurs wiedzy z j. angielskiego „English is Fun” (p. A. Stanio)
- Szkolny konkurs plastyczny „Moje prawa i obowiązki” (p. M. Dopart, M. Sroka, M. Jamioł)
- Szkolny konkurs plastyczny „Oszczędzam w SKO” (p. M. Sieńko, M. Sroka)
- Świetlicowy Konkurs Plastyczny „Dzieci tworzą ze śmieci” (p. M. Jamioł, M. Dopart)
- Apel z okazji „Zdrowego tygodnia” (p. M. Jamioł, M. Dopart, M. Kozdraś-Grzesik)
- Konkurs świetlicowy „Cała Polska czyta dzieciom znam BAŚNIE” (p. M. Jamioł, M. Dopart)
- Konkurs na nazwę świetlicy szkolnej (p. M. Dopart)
- Mini-wystawka prac uczniów z orgiami (p. Monika Kozdraś-Grzesik)
- Wystawka prac i wytworów uczniów na zajęciach projektowych (nauczyciele prowadzący zajęcia)
- Wystawy pokonkursowe (p. M. Sroka, M. Sieńko, M. Dopart)
- Wystawę prac plastycznych i fotografii z okazji koncertu „Uśmiechnij się” (p. M. Kusz)
- Organizacja podsumowania i pokazu umiejętności uczniów z zajęć projektowych (nauczyciele prowadzący zajęcia)
- Dzień sportu (wych. kl. I-III, p. M. Wróbel, M. Kozdraś-Grzesik)
- Zorganizowanie w kościele i w szkole przedstawienia „Znak krzyża” (s. K. Kielczykowska, s. D. Maciołek)
- Wydawanie gazety szkolnej „Cezar 2” (p. D. Uryga, D. Malinowska).

### IMPREZY I UROCZYSTOŚCI

- Przygotowanie akademii z okazji Dnia Edukacji Narodowej – p. B. Więclawska-Pękała, p. D. Uryga, p. A. Szul
- Przedstawienie programu artystycznego w czasie inauguracji roku szkolnego – część artystyczna – p. M. Kotowicz
- Przygotowanie uroczystości „Pasowania na ucznia klasy I” – p. M. Kotowicz, p. L. Nowak, p. M. Sroka, p. M. Sieńko, p. M. Dopart

- Przygotowanie i pokaz inscenizacji dla kl. I a, I b i II b pt. „Jesienna moda” p. M. Sroka
- Przygotowanie akademii z okazji „Święta Odzyskania Niepodległości” – p. A. Szul, p. D. Uryga, p. D. Malinowska, p. A. Stanio, p. M. Kotowicz
- Opieka nad uczniami podczas zabawy andrzejkowej i choinkowej (wychowawcy klas)
- Organizacja tunelu strachu i salonu wróżb – p. M. Pięta, p. A. Stanio, p. M. Dopart
- Przygotowanie zabawy andrzejkowej dla uczniów – wychowawcy klas



*Występ chóru szkolnego.*

- Przygotowanie Jasełek – s. K. Kielczykowska, p. M. Kotowicz, p. M. Jamioł, p. M. Dopart
- Wigilie klasowe (wychowawcy klas)
- Mikołajki (op. wychowawcy klas, samorząd uczniowski)
- Zabawa choinkowa, prowadzenie konkursów i zabaw dla uczniów kl. I-III, IV-VI – p. M. Jamioł, p. M. Dopart
- Występy uczniów uzdolnionych podczas spotkań z rodzicami (p. A. Stanio, M. Kotowicz, L. Nowak, A. Szul)
- Zorganizowanie apelu z okazji Wielkanocy (s. K. Kielczykowska, s. D. Maciołek)
- Zorganizowanie poczty walentynkowej (p. M. Wróbel, L. Nowak)
- Przygotowanie liturgii i oprawy mszy św. z okazji Dnia Patrona (s. K. Kielczykowska, s. D. Maciołek)
- Organizacja Święta Dnia Patrona Szkoły (p. M. Błach, E. Szumska, B. Więclawska-Pękała, A. Szul, M. Kotowicz, L. Nowak, M. Pięta, p. M. Sroka, s. D. Maciołek, pomoc w organizacji pozostałych nauczycieli)
- Organizacja apelu z okazji Dnia Wiosny (p. L. Nowak, M. Wróbel, M. Kozdraś-Grzesik)
- Organizacja apelu z okazji Dnia Ziemi (p. A. Bednarz, M. Sroka, M. Sieńko, M. Kotowicz)
- Zorganizowanie akademii z okazji 3-go Maja (p. D. Malinowska, M. Błach, A. Szul)
- Zorganizowanie apelu z okazji „Tygodnia języków” (p. A. Stanio)
- Uroczystość pożegnania uczniów klas VI (p. M. Wróbel, M. Kozdraś-Grzesik, A. Szul)
- Uroczystość zakończenia roku szkolnego (p. M. Wróbel, M. Kozdraś-Grzesik, M. Kotowicz, A. Szul)
- Koncert dla rodziców pod hasłem „Uśmiechnij się” (wszyscy nauczyciele).

### W CZASIE FERII ZORGANIZOWANO NASTĘPUJĄCE ZAJĘCIA:

- ferie z ciekawą książką kl. IV-VI – op. p. B. Więclawska-Pękała

- tańce integracyjne kl. IV-VI – op. p. M. Dopart, p. M. Jamioł, p. A. Stanio
- zabawy i gry sportowe kl. I-III – op. p. M. Pięta
- koło dziennikarskie kl. VI – op. p. D. Uryga, p. D. Malinowska
- wyjazd do Zakopanego 28.01.2012r. – 31.01.2012r. – op. s. Danuta Maciołek, p. M. Wróbel, R. Grzech
- przygotowanie recytacji na Dzień Patrona kl. IV – op. p. M. Błach
- ferie z przyrodą kl. IV-VI – op. a. Bednarz
- zawody tenisa stołowego kl. V – op. p. R. Grzech
- wyjazd do Kina Millenium Hall kl. I-III – op. p. L. Nowak, p. M. Kotowicz, p. M. Sroka, p. M. Sieńko, p. M. Pięta, p. D. Bator
- zajęcia sportowe kl. IV-VI – op. p. M. Wróbel
- wolontariat międzynarodowy kl. VI – op. M. Kozdraś-Grzesik.

### WYCIECZKI, WYJAZDY, RAJDY

Zaplanowane i systematycznie prowadzone działania wychowawcze uwzględniały organizację różnorodnych form wycieczek i wyjazdów:

- Wyjazd z chłopcami do Krakowa na mecz piłki nożnej Wisła Kraków – Ruch Chorzów (nagroda)
- Organizacja jesiennego rajdu rowerowego – op. p. M. Wróbel, p. A. Stanio, p. R. Grzech, p. M. Kozdraś – Grzesik, p. B. Więclawska-Pękala
- Wyjazd do Teatru „Maska” na spektakl „Pinokio” – p. M. Błach, p. B. Więclawska-Pękala
- Wyjazd na spektakl muzyczny „W krainie krasnoludków” – op. p. M. Pięta, p. M. Sroka, p. M. Sieńko
- Wyjazd do schroniska dla zwierząt „Kundelek” w Rzeszowie – p. A. Bednarz
- Wyjazd do Domu Opieki Caritas w Kąkolówce – p. M. Kotowicz
- Wyjście do Zakładu Opieki Długoterminowej – p. M. Kotowicz
- Wyjście na koncert kolęd – p. M. Kotowicz



Występ uczniów podczas koncertu „Uśmiechnij się”.

- Organizowanie wycieczek programowych (poczta, park, las, cmentarz) – op. p. M. Pięta, p. L. Nowak, p. M. Sroka, p. M. Sieńko
- Zorganizowanie wycieczki ekologicznej do Strzyżowa i rezerwatu „Łętownia” (p. D. Malinowska, M. Dopart)
- Wycieczka do Krakowa kl. IV ab (p. A. Stanio, M. Błach, D. Malinowska)
- Wycieczka do Krakowa kl. II ab (p. M. Sroka, M. Sieńko, D. Bator)

- Wyjazd do Dylągówki kl. I a b (p. L. Nowak, M. Kotowicz)
- Wycieczka dwudniowa do Krakowa i Częstochowy kl. III a (p. M. Pięta, s. K. Kiełczykowska)
- Wycieczka do Sandomierza i Baranowa Sandomierskiego kl. V ab (p. B. Więclawska-Pękala, R. Grzech, D. Malinowska)
- Wycieczka trzydniowa do Zakopanego kl. VI a b (p. M. Wróbel, M. Kozdraś-Grzesik, M. Jamioł)
- Wyjazd uczniów kl. I-III do kina na film „Alvin i wiewiórki” (p. M. Pięta, D. Bator, L. Nowak, M. Kotowicz, M. Sroka)
- Wyjazd uczniów kl. VI ab do kina na film „Piraci”
- Wyjazd do Teatru im. W. Siemaszkowej w Rzeszowie na spektakl teatralny „Koziołek Matołek” kl. III-VI (p. B. Więclawska-Pękala, M. Pięta)
- Wycieczka dla uczestników zajęć plastycznych w formie pleneru fotograficznego „Wilczak 2012” (p. M. Kusz)
- Wyjście kl. I a b do Miejsko-Gminnej Publicznej Biblioteki w Błażowej (p. L. Nowak, M. Kotowicz)
- Wycieczka kl. I ab do parku (p. L. Nowak, M. Kotowicz)
- Wyjazd scholki do Miejsca Piastowego (p. M. Dopart, s. D. Maciołek, s. K. Kiełczykowska).

### WSPÓLPRACA ZE ŚRODOWISKIEM

- Pełnienie funkcji gminnego organizatora sportu (organizowanie wszystkich zawodów na szczeblach gminnych) – op. p. M. Wróbel
- Spotkanie autorskie z p. Reną Brzęk- Piszczową pt. „Błażowa wczoraj i dziś” – p. M. Sroka
- Organizacja finałów powiatowych w mini piłkę ręczną chłopców – op. p. M. Wróbel
- Opieka nad dziećmi klas II w czasie nabożeństw różańcowych, adwentowych – s. K. Kiełczykowska
- Zorganizowanie zbiórki darów w ramach ogólnopolskiej akcji charytatywnej – „Pomóż dzieciom przetrwać zimę” – koordynator p. M. Kozdraś-Grzesik, współpraca: p. L. Nowak, p. M. Sroka, p. M. Sieńko, p. A. Stanio, p. M. Kotowicz, p. M. Jamioł, p. M. Dopart, p. R. Grzech
- Pełnienie funkcji społecznego inspektora pracy – p. M. Wróbel
- Odpowiedzialność za udział szkoły w programie „5 porcji warzyw, owoców i soku” – p. M. Kotowicz, p. L. Nowak
- Udział w akcji „Tydzień życzliwości” – p. A. Stanio, p. M. Kotowicz, p. L. Nowak, p. R. Grzech
- Udział w akcji „Bezpieczne ferie” – wych. klas
- Udział w akcji „Góra Grosza” – p. M. Sroka, p. M. Sieńko, p. M. Kotowicz, p. L. Nowak, p. M. Kozdraś-Grzesik
- Akcja „Betelejemskie Światło Pokoju” – p. M. Pięta
- Akcja charytatywna – przygotowanie kartek świątecznych i listów dla dzieci z Hospicjum – p. L. Nowak, p. M. Kotowicz, p. M. Sroka, p. M. Kozdraś-Grzesik, p. M. Pięta, p. M. Błach
- Zorganizowanie i udział w akcji zbiórki karmy dla zwierząt ze schroniska „Kundelek” w Rzeszowie, opiekun p. Danuta Malinowska, p. A. Bednarz, p. L. Nowak, p. M. Pięta, p. M. Sroka, p. M. Sieńko, p. M. Kotowicz
- Zorganizowanie akcji „Sprzątanie świata” – p. A. Bednarz
- Współpraca z Wydawnictwem Taniej Książki Tuliszków, zorganizowanie kiermaszu książek dla uczniów – p. D. Uryga

- Współpraca z księgarnią NOVA – zakup książek na nagrody dla uczniów (p. D Uryga).

W roku szkolnym 2011/12 na bieżąco realizowany był kalendarz imprez szkolnych oraz plany wychowawcze klas. Wydawana była również gazeta szkolna „Cezar 2” w której prezentowane były wszystkie wydarzenia szkolne. Realizowano projektu „Indywidualizacja procesu nauczania i wychowania uczniów klas I-III”. Na szczególną uwagę zasługuje zorganizowany po raz drugi Koncert dla rodziców pod hasłem „Uśmiechnij się”, w którym uczniowie słowem, muzyką, piosenką i tańcem wyrazili swoją miłość i wdzięczność rodzicom za dobroć, cierpliwość, za serce, które wspinałomyślnie wybacza oraz uśmiech, który nic nie kosztuje, a tak wiele dla wszystkich znaczy. Podczas koncertu zapre-



Występ uczniów klasy I b.

zentowali się uczniowie grupowo i indywidualnie z programem przygotowanym wspólnie z wychowawcami. Rodzice mieli możliwość oglądnięcia swoich pociech i podziwiania talentów muzycznych, sportowych, recytatorskich, tanecznych, wokalnych. Myślę, że jest to wspaniały pomysł, ponieważ mamy wielu utalentowanych uczniów, którzy już na etapie szkoły podstawowej rozwijają w szkole oraz poza nią swoje umiejętności i mają czym się pochwalić.

Uczniowie bardzo chętnie brali udział w różnych zbiorcach i akcjach o charakterze charytatywnym. Jak co roku organizowali zbiórkę darów w ramach ogólnopolskiej akcji „Pomóż dzieciom przetrwać zimę” oraz zbierali karmę dla zwierząt ze schroniska „Kundelek” w Rzeszowie, przygotowali kartki świąteczne i listy dla dzieci z Hospicjum w Rzeszowie. Wszystkie nasze działania aktywnie wspomagali rodzice uczniów, szczególnie działający w Radzie Rodziców i Radzie Szkoły, którzy służyli radą i pomocą w każdej sytuacji. Zaangażowanie nauczycieli, rodziców i uczniów w życie szkoły jest bardzo duże, dzięki temu nasza szkoła w pełni zasługuje na miano szkoły środowiskowej. Wszystkim nauczycielom, rodzicom, sponsorom, osobom życzliwym dla szkoły składam serdeczne podziękowanie za pomoc, życzliwość, zrozumienie i trud włożony w pracę z naszymi uczniami.

**Danuta Bator**  
wicedyrektor Zespołu Szkół  
Szkoły Podstawowej w Błażowej

## „KONIEC LATA”

Turniej siatkówki plażowej „O Puchar Przewodniczącego Rady Miejskiej w Błażowej”.

W rozegranym **9 września 2012 r.** turnieju siatkówki plażowej na boiskach przy Zespole Szkół w Błażowej uczestniczyło 13 par męskich oraz 5 par mixtów. Otwarcia turnieju dokonali przewodniczący Rady Miejskiej i burmistrz Błażowej. Pogoda dopisała, choć pojawiające się chmury często straszły deszczem. Systemem brazylijskim (do dwóch przegranych) rozegrano turniej panów, a wyniki przedstawiały się następująco: 1. Wojciech Rusin / Paweł Rusin, 2. Marcin Bachórz / Andrzej Wielgosz, 3. Grzegorz Rusin / Mateusz Hadała, 4. Bartosz Pępek / Jakub Krajniewski. Trzy czołowe miejsca zajęli zawodnicy spoza naszej gminy, natomiast na 4. miejscu uplasował się Bartosz Pępek z Piątkowej. Systemem każdy z każdym rozegrano kategorię mixtów, a kolejność par wyglądała następująco: 1. Magdalena Dorosz / Jakub Krajniewski, 2. Monika Pępek / Dawid Kustra, 3. Wioletta Pępek / Jakub Leniart, 4. Aleksandra Chlebek / Paweł Kępa, 5. Justyna Sajdyk / Konrad Wojturski. Inicjatorem i pomysłodawcą turnieju był przewodniczący Rady Miejskiej w Błażowej Jerzy Kocój. Gorące podziękowania składamy kierownikowi Hali Sportowej Zespołu Szkół w Błażowej **Ryszardowi Pępkowi**, który był głównym organizatorem i całą niedzielę czuwał nad prawidłowym przebiegiem tego turnieju. Był to już drugi otwarty turniej siatkówki plażowej w Błażowej cieszący się dużym zainteresowaniem zawodników i zakończony bardzo dobrymi recenzjami. Dobra muzyka, grill, zimne napoje, kibice to dodatkowe atrybuty sprawiające, że błażowskie turnieje już teraz należą do najbardziej udanych na Podkarpaciu, co podkreślali przyjezdni uczestnicy tej imprezy. A jest to dopiero pierwszy rok tego typu turniejów w Błażowej. Serdeczne podziękowania dla sponsorów tego turnieju: Elmar Błażowa, Gospodarka Komunalna w Błażowej i Usługi Weterynaryjne Błażowa, bez których takie turnieje nie doszłyby do skutku. Startujący zawodnicy deklarowali chęć ponownego przyjazdu do Błażowej, dlatego do zobaczenia na wiosnę. Dzięki m. in. takim turniejom, społecznej pracy pasjonatów tej dyscypliny i firmom sponsorującym Błażowa jest już rozpoznawalnym ośrodkiem siatkarskim na Podkarpaciu. Tak trzymać.

red.



Siatkówka plażowa w Błażowej...

# JUBILEUSZ 100 LAT ŻYCIA PSZCZELARZA EDMUNDA BOCHEŃSKIEGO

## „JEM MIÓD, PRACUJĘ I TRZY-MAM SIĘ KRZEPKO”

Dzień 22 lipca 2012 roku zapisał się w pamięci Edmunda Bocheńskiego z powodu setnej rocznicy urodzin. W kościele pw. Św. Krzyża w Rzeszowie została odprawiona uroczysta msza



Od lewej – Jubilat E. Bocheński, R. Bartoń, J. Demitraszek.

św. dziękczynno – błagalna, celebrowana przez ks. prof. dra hab. Jana Twardego i ks. Sławomira Piętowskiego. Ks. prof. w pięknej homilii nawiązał do Ewangelii mówiącej o Chrystusie Dobrym Pasterzu. Zachęcał do stałej modlitwy. Zacytował słowa psalmu 90. „Miarą naszego życia lat siedemdziesiąt,



22 lipca 2012 r. Od lewej ks. prof. J. Twardy, ks. wikariusz S. Piętowski i Jubilat E. Bocheński.

a jeśli mamy siły to lat 80, lecz większość z nich to trud i cierpienie, bo prędko odchodzą, a my giniemy. Nasz Jubilat przekroczył wszystkie progi biblijne. Jubilata poznałem 57 lat temu – mówił ks. Twardy – za pośrednictwem syna Janusza. Bratanek ks. Ignacy Bocheński był katechetą w Błażowej, zmarł w 1955 roku. Jemu w dużej mierze zawdzięczam odkrycie powołania do kapłaństwa. Rodzina Jubilata posiada czwórkę dzieci, dziecięciorkę wnucząt oraz ośmioro prawnuków. Jubilat na swoją uroczystość przyszedł sam, bez pomocy rodziny. Oprócz pracy zawodowej bardzo kochał pszczolę. Przygoda z pszczołami zaczęła się w 1950 roku. Pradziadowie byli również pszczelarzami. Od pszczół uczył się

porządku, pracowitości i dobroci. Po zakończeniu uroczystej mszy św. ks. prałat Władysław Jagustyn złożył życzenia i przekazał pamiątkę koronacji cudownego obrazu Matki Bożej Szkaplerznej parafii św. Krzyża. Rodzina przekazała jubilatowi tradycyjny koszyk z różami oraz liczne upominki. W czasie uroczystego obiadu Jubilat wspominał czasy młodości, pracy zawodowej i emerytury. Przekazał swoją receptę na długowieczność: „Dużo pracować w otoczeniu przyrody i pszczół. Spożywać co najmniej jeden litr miodu miesięcznie i codziennie jedną łyżeczkę pyłku. W czasie chłodu przyjmować kilka kropli propolisu. Wdychać zapach wężrza ula. Nie palić papierosów, nie spożywać mocnych napojów alkoholowych. Jedynie 2 – 3 kieliszki wina miodowego”.

W czasie wybuchu drugiej wojny wręczono mi kartę mobilizacyjną i przydzielono do Batalionu Telegraficznego

w Jarosławiu – opowiadał Jubilat. 17 września otoczyła nas armia niemiecka pod Lwowem i dostałem się do niewoli. Przetransportowano nas do Bochni i zlecono pracę w obiektach wojskowych. Stamtąd udało się zbiec, nie wiem do dziś, jak udało mi się przeskoczyć zasieki z drutu kolczastego. Sprawiała to chyba Matka Boska, której medalik nosiłem przy sobie i modliłem się o wydobycie się z niewoli. Wróciłem do domu rodzinnego, ale w czasie wojny ciągle się ukrywałem. Wkrótce się ożeniłem z Wandą pochodzącą ze Lwowa. Mam trzech synów i jedną córkę.



Jubilat w pasiece wraz z prezesem Zarządu WZP Romanem Bartonem.

Po wojnie pracowałem w różnych firmach, a ostatnio w centrali rybnej. Po przejściu na emeryturę w 1977 roku prowadziłem sad o powierzchni jednego hektara i 30- pniową pasiekę. Obecnie prowadzi pasiekę liczącą ok. 20 rodzin pszczelich. W roku bieżącym pozyskał ponad 200 kg miodu. Na 90-lecie urodzin poprosił o trzy nowe ule, które wykorzystuje do dnia dzisiejszego. Został uhonorowany przez Zarząd Polskiego Związku Pszczelarzy medalem imienia ks. Jana Dzierżona za wybitne zasługi w rozwoju pszczelarstwa. Zapewnił, że z pracy z pszczołami nie rezygnuje. Również ks. prof. Jan Twardy podzielił się swoimi doświadczeniami, że dzięki produktom pszczelim wrócił w pełni do zdrowia po ciężkich przejściach chorobowych w okresie II wojny światowej.

W dniu 1 sierpnia odbyło się comiesięczne zebranie Rejonowego Koła Pszczelarzy w Rzeszowie. Wieloletni prezes koła Józef Demitraszek poinformo-

wał członków koła o pięknym jubileuszu kolegi Edmunda Bocheńskiego. Przypomniał przebieg uroczystości kościelnych, jego życiorys, duże zaangażowanie w pracach koła do którego wstąpił w 1955 roku i pełnił funkcję skarbnika. Złożył szczere i gorące życzenia. Również życzenia przekazał prezes WZP w Rzeszowie Roman Bartoń. Od Zarządu i członków koła jubilatowi wrę-

deusza Ferenc, prezydenta Polskiego Związku Pszczelarzy Tadeusza Sabata, prezesa ZUS, ks. prof. dra hab. Jana Twardego, Zarządu Wojewódzkiego Związku Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych. W imieniu bartników składamy wiązankę najlepszych kwiatów roślin miododajnych. Życzymy dobrego zdrowia, dużo sił do dalszego prowadzenia gospodarstwa pa-



*E. Bocheński w okolicznościowym wystąpieniu na zebraniu WZP w Rzeszowie.*

czono topiarkę słoneczną, która będzie bardzo pomocna przy wytopie wosku. Jubilat otrzymał listy gratulacyjne i podziękowania od premiera rządu RP Donalda Tuska, prezydenta Rzeszowa Ta-

siecznego i samodzielności. Opieki św. Ambrożego na każdy dzień życia.

**Jan Graboś**

– prezes Koła Pszczelarzy  
w Błażowej

## Czcigodny Jubilat Ks. Jan Pępek

Poprzez ręce kapłanów spływa na nas łaska Boża, dlatego dziś prosimy, aby Chrystus uczynił swoich kapłanów tak wielkimi, aby mogli ogarnąć cały świat, tak silnymi, by mogli go dźwignąć i pomagać w nieustannym zbawianiu.

Z okazji jubileuszu **30-lecia** kapłaństwa Rodaka Futomy Ks. **Jana Pępka**, pełniącego obecnie posługę jako proboszcz Kolbuszowej, życzymy Jubilatowi zdrowia, satysfakcji z pracy dla parafii i Kościoła. Niech Bóg błogosławi Księdzu, niechaj go



*Ks. Jan Pępek w środku.*

strzeże i ześle dobro i wdzięczność rzeszy wiernych.

Szczęść Boże!

**Burmistrz  
Błażowej  
Zygmunt Kustra,  
przewodniczący  
Rady Miejskiej  
Jerzy Kocój  
i redakcja „KB”.**

## JESIENNIEJE

*Hannie Krupińskiej-Łyp*

tyle jesieni we mnie  
ile w pełni księżyca  
zemdlonego światła

niebo się przelewa  
od wzgórza do wzgórza  
słońce wylało miednicę

w dolinie dziwnie ciepło  
i jarzębin korale  
jak na dnie oceanu

siedzimy razem  
ja z sobą zadowolona  
kot słońca łasi się do nóg

liście zamiast ptaków  
wirują opadaniem  
do fioletu michałków

wchodzę w jesień bezpowrotnie

**Zdzisława Górską**

25.10.2000 r.

## TO DESZCZ

to deszcz roztrwonił  
moje łzy  
kapiąc nam za kołnierze  
to deszcz na zawsze  
a w nim Ty  
i mgła w objęcia Ciebie  
bierze

nie wiem gdzie jesteś  
odkąd już  
i co za chwilę będzie  
to deszcz roztrwonił  
moje łzy  
bezmąslnie wszędzie

i wypalona jak pień drwa  
odpływam zimną dałą  
w tej dali ognik  
lecz nie mój –  
tych co się jeszcze palą

**Zdzisława Górską**

5.11.2000 r.



„Młodzieżowe Laboratorium Nauki” jest projektem realizowanym przez Fundację Generator Inspiracji w ramach Programu Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności „RÓWNAĆ SZANSE 2012” prowadzonego przez Polską Fundację Dzieci i Młodzieży.

Główny cel projektu to zwiększenie szans młodych ludzi pozwalających na lepszy start w przyszłym dorosłym życiu, czyli: nabycie umiejętności pracy w grupie i zasad liderstwa oraz poszerzenie zainteresowań oraz wiedzy na temat nauk ścisłych. To wszystko pozwoli im samodzielnie realizować swoje życiowe cele.

Mając na uwadze możliwości, jakie w dzisiejszym świecie stwarzają nauki ścisłe dla młodych ludzi, laboratorium jest miejscem, które pozwala uczestnikom projektu wykształcić w sobie praktyczne umiejętności przydatne w osiąganiu celów życiowych. Wszystko to przekłada się również na umiejętność samodzielnego i aktywnego planowania własnej przyszłości. Laboratorium aktywizuje młodzież poprzez zapewnienie aktywnych form spędzania wolnego czasu i kontakt z pozytywnymi wzorcami osobowymi.

Projekt skupia trzydziestoosobową grupę młodzieży z terenu gminy Błażowa. „Jesteśmy dumni z tego, że samodzielnie przeprowadziliśmy diagnozę społeczeństwa, napisaliśmy wniosek i możemy teraz rozwijać się. Odpowiadając na nasze potrzeby podzieliliśmy się na kilka zespołów: – robotyka z fizyką to grupa, dla której niestraszne są: używanie lutownicy, tworzenie własnych pojazdów, robotów kroczących, uzyskiwanie prądu z cytryny, zabawy z ciśnieniem oraz dźwiękiem – biologia z chemią tworzy własne wybuchające wulkany, to niesamowite jak ciekawe doświadczenia przeprowadzają oni na zwykłych kuchennych odczynnikach, dla tej grupy nasz organizm nie stanowi zagadki.” – tak o samym projekcie mówi młodzież.

Projekt realizowany będzie do końca sierpnia 2013 roku. W ramach projektu odbędą się kilka dużych eventów zorganizowanych samodzielnie przez młodzież: Noc Laboratorium, Pikniki naukowe i wiele innych edukacyjnych propozycji.

Po więcej informacji zapraszamy na stronę internetową projektu: [www.mln.edu.pl](http://www.mln.edu.pl)

**Kontakt: Kamil Wrzos – koordynator projektu**  
e-mail: [k.wrzos@fgi.org.pl](mailto:k.wrzos@fgi.org.pl), tel. 500 365 798

## NIE JAK ALE DLACZEGO

Dlaczego krzyż  
uśmiech  
rana głęboka

Widzisz  
to takie proste  
kiedy się kocha

ks. Jan Twardowski

## KUKAWKA „MILITARNA” W LASACH

W lasach Nadleśnictwa Lubaczów w maju spotkać można było storczyk kukawkę (*Orchis militaris* L.), znany z zaledwie 50 stanowisk na terenie kraju, w tym również z obszaru Rostocza Południowego. To dość rzadki przedstawiciel

naszej flory, jednocześnie jeden z najładniejszych rodzimych storczyków, posiadający niesamowitą budowę kwiatu. Na makrofotografii można dopatrzeć się postaci żołnierza (stąd drugi człon nazwy łacińskiej: *militaris*). Górne płatki okwiatu tworzą „hełm” okalający wyraźną „twarz”, poniżej męska postać w „mundurze”. Dociekliwi mogą też zauważyć inne żołnierskie atrybuty, jak choćby wyraźny żółty „kołnierzyk munduru”.



Ten piękny kwiat w Polskiej Czerwonej Księdze Roślin klasyfikowany jest jako narażony na wyginięcie.

Storczyki występują na całej kuli ziemskiej w niezliczonych gatunkach i odmianach. Ocenia się, że jest ich 15-35

tysięcy gatunków reprezentujących około tysiąca rodzajów roślinnych. Występują głównie w krajach tropikalnych. Bardzo często tworzą one w naturze mieszańce i odmiany, stąd ustalenie dokładnej liczby gatunków jest niemożliwe. W Polsce stwierdzono występowanie zaledwie 54 gatunków storczyków, reprezentujących 24 rodzaje. Są jedną z najmłodszych grup systematycznych, stąd ciągle trwa intensywny proces kształtowania



się nowych gatunków. W Polsce wszystkie storczyki rosnące w stanie naturalnym są pod ochroną.

Edward Marszałek  
Fot. Grzegorz Szafran

## LIST Z WROCŁAWIA

We Wrocławiu jest Ratusz, a obok niego pomnik Fredry. Jest Hala Stulecia (do niedawna Ludowa), a obok niej zoo. Jest też Muzeum Narodowe, a obok niego Panorama Raławicka. Wymieniłem w ten sposób niektóre punkty zwiedzane we Wrocławiu przez przyjezdnych, a przede wszystkim przez wycieczki szkolne. Nie ujmując w niczym Ratuszowi czy Hali Stulecia, najważniejszym obiektem dla zwiedzających jest Panorama Raławicka, której nie omija żadna wycieczka. Ostatnio wycieczki szkolne otrzymały nowy obiekt do obowiązkowego zwiedzania, mianowicie Muzeum Pana Tadeusza.

Informacje o tym Muzeum trzeba zacząć od początku, czyli... Po wojnie we Wrocławiu znalazł swoją siedzibę lwowski Zakład Narodowy im. Ossolińskich. W bezcennych zbiorach Biblioteki tegoż Zakładu znajdują się rękopisy najwybitniejszych twórców naszej literatury, m.in. Ignacego Krasickiego, Adama Mickiewicza, Juliusza Słowackiego, Aleksandra Fredry, Henryka Sienkiewicza i Władysława Reymonta, by ograniczyć się do najważniejszych. Wśród rękopisów najcenniejszy jest *Pan Tadeusz* Adama Mickiewicza. Niezwykłe losy tego manuskryptu zasługują na oddzielny artykuł. Na razie ograniczamy się do informacji, że rękopis *Pana Tadeusza* przechowywany jest w Bibliotece Zakładu Narodowego im. Ossolińskich nader pieczołowicie. Czy z tego powodu doszło w 2012 roku do utworzenia we Wrocławiu w Kamienicy Pod Żółtym Słońcem (Rynek 6) Muzeum Pana Tadeusza? Nie tylko. Otwarcie Muzeum poświęconego jednemu utworowi literackiemu, jakim jest *Pan Tadeusz*, może wyglądać na przesadę, zwłaszcza że Muzeum zajmuje oprócz parteru jeszcze dwie kondygnacje. Trzy kondygnacje Kamienicy Pod Żółtym Słońcem wypełnione są różnymi multimedialnymi ekspozycjami. W sali centralnej aranżacyjnie pomyślanej jako pokój, w którym Adam Mickiewicz mógł pisać swoją epopeję, można na specjalnym ekranie czytać rękopis *Pana Tadeusza* i podziwiać wileńskie pejzaże.

W innych salach zgromadzono wiele ciekawych materiałów związanych z epoką i z realiami życia Mickiewiczowskich bohaterów. Nie ma jednak martwych eksponatów – widza raz po raz zaskakują multimedialne projekcje, wieloma z nich sam może kierować.

Na razie gotowe są ekspozycje poświęcone pierwszym sześciu księgom *Pana Tadeusza* (*Gospodarstwo*, *Zamek*, *Umizgi*, *Dyplomatyka i Łowy*, *Kłótnia* i *Zaścianek*). Są więc myśliwskie akcesoria, trofea i zwierzyna, na którą polowano, multimedialne mapy Europy z przełomu XVIII i XIX wieku, umeblowanie ówczesnych salonów i mnóstwo różnych drobiazgów opisanych w *Panu Tadeuszu* – tabakiera, zegar z pozytywką czy serwis obiadowy. Nie brakło żywych kompozycji kwiatowych nawiązujących do ogródka Zosi.

Dla tych, którzy *Pana Tadeusza* czytali, Muzeum będzie wielką atrakcją. Dla tych zaś, którzy Mickiewiczową epopeję znają tylko z filmu Andrzeja Wajdy, będzie zachętą do przeczytania tej nie tylko szkolnej lektury.

Stanisław Drewniak

Sierpień 2012 r.

## PORADNIA JEZYKOWA

### MASŁO MAŚLANE, CZYLI PLEONAZMY

Wyrażenia masło maślane używamy wówczas, gdy chcemy podkreślić (zwykle z dezaprobatą), że ktoś po raz kolejny mówi o tym samym, że się powtarza. Łatwo jest odtworzyć motywację tego połączenia: masło niejako z natury rzeczy zawsze jest (a przynajmniej niegdyś było...) maślane, nie trzeba więc dodawać tego określenia, nie wnosi ono bowiem żadnej nowej treści.

Podobne połączenia w różnego typu tekstach pojawiają się stosunkowo często, a ich nadawcy zwykle nie zdają sobie sprawy z tego, że używają konstrukcji błędnych.

Oto przykłady, które słyszymy na co dzień, a bywa, że czytamy w prasie.

w miesiącu lipcu – w lipcu,  
okres czasu – okres,  
akwen wodny – akwen,  
potencjalne możliwości – możliwości (albo potencjał),  
kontynuować dalej – kontynuować,  
powtarzać raz jeszcze – powtarzać,  
przychylna akceptacja – akceptacja (albo przychylne potraktowanie),  
pełny komplet – komplet (albo pełny zestaw) rekonstrukcja i przebudowa, gospodarki – przebudowa gospodarki (albo rekonstrukcja gospodarki),  
cofać się do tyłu – cofać się,  
bardziej częstszy – częstszy,  
mniej bogatszy – uboższy,  
dwie równe połowy – dwie połowy (albo dwie równe części),  
spadać w dół – spadać,  
fakt autentyczny – fakt,  
moralno-etyczne – moralne (albo etyczne),  
na wskutek – na skutek (albo wskutek),  
przysłowiowy Jan Kowalski – jakiś tam Jan Kowalski (albo każdy Polak, dowolna osoba, zależnie od kontekstu),  
kosztować taniej – kosztować mniej,  
kartka papieru – kartka (arkusz papieru),  
najbardziej optymalny – optymalny (albo najlepszy) wracać z powrotem – wracać (albo iść, jechać z powrotem),  
w ówczesnych czasach – ówczesnie (albo w tamtych czasach),  
w epoce romantyzmu – w romantyzmie lub w epoce romantycznej,  
tylko i wyłącznie – tylko (albo wyłącznie),  
godzina czasu – godzina (godzina jest jednostką czasu),  
potencjalne możliwości – możliwy,  
poprawić się na lepsze – stać się lepszym.

Przykłady można by mnożyć.

Omawiany typ wyrażen nosi nazwę „pleonazmów” (z greckiego pleonasmos „nadmiar”). Charakteryzuje się tym, że dwa wyrazy (wyrażenia) pozostają względem siebie w relacji nadrzędno-podrzędnej, a człon podrzędny powtarza elementy znaczenia członu nadrzędnego, jest więc znaczeniowo zbędny. Poprawa takich połączeń zwykle polega po prostu na usunięciu członu podrzędnego.

Na koniec warto zaznaczyć, że niektóre połączenia pleonastyczne są albo regularne, albo też na tyle utrwalone, że nie uznaje się ich za błędy językowe. Oto przykłady: kopnąć nogą, mały domek, szczekanie psa, wypieki na twarzy, zaspły śnieżne.

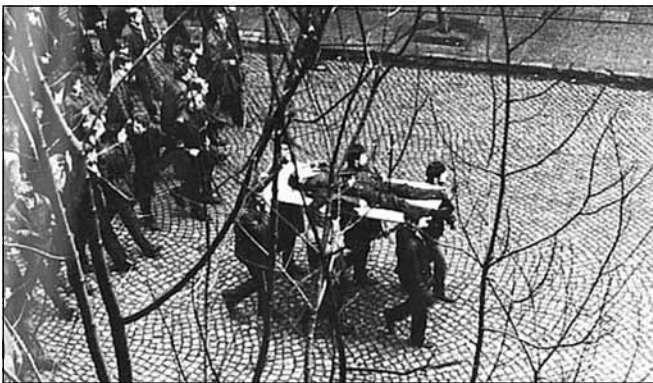
[red.]

# BALLADA O JANKU WIŚNIEWSKIM

Zbyszek Godlewski nie miał pojęcia, że w powszechnej świadomości będzie funkcjonował jako Janek Wiśniewski, że będą o nim śpiewać ballady, nazywać ulice jego imieniem, że będzie symbolem, że pośmiertnie dostanie Złoty Krzyż Zasługi jako bohater. Nie wiedział także, że kiedyś nakręca film o Czarnym Czwartku 1970, a tam będzie też o nim.

**Zbigniew Godlewski** ur. 3 sierpnia 1952 r. w Zielonej Górze, zmarł 17 grudnia 1970 w Gdyni. Był pracownikiem Stoczni Gdyńskiej im. Komuny Paryskiej. Został zastrzelony w czasie wydarzeń grudniowych. Jest uważany za symbol ofiar Grudnia '70. O jego śmierci traktuje *Ballada o Janku Wiśniewskim*.

Zbyszek Godlewski został zastrzelony 17 grudnia przez żołnierzy LWP. Stało się to nieopodal przystanku Szybkiej Kolei Miejskiej Gdynia Stocznia, po jego przyjeździe do pracy z Elbląga. W chwili śmierci miał 18 lat. Po tym incydencie protestujący przemaszzerowali z jego ciałem niesionym na drzwiach ulicami Gdyni. Jego ojciec stwierdził, że na oddanym mu pokrwawionym swetrze syna widniały trzy dziury prawdopodobnie po postrzale, dwie na części brzusznej i 1 na części piersiowej. Pogrzeb bez okazania zwłok rodzinie odbył się nocą z 18 na 19 grudnia 1970 na cmentarzu w Gdańsku-Oliwie. W 1971 staraniem rodziny przeniesiony na cmentarz w Elblągu.



## UPAMIĘTNIE

Po upadku komunizmu w Polsce jedna z ulic w jego rodzinnym Elblągu została nazwana jego imieniem. Ulicę poświęconą pamięci Zbyszka Godlewskiego ustanowiono także w Zielonej Górze gdzie się urodził i gdzie spędził ostatnie wakacje w życiu.

Postanowieniem Prezydenta RP z dnia 17 grudnia 2008 (w 38. rocznicę Grudnia 70), *za zasługi w działalności na rzecz przemian demokratycznych w Polsce*, został pośmiertnie odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi.

## TYLE HISTORIA

Minęło 42 lata od bezsensownej śmierci 18-latką. Dziś miałby 60 lat. Byłby lekarzem czy może inżynierem? Ginać w wieku 18 lat trochę głupio. Trudno orzec, czy udział w walce ulicznej to był jego świadomy wybór, czy poszedł, bo inni szli. A może chciał przeżyć przygodę?

Pomniki, symbole...

A nic nie wróci młodego życia.

Zbyszek też ma swój pomnik.

## JANEK WIŚNIEWSKI

Historia młodego mężczyzny niesionego na drzwiach po ulicach miasta zainspirowała Krzysztofa Dowgiałłę do napisania tekstu piosenki o tym wydarzeniu. Nie znał on nazwiska ofiary, więc użył przypadkowego imienia i nazwiska: Janek Wiśniewski. Janek Wiśniewski, jako bohater piosenki, stał się symbolem tamtych wydarzeń, bardziej znanym nawet od swojego pierwowzoru. Po upadku komunizmu, Janek Wiśniewski stał się patronem jednej z ulic w Gdyni, znajdującej się w pobliżu stacji kolejowej, gdzie zginął. Również w Gdańsku jedna z ulic nosi jego imię.

Cytat:

*Chłopcy z Grabówka, chłopcy z Chyloni*

*Dzisiaj milicja użyła broni*

*Dzielnieśmy stali, celnie rzucali*

*Janek Wiśniewski padł.*

\* \* \*

*Nie płaczcie matki, to nie na darmo*

*Nad stoczną sztandar z czarną kokardą*

*Za chleb i wolność, i nową Polskę*

*Janek Wiśniewski padł.*

Gdyby nie „Ballada o Janku Wiśniewskim” kto by dziś pamiętał dziś o Zbyszku Godlewskim, niesionym przez kolegów na drzwiach symbolem walki Polaków z Polakami.

Zbyszek zapewne miał marzenia jak każdy młody chłopak. Już nigdy się o nich nie dowiemy. Jest ofiarą czasów, w których żył, a może zabłąkanych kul wymierzonych przez żołnierzy LWP do swych braci.

## FILM

W filmie *Czarny Czwartek* w rolę Janka Wiśniewskiego wcielił się Tomasz Ziętek.

Matka Zbyszka Godlewskiego Izabella Godlewska po obejrzeniu filmu:

- Wzruszyłam się podczas projekcji. Najbardziej przeżyłam te sceny, w których pokazano bicie ludzi i ciała zmarłych, leżące w kostnicy. Wiedzieliśmy o tym wszystkim, ale nadal jest to dla bliskich ofiar bardzo bolesne – powiedziała Godlewska.

- Dobrze, że powstał ten film. My z mężem czuliśmy, że jest to historia o naszym synu.

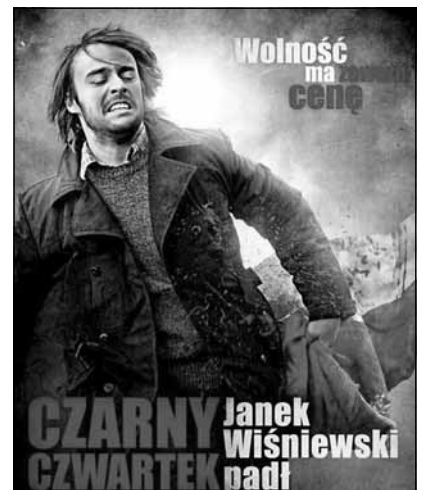
*Pokazano, jak ludzie nieśli go na drzwiach, jak znośli z kładki nad torami, gdzie zginął, a potem uciekali i zostawili jego ciało. To były dla nas wielkie przeżycia – dodała.*

Czy jest dla rodziców większa strata niż śmierć dziecka?

Oby taki dramat nigdy się nie powtórzył.

**Anna Heller**

*Tekst pisany w ramach warsztatów dziennikarskich w Wyższej Szkole Informatyki i Zarządzania w Rzeszowie. Autorka jest studentką tej uczelni.*





## HUMOR Z ZESZYTÓW SZKOLNYCH

- Zachowanie dzieci dalece odbiega od rzeczywistości.

- Jego trzyletni przyjaciel po ukończeniu studiów popełnił małżeństwo.

- Tatusz kupił stary samochód do spółki ze stryjem, którym dojeżdża do pracy.

- W sklepie koła fortuny podoba mi się Magda Masny.

- Będąc na drugim roku uniwersytetu, wybuchła wojna.

- Pijacy pod wpływem alkoholu często popełniają samobójstwo i nazajutrz nic nie pamiętają.

- Kasia to moja siostra cioteczna, Jurek też.

- Gdy wiosną umarła babcia, automatycznie powiększył się metraż w mieszkaniu.

- Kochanowski czcił piękno kobiet i ludzi.

- Soplica po dokonaniu samobójstwa opuszcza Litwę.

- Mickiewicz napisał „Stepy Afrykańskie”.

- Reymont za napisanie „Chłopów” dostał nagrodę Wedla.

- Po powrocie do domu Wokulski zamknął się w sobie i nikogo nie wpuszczał.

- Jacek Soplica pochodził z biednej, niezamężnej szlachty.

- Po śmierci pan Wołodyjowski stracił słuch tak, że nawet nie słyszał jak larum grali.

- Soplica zabił Stolnika, ale ten mu wybaczył, ponieważ Soplica zrobił to niechcący.

- Zbyszko na widok wroga zamknął się w przyłbicy.

- Kochanowski był studentem, poetą i za granicą.

- Cześnik mówił barczystym głosem.

- Z upływem lat Hrabia coraz słabiej uciskał swoje pokojówki i kucharki.

- Na dworze paw nadymał swój piękny ogon.

- Hemingway napisał między innymi nowelę „Stary człowiek nie może”.

- Jan Kochanowski zamieszkał

w Czarnobylu.

- Jagienka rozgniatała orzechy bez młotka, bo miała twarde przyrodzenie

- Doktor Judym, ponieważ współżył z chłopami, często znajdował się na czworakach.

- Dulaska trzymała męża w domu, aby nie stracił moralności.

- Gdy nadszedł dzień wesela, Boryna ruszył na pannę młodą.

- Grażyna, żona Litawora, była mu bliska duszą, sercem i zbroją.

- Alina, w przeciwieństwie do Balladyny, miała stosunek do matki.

- Tadeusz ujrzał Zosię po raz pierwszy tylko w papilotach.

- Pod adresem Jaśka skierowany jest cytat: „Gdzie jest, chamie, złoty róg”.

- Określenie „wiek balzakowski” powstało dlatego, ponieważ bohaterkami powieści Balzaca są nieprzyzwoicie wiekowe damy.

- Soplica miał wyrzuty po mordzie

- W przyszłości chciałbym zostać poszukiwaczem skalpów.

- Higienistka wycisnęła mi pinezką kleszcza, który się do mnie dobierał.

- Przy szosie stały zboczone auta.

- W czasie dyskoteki było nawet ciekawie, bo kilka razy interweniowała policja.

- Okręt żelazny utrzymuje się na wodzie dzięki temu, że jego powierzchnia jest mniejsza od powierzchni morza.

- Przejścia w gęstwinach buszu i dżungli wycinane są meczetem.

- Linie papilarne pozwalają zdezynfekować przestępcę.

- Kompozytor miał dużo pracy, ale dzieci mu przeszkadzały, więc je dalej tworzył po nocach.

- Analfabeta, w przeciwieństwie do alfabetów, nie umie czytać ani pisać

- Dziewczyna nad jeziorem doła krowę. W wodzie odbijało się na odwrót.

- Meteorolodzy dwa razy dziennie wychodzą, żeby sprawdzić swoje narzędzia.

- Nobilitacja to nadanie nagrody Nobla.

- Świętopietrze to święto pieprzu.

- Matejko namalował „Kościuszkę pod Grunwaldem”

- Na obrazie Chełmońskiego widać chłopca jedzącego zupę i bociana.

- Kochali się do utraty tchu, ale bez wzajemności.

- Lato spędzę w górach u kuzynek, z których zejść dopiero po wakacjach.

- Przed ganek zajęła gołaska,

z której wysiedli podróżni.

- Barbara była wiecznym nieszczęściem Bogumiła, ale on to lubił.

- Interferencja to nakładanie się ciał.

- Chłopi mają dostatek, bo zjadają swoje jajka.

- Zofka uratowała Sandomierz, gładząc wroga.

- Miłość jest cnotą, której ofiarą padają przeważnie młodzi ludzie.

- Mąż był bardzo zdenerwowany, gdy ujrzał zwłoki żony leżące przy swoich.

- Serce ryby znajduje się w jej prąwym górnym rogu.

- Układ oddechowy służy do wydalenia płuc z organizmu.

- Oko ludzkie zbudowane jest na zasadzie aparatu fotograficznego.

- Żółw musi być aż tak twardy, bo jest tak miękki.

- Dziewięćsił i szarlotka są objęte ścisłą ochroną.

- Pewne bakterie rozkładają obornik na kompot.

- Wielbłądy wędrują przez pustynię w karnawałach.

- Puszcza równikowa to puszcza, w której Ziemia jest równa.

- Walutą angielską są funty i penisy.

- Magellan wsławił się tym, że opłynął Ziemię w 80 dni.

- Na szczytach Tatr są nagie durnie.

- Dowodem kulistości Ziemi jest to, że kiedy statek dopłyne do horyzontu, to tonie.

- W puszczy równikowej niemożliwa jest hodowla bydła ze względu na groźną muchę SS.

- Tytułowymi bohaterami „W pustyni i w puszczy” są: pustynia i puszcza.

- Kiedy komik opowiedział dowcip o gumowej bombie, widownia wybuchła śmiechem.

- Jak ryba szybko je, to jej się uszy trzęsą.

- Janko Muzykant chodził w białej koszulinie, w słomianym kapeluszu, a żywił się marchwią i skrzypcami.

- Harfa podobna jest do łabędzia, tylko pływać nie umie.

- Na obiad jadłem kluski z makaronem.

- Często spotykamy Soplicę z „Pana Tadeusza” w sklepie monopolowym.

- Morze jest słone, ponieważ pływają w nim śledzie.

- Ludzie średniowieczni żyli w nędzy i dużej umieralności.

- Chopin zaczynał od fortepianu, a skończył na obczyźnie.

[red.]

## LITERATURA Z LAMUSA

ZAGROBOWE  
ŻYCIE

Na progu mieszkania pani Katarzyny Ząbek stanął czarno ubrany pan z bardzo zmartwioną miną i zagadnął strapiionym głosem:

- Czy mam przyjemność z żoną trupa?
- Jakiegoż znowu trupa, co pan szanowny pyskuje?
- Ostatecznie czy pani nieboszczykowa Ząbkowa, czy nie?
- Ząbkowa faktycznie się nazywam, ale nie nieboszczykowa.

– Zaraz się pani przekona. Czy to szanowny mężulek leżał u Świętego Ducha na trzeciej sali przy oknie?

- Taki blondyn z bródką?
- Właśnie. I z zyzem w prawem oku?
- I z zyzem!
- I cegłą w ciemną przez rodzona szwagra szturgnięty?
- On, on, wypisz wymaluj.
- Ano widzi pani szanowna, że nie trzeba się z żalobnem fachowcem spierać.

Jak mówiłem, że nieboszczykowa, to nieboszczykowa! Mężulek dzisiaj w nocy do grabarni się przeniósł, a na tem łóżku już się nowy chory położył. Nieduży facet, ale sympatyczny, tyż długo nie pociągnie, bo się wódka w niem zapaliła.

– O nieszczęśliwa moja godzina! Wdowom żalobnom się została na samą zimę. I to teraz, kiedy zielonego materiału na palto nabrałam i już skrajac kazałam. Wszystko na nic. Trzeba będzie czarny kupować, a ten w kufrze trzymać! Taki ładny towar mólę dranie gryźć będą cały rok! Oj, dolo moja, dolo nieszczęśliwa.

– Rozumie dobrze tę pani rozpacz małżeńskie, ale kufer można będzie naftaliną wysypać, to mólę zdechną.

– Ach, nigdy w świecie! Naftalina pierwsze świństwo. Chyba bagiennem liściem aksamit przelożyć, ale znowuż tak prześmiardnie, że trzeba będzie po tem parę tygodni wietrzyć.

Życie sobie chyba odbierę, co ten chłop mnie kłopotu narobił! Zawsze był taki poprzeczniak. Jak ja w lewo, to on w prawo. Tak i z tem pogrzebem nie mógł się, cholera, zatrzymać do wiosny! Zabiję się chyba ze zmartwienia i z tem mojem ukochanem mężem razem do grobu położę.

– Wdowo w żalu nieutulona, nie masz pani prawa tak mówić. Cóż znaczą wobec majestatu śmierci cztery metry zielonego aksamitu? Tu trzeba tromnę wybrać, płacyk jak się należy upatrzeć, a także samo karaban zamówić: z latarnikamy, czy bez? Ze srebrnem okuciem, czy gładki?

W dalszej części swego przemówienia nieznamy pan oświadczył, że pojmując ból wdowiego serca, podejmuje się wszystko za nią załatwić, jest bowiem właścicielem zakładu pogrzebowego i dlatego, by wdowę wyręczyć, tu się pofatygował.

Pani Ząbkowa po krótkim namyśle przyjęła ofertę czarno ubranego pana i przystąpiono do wytargowania ceny za elegancką trumnę. Żalobnik polecał czysto dębową jako najzdrowszą i najbardziej twarżową. Ale znowu cena była zbyt wysoka.

Nagle w momencie, kiedy organizator pogrzebu już opu-

ścił dwadzieścia złotych, drzwi się otworzyły i wszedł do mieszkania ni mniej ni więcej, tylko sam nieboszczyk pan Antoni Ząbek, w dodatku schlany jak nieboskie stworzenie.

Ujrzawszy męża, pani Katarzyna na razie zemdląła, ale przyszedłszy do siebie, zaczęła razem ze swym cudem odzyskanym towarzyszem życia walić, czym się dało, żalobnika pana Franciszka Podsiadłę, tak że zaszła potrzeba odwiezienia go do szpitala.

Makabryczna zagadka wyjaśniła się dopiero w sądzie grodzkim. Pan Ząbek ani myślał umierać, po prostu został wypisany ze szpitala, a pan Podsiadło padł ofiarą czyjejs fałszywej informacji.

– Jakby wysokiemu sądowi kto za życia tromnę stalował, toby wysoki sąd nie dał za to po zębach?

Tyle tylko rzekł pan Antoni w sądzie: i uzyskał dla siebie oraz małżonki po 20 złotych grzywny.

**Stefan Wiechecki „Wiech” – Zakochany złodziej**



## Stefan Wiechecki

pseud. „Wiech” (ur. 10 sierpnia 1896 w Warszawie, zm. 26 lipca 1979 w Warszawie) – polski prozaik, satyryk, publicysta i dziennikarz.

Autor uznawany jest za uosobienie warszawskości z uwagi na swoją twórczość pisaną stylem gwarowym. Najbardziej znane są jego felietony, z którymi jego postać jest

kojarzona. Nazywany „Homerem warszawskiej ulicy”.

Wiech jednakowo zachwyca już czwarte pokolenie Polaków. Przedtem dziadków i rodziców. Teraz znów dzieci i wnuków. Pokładamy się ze śmiechu i zarazem ciarki nas przechodzą.

Mam nadzieję, że naszym Czytelnikom spodoba się cytowane opowiadanie.

D.H.

KS. DZIEKAN SENIOR  
MICHAŁ DRABICKI

Bóg obdarzył nas wielką łaską stawiając Księdza na naszej drodze. Dziękujemy, że jesteś z nami i dla nas. Życzymy Księdzu łask Bożych, wytrwania na drodze, którą Ksiądz wybrał, entuzjazmu i siły potrzebnej do głoszenia Radosnej Nowiny. A szczególnie zdrowia i opieki Matki Bożej.

Szczęść Boże!



Burmistrz Błazowej,  
Rada Miejska  
i redakcja  
„Kuriera Błazowskiego”.

## „LATO, ZACZEKAJ CHWILĘ...”

„Lato, lato, lato czeka” – jak mówią słowa popularnej polskiej piosenki, powinno się go przeżywać w lesie lub na łące. Centrum „Polonus” Uniwersytetu Rzeszowskiego gościło młodych ludzi, którzy zdecydowali się na letnią przygodę o nieco innym charakterze. Zechcieli wziąć udział w kursie języka polskiego i kultury polskiej, podjęli trud wakacyjnej nauki w uniwersyteckich salach.

Na początku lipca br. mieliśmy w Rzeszowie tropikalne upały, które sprzyjały raczej leniwemu wypoczynkowi w okolicach basenu niż poznawaniu tajników języka. Nie zniechęciło to naszych słuchaczy. Na zajęciach w grupach bardziej językowo zaawansowanych dyskutowali z zapałem o poezji wybranych przez siebie twórców (ostatnio była to Wisława Szymborska i Zbigniew Herbert). Inne grupy brały udział w kon-

wersacjach związanych z różnymi tematami (życie codzienne, obyczaje i zwyczaje polskie, ulubione zwierzęta, itp.), poznając także zawiłości polskiej gramatyki, stylistyki czy leksyki.

Zainteresowanie wzbudziła również kultura i sztuka naszego regionu. Słuchacze odwiedzili wystawy w Muzeum Okręgowym i Etnograficznym w Rzeszowie oraz Galerię Sztuki Zuzanny Kud. Wzięli udział w zorganizowanym dla nich koncercie zespołu „Jazz Band Niebylec” i spotkaniu z członkami oddziału Związku Literatów Polskich w Rzeszowie, poetami: Adamem Decowskim, Ryszardem Mściszem, Teresą Paryną, Martą Pelinką i gośćmi specjalnymi: Wiktorem Bochenkiem i Dorotą Jaworską. Poznali wybrane wiersze Juliana Przybosa, Stanisławy Kopiec, Jana Szelca i Janusza Szubera. Mieli kontakt z rzeszowskimi mediami:

udzielili wywiadów telewizyjnych, radiowych i zwiedzili Rozgłośnia Polskiego Radia w Rzeszowie. Redaktor Janusz Majka pokazał słuchaczom studia radiowe i opowiedział o sześćdziesięciu latach działalności Rzeszowskiego Radia.

Ważnym etapem w procesie poznawania Polski była trzydniowa wycieczka do Zakopanego. Tu uczestnicy Szkoły Letniej mieli okazję obejrzyć niezwykle piękne górskie pejzaże, którymi zachwycili się mimo niezbyt sprzyjającej pogody. Zapoznali się też z góraliskim folklorem.

Jako organizatorzy Szkoły Letniej żalujemy tylko jednego: tego, że mamy tak mało czasu (zaledwie trzy tygodnie), aby pokazać naszym gościom całe bogactwo polskiej sztuki, kultury i literatury.

**dr Hanna Krupińska-Łyp**  
dyrektor Centrum „Polonus”  
i Szkoły Letniej Kultury  
i Języka Polskiego  
Uniwersytetu Rzeszowskiego

## POEZJA I JAZZ DLA STUDENTÓW „POLONUSA”

Wyjątkowe zajęcia dla studentów Centrum „Polonus” przy Uniwersytecie Rzeszowskim zorganizował Mieczysław A. Łyp w dniu 20 lipca. Prowadzący dla zagranicznych studentów wykłady w „Polonusie” poeta, członek rzeszowskiego Oddziału Związku Literatów Polskich, w ramach zajęć dotyczą-

cych kultury i literatury regionu zaprezentował grupę twórców związanych z Podkarpaciem oraz Jazz Band z Niebylca, który zapewnił słuchaczom niezapomniane wrażenia muzyczne. Mieczysław A. Łyp sprawnie i ciekawie poprowadził te wyjątkowe zajęcia dla studentów, łącząc prezentacje literackie

z muzycznymi, przedstawiając sylwetki twórców i pewne ciekawostki z nimi związane. Większość zaprezentowanych poetów należy do oddziału ZLP, toteż prowadzący zaakcentował przypadającą na ten rok 45. rocznicę powstania Oddziału.

Zadaniem twórców było przeczytanie 3 swoich wierszy (ewentualnie także frazsek) oraz ujawnienie genezy, okoliczności powstania każdego z nich. Kolejno mieli okazję przedstawić swoją twórczość Adam Decowski, Ryszard Mścisz, Teresa Paryna i Marta Pelinko – prezes ZLP Oddziału w Rzeszowie. Następnie bardzo ciekawie zaprezentowała się Dorota Jaworska z Kijowa, która jest redaktorem naczelnym pisma Polaków na Ukrainie – „Krynica”, poetką związaną tak z Rzeszowem, jak i z Kijowem. Za swego rodzaju niespodziankę można uznać prezentację poetycką (wiersze i frazki) członka Jazz Bandu z Niebylca – Wiktora Bochenka. Kierownik niebyleckiego zespołu z zadaniem poetyckim poradził sobie równie dobrze jak z grą na puzonie.

Studenci Centrum „Polonus” z dużym zainteresowaniem słuchali poetyc-



Uczestnicy zajęć.

kich prezentacji, muzyki, wypowiedzi twórców oraz komentarzy Mieczysława A. Łypa, który także na końcu wystąpił w roli poety. Miłym akcentem dla studentów było także podarowanie im przez autorów kilku wydanych przez siebie książek. Autografy złożone na tych książkach, wspólne zdjęcia wszystkich uczestników zajęć oraz zaproszenie na stołóvkę dla twórców to ostatnie akcenty bardzo sympatycznych literackich prezentacji, które zorganizował i poprowadził autor niedawno wydanego tomu „Panta rhei”.

(rm)



Mieczysław Łyp – drugi z lewej.

## NOWE NAGRODY MIECZYŚLAWA A. ŁYPA

Kolejny sukces odniósł Mieczysław A. Łyp, członek rzeszowskiego oddziału ZLP w Rzeszowie, współpracownik „Kuriera Błażowskiego”. W XIII Ogólnopolskim Konkursie Literackim „Barcin 2012” zdobył III miejsce. W tym samym konkursie wyróżnienie uzyskała Halina Kurek ze Zręcina. Stowarzyszenie ekologiczne w Barcinie wydało okolicznościową antologię. Znalazły się w niej utwory nagrodzone i wyróżnione. Publikacja „Znaki wiary i pamięci w pol-

skiej. Pierwszej nagrody nie przyznano. Przyznano dwie drugie nagrody (A. Piliżewska, K. Zychła) i trzy trzecie. Nagrodę specjalną środowiska twórczego i władz samorządowych Miasta i Gminy Piwniczna-Zdrój za wiersze o Piwnicznej otrzymał Mieczysław A. Łyp (godło „Poprad”). Wyróżnienia otrzymali: Dariusz Szwed (Odrzykoń), Edward Marszałek (Krościenko Wyżne, również nasz współpracownik), Zdzisława Górka (Strzyżów), Janusz Koryl (Rzeszów).

Komisja w protokole podkreśliła wysoki poziom nadesłanych wierszy.

Organizatorzy i Towarzystwo Miłośników Piwnicznej wydali wybór utworów nagrodzonych i wyróżnionych w VIII i IX edycji konkursu MKP „Las w karpackim śnie” (Piwniczna-Zdrój 2012). Wybór ukazał się pod redakcją Marii Lebdowiczowej. Książka ma bogatą szatę graficzną. Wystarczy po-

wiedzieć, że okładki projektowała znana malarka i poetka Barbara Paluchowa, a znakomite zdjęcia Wiesława Platy, Krzysztofa Tomasiaka i Jakuba Zygarowicza dopełniają artystyczny kształt całości. W omawianej antologii znajduje się wiele wierszy podkarpackich poetów. O „Wrzosowisku” można powiedzieć, że jest to wspaniały jednodniowy festiwal współczesnej poezji polskiej oraz kultury i sztuki karpackiej.

Danuta Heller



Pamiątkowe zdjęcie laureatów konkursu „Sen o Karpatach”,  
Piwniczna 2012 r.

skim krajobrazie” (Barcin 2012) została starannie opracowana przez prezes stowarzyszenia Janinę Drażek i przewodniczącego jury Mieczysława Wojtasika. W jury zasiadał również znany poeta, Stefan Pastuszewski.

Niedawno też, bo 19 sierpnia br. rozstrzygnięto IX edycję Międzynarodowego Konkursu Poetyckiego „Sen o Karpatach” – Piwniczna-Zdrój 2012. Jury pracujące pod kierunkiem Józefa Barana łącznie oceniło 131 zestawów i 335 wier-

## SŁOWA JESIENNE

nie top się we mnie świerszczu  
nie dotykaj granic  
mojej niemożności  
jesteś z bajki  
o mrówce zapobiegliwej  
i świerszczu idealistcie

ja z bajki współczesnej

wiadomości stado os  
dopada mnie  
niewinną i bezbronną

przebiegam skrzyżowania  
ratując życie  
drogowskazy powyrywano  
i przestawiono

z pokerową miną  
wisi nade mną jeszcze  
ołów nieba

Zdzisława Górka

Wiersze z tomiku  
„Po rajskim jabłku Ziemi idę”

Nonparel – Krosno 2002 r.



# NA STRUNACH DUSZY I PAMIĘCI, CZYLI TOM MIECZYŚŁAWA A. ŁYPA „PANTA RHEI”

Wędrując po świecie i powracając do swych bliskich stron trzeba „odnaleźć zachwyty”, znacząc poetyckimi słowami obrazy, powroty w pamięci, więzi uczuciowe z bliskimi osobami czy tropy literackich zauroczeń. Nade wszystko należy odszukać radość życia. Taką naukę może odnaleźć czytelnik pięknie wydane tomu poetyckiego Mieczysława A. Łypa „Panta rhei”.

Odbiorców wierszy zebranych w cykle „Wiersze z podróży”, „Interpretacje” i „Krajobrazy najbliższe” uderza ekstatyczny zachwyty naturą, malowanie słowami jej obrazów, werbalizowanie piękna, rozbudzającego naszą wrażliwość, pozwalającego ocalić zachwyty, który coraz trudniej wyzwolić w otaczającym nas zmaterializowanym świecie.

„To tu/ dzieje dźwięczą zapisanym słowem” – pisze w pierwszym z wierszy minicyklu „Wiersze znad Morza Kreteńskiego” Łyp i w swym poetyckim opisie łączy obserwację pałacu w Knossos z humanistyczną wiedzą, antyczną sztuką i historią, starając się odnaleźć ponadczasowe prawdy – ów „zapach nieskończoności”. Żywił opisowy łączy się w wierszach Łypa (nie tylko z tego cyklu) z chęcią utrwalania, ocalania wszystkiego, co w świecie uczuć, myśli i rzeczy na to zasługuje. I z pragnieniem powrotu do tego, co szczególnie cenne, wartościowe, piękne. Dobrze to wyrażają choćby powtarzane w wierszu „Fresk minojski” słowa „chciałbym znów”.

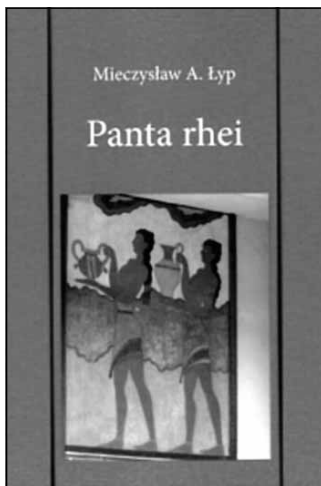
Wydaje się zresztą, że powtórzenia spełniają istotniejszą, dodatkową jeszcze rolę poza wydatnieniem istotnych refleksji, treści. W jakiejś mierze archaizują one wiersze z tego cyklu, „wyposazają” je w swego rodzaju piętno klasycznej prostoty, „namaszczają” proste prawdy, które poeta chce przekazać, i jego zachwyty, zauroczenia miejscami, ich kolorytem, bogactwem tradycji, kulturową i symboliczną spuścizną.

Do poety przemawia urok zarówno owych dalszych, poniekąd egzotycznych z racji odległości i „niedostępności”, stron jak i tych bliskich, mniej odległych. Kiedy w „Liliowym wołaniu” pyta „jak unieść przez wieczność/ zapach dzikiej bagiennej mięty?”, to owym źródłem zachwyty i ponadczasowych prawd staje się pobyt w dolinie Popradu, zaś w „Obrazku z Kąkolówki” ewokują te odczucia pobliskie strony, w których „przekwita mokry jaśmin/ i gaśnie cerkiewny zaśpiew”.

Kilka wierszy z cyklu „Interpretacje” to swego rodzaju poetycki pokłon dla twórców, artystów, których dzieła stały się źródłem inspiracji, twórczych zauroczeń czy pewnych intertekstualnych spostrzeżeń, prób znalezienia wspólnych płaszczyzn na zasadzie korespondencji sztuk. W poświęconym rocznicowo Julianowi Przybosiowi (i w jakiejś mierze jego córce Ucie) „Powidoku” czytamy: „Dziś głos ojca jeszcze raz spina/ zachwyty nad katedrą Notre Dame/ z bielą podkarpackiej tarniny”. Takie połączenie podziwu dla piękna sztuki europejskiej i rodzimej, swojej natury można zaobserwować także u Mieczysława A. Łypa w tomie „Panta rhei”. Między kreteńskim Knossos a podre-

szowską czy rzeszowską właściwie Słociną jest taka sama „więź” zachwyty i urzeczenia. Należałoby przy tym dodać, że w jakimś stopniu tę prawidłowość można dostrzec w całej twórczości rzeszowskiego poety, choćby w tomach „Wiersze z Turcji”, „Ars longa, vita brevis”, „Genius loci”, „Orbis pictus” czy „In Arcadia”. Wiersz „Malowane muzyką”, dedykowany „Babom Glinickim” z Glinika Zaborskiego, zawiera bardzo wyraźne przesłanie, świadczące o szukaniu przez twórcę owych impulsów, insygniów łączności osobowej i twórczej: „a jaką barwą namalować/ naszą wspólność?”.

Mieczysław A. Łyp zdaje się chłonać wszelkie przejawy piękna, odnajdować wspólnotę między tym, co w jego duszy „gra”, i w jakiś sposób oddziaływa na innych twórców. Jego poezja jest bardzo „malarska”, jest ponadto „muzyczna”. W wierszach zamieszczonych w „Panta rhei” także widać to nader wyraźnie. Modernistyczna synestezja i barokowy zgoła przepych, może i przesyty wrażeń, to także w jakiejś mierze wyznaczniki poezji Łypa, które widoczne są nie tylko w wielu wierszach, ale także na przestrzeni całego tomu (i wielu tomów poprzednich). Cechuje wszakże zbiór wierszy „Panta rhei” nie tylko bogactwo edytorskie, kunszt wydawniczy, ale i owa wielość sztuk, cały „mozaikowy” zestaw tekstów, fotografii, obrazów, które tę całość tworzą. Tłumaczenie wszystkich wierszy na język angielski jeszcze zdaje się „naturalnym” dopełnieniem utworów tworzących tom, które w jakiejś mierze poszerza krąg odbiorców. W jakiś sposób zresztą tłumaczy to praca, zaangażowanie się Mieczysława A. Łypa w Centrum „Polonus” Uniwersytetu Rzeszowskiego. Dopełnieniem tej części strictly poetyckiej jest także obszerny biogram autora i wnikliwy wstęp dr Anny Niewolak. Swego rodzaju „naddatkiem” natomiast jest już niewątpliwie „Glossarium”,



Mieczysław A. Łyp, „Panta rhei”, RS Druk, Rzeszów 2012.

czyli zestaw tekstów krytycznoliterackich dotyczących twórczości autora „Panta rhei”, a zwłaszcza zestaw pięknych, kolorowych, artystycznych zdjęć autora z cyklu „Zatrzymane w kadrze”. Podpisane, ukazujące różne uroczystości, zjawiska natury i obrazy świata, postaci twórców, zdjęcia są pewnym stałym dodatkiem wielu książek wydawanych przez Mieczysława A. Łypa, który w jakiś sposób jego stosunek do twórczości, osób i „wcielen” natury dopełnia, aczkolwiek przez wielu zostaną zapewne uznane za „zasłaniające słowa”. Wszakże walorów wizualnych i artyzmu nie można im ujmować, a barwy świata „pulsują” poprzez nie równie wyraźnie jak poprzez piękne poetyckie opisy.

W jakiejś mierze osnową tomu Mieczysława A. Łypa są właśnie bogate w opisy wiersze z cyklu „Krajobrazy najbliższe”. Zauroczenie pięknem świata łączy się tu wszak z wielkim sentymentem, tęsknotą, melancholią – jak choćby w zaczynającym cykl wierszu „Melancholia”. „I znów chcę biec przez łąki/ w tamte słoneczne stawy/ w pejzaże drogie i już umarłe” – to słowa jakże sugestywnie i emocjonalnie ujmujące „moc” tych

obrazów bliskiego świata. Tęsknota za tym, co znane, za bez troską młodością, osobami i pejzażami, które odeszły w niebyt, wзира z tych słów, towarzyszy im – „gra w duszy”. Owe zapachy, kolory, kształty, zespolone z nimi bliskie twarze (jak w wierszu „W płomieniu czyszy”) wzbudzają nostalgię, chęć powrotu do tego, co było, do tych osób i miejsc. Ale nie jest to możliwe. „Zostaje tylko nienasyconie/ i błękitny trop na śniegu” – jak pisze poeta w wierszu „Pejzaż z bażantem”. Cały minicykl wierszy wigilijnych i większość pozostałych to świadectwo tęsknoty za jakąś bliskością, swojskością, obecnością świata, który żyje już tylko w pamięci. „Odchodzisz w naszą pamięć” – stwierdza poeta na końcu ostatniego wiersza cyklu i temu, który został poświęcony Marii Bochenek. I jakże to wymowna myśl: z jednej strony wszystko musi z czasem odejść, z drugiej strony nie jest to wszakże odejście ostateczne, albowiem pamięć pozwala osoby i rzeczy, kształt świata sprzed lat ocalić. Jest w niej także niewyrażona wprost, ale domyślna, intencjonalnie przekazana przez autora prawda, że należy pielęgnować naszą pamięć, że staje się ona w jakimś sensie źródłem wiecznego (na naszą ludzką, jednostkową miarę) życia.

„Panta rhei” Mieczysława A. Łypa to tom pamięci, zauroczeń, utrwaleń i ocaleń – świadectwo wrażliwości twórczej: tak naturalnej i zwykłej, że aż niezwyklej. Toteż warto go poznać z każdej barwnej strony. Chociaż prawda Heraklita, usankcjonowana tytułem tomu, mówi o zmienności rzeczy, ich jedyności, to jednak istnieje możliwość owych rzeczy utrwalań, zatrzymywania w jakimś dostępnym wymiarze – choćby za sprawą pamięci i poezji, którą nam Łyp proponuje. Poezja, utkana wszak ze słów, będzie tu uzupełniana, ilustrowana obrazami, które także mają w sobie tę liryczną, poetycką moc. A jeśli ktoś jest zwolennikiem takiego zbratania się sztuk w jednym dziele, jakie proponuje autor, wówczas odbiorca otrzyma wiele dzieł, które przy pomocy różnych środków wyrazu oddadzą podobną prawdę – że piękno jest wokół nas i w nas.

**Ryszard Mścisz**

**Mieczysław A. Łyp**

## ILUMINACJA

*Rzeźbiarzom ludowym z Futomy*

W światło iść i światłem się cieszyć  
 W zieleni i w słońcu  
 zobaczyć lśniące wylśnione do granic  
 prawie białe jabłka  
 i słodko-gorzkie prawie złote renklody  
 W światło iść i światem się cieszyć  
 Muzyką bez troskich cygańskich skrzypeków  
 zatrzymać w sercu okrucz tęsknoty  
 W światło iść i zmierzchem się cieszyć  
 Spłynąć na skrzydłach pyzatyh aniołów  
 w zielen w zakręt w rozdroże  
 w przepaść w dolinę w słowo  
 Dłutem wyrzeźbić frasunek Frasośliwych  
 tkliwość matczyne gołysania  
 zapach drzewa lasu i losu  
 W światło iść i światem się cieszyć

12.08.2012 r.

## NIGDY NIE ZAPOMNIMY

Pod Nowym Jorkiem znajduje się osobliwy Eagle Rock Reservation, park rekreacyjny i rezerwat przyrody. Nagie skały, wyznaczają granicę między miastami Montclair i West Orange. Eagle Rock Rezervation to 408 hektarów wzgórz, strumieni i dolin położonych na granicy West Orange, Verona oraz Montclair, New Jersey. Choć znajduje się w środku najgęściej zaludnionego powiatu, park jest głównie niezabudowany.



*Autorka wraz z bratem Jerzym przed pomnikiem ofiar World Trade Center.*

W parku oglądać można panoramę Manhattanu.

We wrześniu 2001 r. rozegrała się tragedia na World Trade Center. Dla upamiętnienia tego wydarzenia w parku stanął piękny pomnik. Na granitowych tablicach okalającego park muru umieszczono nazwiska wszystkich ofiar i miejscowości, skąd pochodzili. Trafiały się polskie nazwiska.

Orzeł z brązu, pod nim książka z nazwiskami z Essex County, którzy zginęli tego dnia w atakach, dziewczyna z misiem jako symbol tych wszystkich, którzy w tragedii stracili swych bliskich. Na lewo nastoletni chłopiec trzyma latarnię, a wzrok ma skierowany na napis „Pamięć i odrodzenie”. Po obu stronach niczym strażnicy strażacki hełm i kapelusze funkcjonariusza policji.

Obok drogi prowadzącej do tego miejsca jest rząd drzew. Fragmenty fundamentów wież WTC są przejmującą pamiątką tragedii. Napis na tablicy informuje, by w tym miejscu zachowywać się godnie.

Essex County Memorial został zaprojektowany i zbudowany przez artystę rzeźbiarza Patricka Morelli.

**Danuta Heller**



*World Trade Center.*

## KOT W BUTACH, A PIES W... OKULARACH

Wybierając się po raz pierwszy do USA (2007) zastanawiałam się kogo tam spotkam.

Czy ci prawdziwi Amerykanie będą tymi, których od lat oglądałam na ekranach kin? Czy może będą jeść hamburgery, popijać coca-colę, uśmiechać się na każdym kroku? USA to fascynujący miks kulturowy, gdzie znaleźć można dosłownie wszystko. To, co wspólne w tym miksie, to ludzie, których przodkowie przybyli tu, marząc o wolności. Marzycielstwo, indywidualizm i walka o prawo do wolności pozostała im do dziś.

Podobno luz amerykański wspomagany jest wizytami u psychologa i solidną dawką prozacu...

\* \* \*

Lubię długie spacery. W Sarasocie – pomimo gorąca – są miejsca zachęcające do długich wędrówek. Amerykanie coraz bardziej lubią ruch. Na trasie mijałam znajomych, spotykanych codziennie. Wymieniamy uśmiechy i zwyczajowe dzień dobry. Z przykrością stwierdzam, że spotykani Polacy obnoszą marsowe oblicza, a o pozdrowieniu kogokolwiek mowy nie ma. Nie można generalizować, ale ja mam akurat takie doświadczenia. Człowiek na obczyźnie tęskni za polską mową, a napotkany rodak udaje głuchoniemego. Przykre to.

Tu nic nikogo nie dziwi. Np. pewien sportowiec hobbysta w wieku późnej wiosny biegał boso. Widać siwy włos wcale nie musi oznaczać zamięłowania do kanapy i telewizora. A zważywszy, że na Florydzie ukrop, betonowe chodniki i jezdnia gorące, tym bardziej godna podziwu determinacja bosego biegacza. Biegał codziennie.

\* \* \*

Amerykanie lubią psy. Dwa, trzy ogromne psiska prowadzone na smyczach przez jedną osobę nikogo nie dziwi. Im właściciel skromniejszej postury, tym większy jest jego pies. To zdaje się być regułą. Parafijanka pewnie ze mnie wyłazi, ale nie mogłam się napatrzeć na przedziwną scenę – oto ładna dziewczyna ciągnie niebieski wózek z budką przytroczony do roweru, a w nim rezydują ... dwa pudle. Każdy ma na nosie okulary od słońca.

Na okularach dla psów postanowiła zarobić pewna pomyślna kobieta – Veronica Dilullo. Wyczytałam o tym w prasie i w Internecie. Opracowała specjalny model psich okularów, które z wyglądu przypominają nieco gogle (zapinane są na specjalną gumkę oraz wyprofilowane i zabezpieczone gumką w okolicy psiego nosa), a ich nazwa to połączenie słowa „gogle” i angielskiego tłumaczenia słowa „pies” – na-

zywają się bowiem **doggles**. Produkowane są w pięciu rozmiarach (dla wszystkich psów – zarówno tych najmniejszych, jak i dużych), w różnych kształtach i różnych kolorach – wybrać możemy nawet kolory szkielek, które mogą być przezroczyste, ale mogą być też brązowe, żółte, niebieskie, a nawet fioletowe! Niezależnie od tego, jakie szkła wybierzemy, każde wyposażone są w odpowiednie **filtry, które chronią psie oczy** przed promieniowaniem słonecznym oraz specjalną powłokę, dzięki której okulary nie parują.

Ceny psich okularów nie są zbyt wygórowane, biorąc pod uwagę fakt, że sprzedawane są w Stanach Zjednoczonych, no i są dość niezwykłym gadżetem. Jedna para doggli kosztuje niecałe 20 dolarów. Niecałe 13 dolarów kosztują kolorowe okulary przeciwsłoneczne, które nie mają ochronnej powłoki, ale – jak przekonuje producent – wyglądają stylowo.

Poza okularami słonecznymi, w sklepie Doggles można kupić **całe mnóstwo innych psich akcesoriów i zabawek** – plecaki dla psów, kamizelki do pływania, akcesoria podróżnicze, naszyjniki, zawieszki do obroży, kapelusze i czapki w różnych wzorach i kolorach, zabawki oraz kosmetyki ekologiczne. Na własne oczy widziałam psa przemienionego w tygrysa, a to za sprawą ubranka...

Psie gadżety są coraz bardziej popularne za oceanem, a że właściciele psów mają zwykle bzika na punkcie swoich pupili, bardzo łatwo namówić ich na zakup kolejnego gadżetu dla czworonoga. Czy w Polsce taki biznes miałby szanse powodzenia? U nas też nie brakuje ekscentryków, ale póki co, białowski Ciapki, Pikusie i Azory muszą na razie pomarzyć o takich luksusach. Póki co, chodzą pieszo... Na dodatek bez okularów.

Korespondenta „Kuriera Białowskiego” pana **Stanisława Drewniaka** z Wrocławia wieść o psach w okularach bynajmniej nie zdziwiła. Píše bowiem:

„Pies w okularach to żadna nowina. Kolega mojego brata miał zeza i okulista mu przepisał okulary. Wszyscy mu zazdrościli. Każdy z drugoklasistów chciał choć na moment popatrzeć przez jego okulary, tak że początkowo przez kilka dni Jaś niewiele miał z nich pożytku. Kiedy po tygodniu wszystko spowszedniało, trzeba było wymyślić coś nowego. Kolega Jasia miał kundelka. Warto było zobaczyć, jak też piesek będzie sobie radził w okularach. Jakoś udało się za pomocą sznurowadeł dobrze przywiązać okulary kundelko-



wi. Ale to był głupi pies. Wiadomo – kundel. Dał dyla, a kiedy po dobrych trzech godzinach wrócił, to już nie miał ani okularów, ani sznurowadeł. Biedny Jaś dostał takie lanie, że zez mu chyba ustąpił, bo nowych okularów nie otrzymał.

A mówią, że to Amerykanie wymyślili okulary dla piesków.

S.D”.

\* \* \*

Spacerując po Sarasocie mijam kilka skrzyżowań. Nauczona w Błażowej, że przez jezdnię przechodzimy na zasadzie „a nuż się uda” (najlepiej być po spowiedzi na wypadek gdyby się jednak nie udało), stoję i gapię się na sznur samochodów przede mną. Spora kawalkada z prawej i lewej nie rusza się. Wreszcie jeden z kierowców dał mi znak, żeby wreszcie przeszła! Przy tym nikt na mnie nie trąbił ani znacząco nie stukał się w czoło. Kierowcy zatrzymują się przed pasami bez względu na to, czy pojawiają się na nich piesi. Może wynika to ze strachu przed mandatem, który z pewnością wlepi policjant wyrastający jakby spod ziemi? Cokolwiek by to było jest skuteczne, a chodzenie po drogach Florydy to pełny relaks, a nie stresujące przemykanie się na drugą stronę jezdni.

Dziwi mnie, dlaczego potrafimy przejmować złe wzory (np. niezdrowe nawyki żywieniowe, styl życia obcy rodzimej tradycji), a nie kulturę jazdy i sposób egzekwowania przepisów o ruchu drogowym?

Kultura jazdy w Błażowej byłaby pewnie większym zaskoczeniem niż pies w okularach.

Danuta Heller

PS. *Prozac* – antydepresant stosowany przez 40 mln ludzi na świecie. Powstał w Ameryce Północnej w roku 1987 i należy do środków antydepresyjnych trzeciej generacji. Działanie leku polega na hamowaniu zwrotnego wychwytu serotoniny (zwrotny wychwyt – ponowne wchłonięcie; serotonina – substancja w ośrodkowym układzie nerwowym).



Trwa rozprawa rozwodowa, a dokładniej – sprawa o przyznanie opieki nad dzieckiem. Matka (jeszcze żona, już nie kochanka) wstała i jasno dała do zrozumienia sędziemu, że dzieci należą się jej. To ona je urodziła, więc to są jej dzieci.

Sędzia pyta męża, co on ma do powiedzenia. Mąż przez chwilę milczał, po czym powoli podniósł się i rzekł:

- Panie sędzio, kiedy wrzucam złotówkę do automatu ze słodyczami i wypada z niego batonik, to czy batonik należy do mnie czy do automatu?

\* \* \*

Wchodzi do marynarskiej knajpy 80-letnia babcia z papugą na ramieniu i mówi:

- Kto zgadnie, co to za zwierzę... – i wskazuje na papugę – ... będzie mógł kochać się ze mną całą noc.

Cisza. Nagle z końca sali odzywa się zapijaczony głos:

- Aligator.

Na to babcia:

- Skłonna jestem uznać.

## TRWA ZBIÓR NASION I SZYSZEK

Zbiorem daglezyjowych szyszek z drzewostanów w leśnictwie Odrzykoń (Nadleśnictwo Kołaczyce) zainaugurowano tegoroczny sezon pozyskania materiału nasiennego dla szkółkarstwa. To ekwilibrystyczna praca wymagająca wspięcia się na wysokość kilkudziesięciu metrów.

- Tegoroczny urodzaj nasion drzew leśnych nie należy do najlepszych; u dębu, sosny i jodły oceniany jest jako średni, a buka jako słaby – mówi Iwona Czerwień, specjalista ds. nasiennictwa i selekcji w RDLP w Krośnie. – Na ten rok zaplanowaliśmy zbiór około 50 ton szyszek sosny, jodły, świerka i modrzewia, jak również 50 ton bukwki i żołądź. Z innych gatunków znaczenie gospodarcze mają brzoza, olsza czarna i jawor, z których również zbierane są nasiona na potrzeby produkcji sadzonek.

Zeby zebrać szyszki z daglezy i jodły, zbieracze muszą używać specjalistycznego sprzętu alpinistycznego, który daje asekurację podczas pracy. Najwyższe z drzew mają po 50 metrów wysokości, a ich pnie do 30 metra są zupełnie pozbawione gałęzi. To sprawia, że samo dotarcie do korony wymaga zmontowania 9 lub 10 trzymetrowych segmentów specjalnej drabinki, bez której trudno sobie wyobrazić tę pracę. Zbiór dokonywany jest wyłącznie z wytypowanych drzewostanów nasiennych, a każda czynność przebiega pod nadzorem Służby Leśnej.

Również zbiór bukwki i żołądź na potrzeby szkółkarstwa prowadzony jest z wyłączonych drzewostanów nasiennych oraz z tzw. drzew matecznych, których na terenie RDLP w Krośnie wytypowano 500 egzemplarzy.

Większość zebranych szyszek trafia do Leśnego Ośrodka Nasiennego w Równem k. Dukli, gdzie wyluszcza się z nich nasiona, które są przechowywane nawet przez kilka lat. Tu również przechowuje się nasiona buka i innych drzew liściastych. Na wiosnę nasiona trafiają do szkółek leśnych, gdzie posłużą do produkcji sadzonek. Część zebranych nasion trafia też do Leśnego Banku Genów w Kostrzycy, gdzie przechowuje się zasoby z najlepszych genetycznie krajowych osobników drzew leśnych.

Edward Marszałek  
Rzecznik prasowy RDLP w Krośnie





## VI RODZINNY RAJD ROWEROWY

Tegoroczny Rodzinny Rajd Rowerowy, jak co roku, odbył się w pierwszą niedzielę sierpnia. Na boisku asfaltowym obok stadionu LKS Błazowianka uczestników rajdu przywitani organizatorzy i piękna słoneczna pogoda. W pelotonie około 40. rowerzystów można było zobaczyć stałych bywalców tej imprezy, ale nowych twarzy także nie brakowało. Po omówieniu wszelkich formalności sznur rowerów wyruszył w trasę, która wiodła z Błazowej, przez Błazową Dolną do Nowego Borku Czerwonki. Generalnie nie była to trudna trasa, mało było podjazdów, nawierzchnia w większości asfaltowa. Największym problemem był upał, dlatego delikatnych podmuchów wiatru nie traktowano jako utrudnienie jazdy, tylko jako chłodne orzeźwienie. Po drodze cały peloton zbieżył z trasy, aby chwilę odpocząć w okolicy kaplicy na borkowskich Porębach. Dłuższy odpoczynek był po dotarciu do przystanku turystycznego, znajdującego się w lesie na granicy gmin Błazowa i Lubenia. Tam był czas



na chłodne napoje, słodycze, ciastka, owoce przygotowane przez organizatorów. Na odpoczynek wszyscy przystali bez protestów. Po posiłku i odpoczynku, uczestnicy wycieczki udali się w drogę powrotną. W Błazowej na powracających rowerzystów czekali nasi policjanci, którzy pomogli bezpiecznie dotrzeć całej kolumnie na stadion LKS Błazowianka, gdzie odbywała się impreza plenerowa. Po przywitaniu uczestni-

ków rajdu przez organizatorów tej imprezy, wszyscy rowerzyści udali się na gorącą kielbasę lub ciastko. VI Rodzinny Rajd Rowerowy przeszedł do historii, ale myślę, że za rok nastąpi kolejna edycja tej imprezy.

Uczestnicy rajdu składają podziękowania organizatorowi rajdu Gminnemu Ośrodkowi Kultury w Błazowej i do zobaczenia za rok.

[red.]



### Wycieczka

- Zabieram cię, kochana żono, na wycieczkę!
- Nie pojedę, bo nie mam co na siebie włożyć.
- Po pierwsze, to jest wycieczka piesza, po drugie włożysz mój

plecak...

### Motor

- Ty już mnie nie kochasz! – wzdycha dziewczyna jadąca z chłopakiem przez las na motorze.
- Ależ kocham cię! Dlaczego tak uważasz? – Bo zawsze w tym zagajniku psuł ci się motor....

### Choinka

Dwie blondynki jadą po choinkę. Wjeżdżają do lasu, wychodzą z samochodu.

Po kilku godzinach brnięcia w śniegu jedna z nich mówi:

- Wiesz co? Zimno mi... Może weźmy pierwszą lepszą choinkę, nawet jeśli będzie bez bombek.

### Winda

Wchodzi facet do windy, gdzie stoi blondynka i pyta:

- Na drugie?

A blondynka odpowiada:

- Ewelina

### Trofeum

Myśliwy zaprosił swoich kolegów i chwali się swoimi trofeami:

- Oto skóra niedźwiedzia upolowanego na biegunie południowym, tu dzik z Borów Tucholskich, a tu lew zdobyty w Afryce.

Koledzy patrzą, a na środku ściany wisi głowa kobiety.

- A to co?
- To jest moja teściowa.
- A co ona taka uśmiechnięta?
- Cały czas myślała, że jej robię zdjęcie...

### W barze

Do siedzącego w barze samotnego faceta podchodzi brzydka dziewczyna i pyta wprost:

- Hej kolego, nudzisz się?
- Nie aż tak...

### W nocy

Kowalski wraca pijany do domu.

Żona śpi, w sypialni jest zupełnie ciemno.

Kowalski przez chwilę obją się o meble, w końcu zdenerwowany woła:

- Ty, Zocha! Zaczynj narzekać, bo nie mogę znaleźć łóżka!

\* \* \*

Mąż do żony:

- Taka piękna pogoda, a ty męczysz się myciem podłogi. Wyszłabyś lepiej na dwór i umyła samochód...

## NA POŚWIĘCENIE ODNOWIONEJ FIGURY ŚW. WOJCIECHA

*Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus  
I Maryja Matka Jego,  
Która godna słowa tego.  
Wielebny Księżę Proboszczu, Nasi kochani!*

Staropolskimi słowy Boga wysławiamy,  
Bo stuletniej historii dzisiaj dotykamy.

Pradziadowie, dziadowie wielki skarb nam dali  
Sto lat temu w Futomie kościół zbudowali.

Piątkowa w tej budowie swój udział też miała,  
Bo wtedy do parafii tutaj należała.

W Zaduszki piątkowanie tutaj przybywają  
Na cmentarzach w Futomie groby przodków mają.

Na stulecie kościoła dziś preludium mamy,  
Bo stuletnią figurę dzisiaj poświęcamy.

Święty Wojciech – Męczennik – Biskup przypomina  
Tu kroniki budowy zapis się zaczyna.

Tutaj w czasie budowy wszyscy się modlili  
Nowy kościół w dwa lata piękny wystawili.

W tym roku Bogu, Marii będziemy dziękowali,  
Magnifikat od serca będziemy śpiewali.

Święty Wojciech w piaskowej bryle wyrzeźbiony,  
Na polu Fundatora został postawiony.

Pastorał w czasie wojny został odstrzelony  
Święty Biskup przez Ruska okrutnie zelżony.

Pastorał jest na wiosło, to symbol, dlatego,  
Bo wiosło to narzędzie męki dla Świętego.

Papirus w lewej ręce, pieśń „Bogurodzica”  
To pierwszy hymn narodowy Polski.

Pod Grunwaldem husaria go pięknie śpiewała,  
A słowa Świętemu Wojciechowi Polska przypisała.

Fundator Wojciech Panek z żoną Katarzyną zdecydowali  
Patrona Polski Bogu i parafii z serca ofiarowali.

W dalszych latach opiekę nad nim sprawowali  
Syn Jan Panek z Ludwiką i wnuk Józef Panek z Teklą.

Dzięki Bogu marzenie Mamy Tekli dzisiaj się spełniło,  
Bo odnowienie figury Świętego Wojciecha Jej pragnieniem było.

W opiece Zofia Rabczak również pomagała  
Plewiła, podlewała, bukiety stawiała.

Władysław odstrzelony pastorał naprawiał,  
Odpadające tynki z cokołu poprawiał.

Dzisiejszą uroczystość za zgodą Księdza Proboszcza  
Zorganizowała prawnuczka Fundatora, Irena,  
Córka Józefa i Tekli Panek, żona Antoniego Sowy.

Renowację w stulecie Figury zleciła i prosi:  
Opiekunem od dzisiaj na zawsze, by Parafia była.

Odnowę perfekcyjnie Janusz Świst wykonał -  
Artysta po mistrzowsku detale zachował.

Święty Wojciechu Biskupie, Męczenniku, Patronie Polski  
Błogosław nam z nieba

Twego wsparcia u Boga zawsze nam potrzeba.  
Za głębokie przeżycia najpierw dziękujemy

Pasterzowi parafii tu obiecujemy:  
Eucharystię, homilię w sercach zachowamy

„Bóg, Honor i Ojczyzna” – z tym hasłem wytrwamy.  
Bóg zapłać za modlitwy niedzielne spotkanie

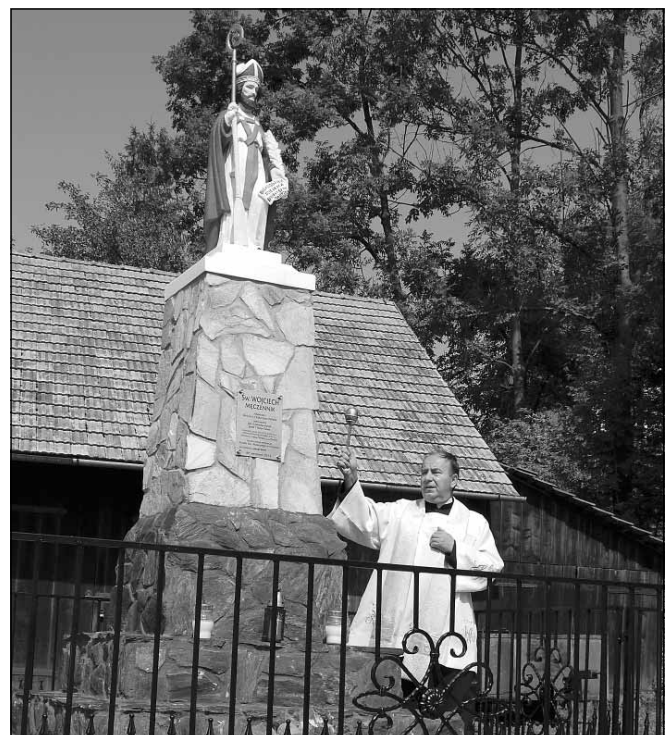
Za pomoc władzom gminy i Futomy – wody skierowanie.  
Życzymy wszystkim tutaj błogosławieństwa Bożego

I świętej opieki Maryi na każdy dzień oraz  
Serdeczne: „Szczęść Boże” na dalsze obchody

Tego wspaniałego Jubileuszu  
„Stulecia budowy kościoła w Futomie”  
„Szczęść Boże”

**Antoni Sowa**

Futoma, 26 sierpnia 2012 r.



*Ks. Jan Czaja poświęcił kapliczkę.*

## „SZUKAŁEM WAS...” – VI FESTYN AKCJI KATOLICKIEJ W BŁAŻOWEJ

Po sześciu latach Akcja Katolicka Archidiecezji Łańcuckiej zorganizowała kolejny już VI bezalkoholowy festyn. Plenerowa impreza zorganizowa-

wokalny Meritum z Leżajska, grupa dziecięca Pyza z Albigowej, zespół tańca estradowego Ekrol z Łańcuta, zespół wokalno-muzyczny z gimnazjum

Mecz wywołał wiele emocji, był prowadzony w sportowej atmosferze. Błażowianka wystawiła bardzo mocny skład z Tomaszem Ostafińskim, Wie-



Wśród zaproszonych gości znaleźli się burmistrz Błażowej Zygmunt Kustra i Kazimierz Jaworski.



Występy dzieci...

na na obiektach sportowych LKS-Błażowianki i błażowskiego gimnazjum cieszyła się dość dużym zainteresowaniem mieszkańców naszej gminy i gości, którzy przybyli z całego archidiecezji.

Na scenie mogliśmy podziwiać i oklaskiwać liczne zespoły dziecięce, młodzieżowe i złożone z dorosłych artystów. Wystąpili na scenie orkiestra dęta z Błażowej, zespół Margoški z GOK, grupa wokalna RAM z Czarnej, kapela podwórkowa Misie z Husowa, Kabaret „Nie ma mocnych” z Huciska Jawornickiego, Młodzież Franciszkańska z Przeworska, zespół

w Błażowej, kapela Młoda Harta, Tańeczny Klub Sportowy Gasiek z Rzeszowa, a na koniec gwiazda wieczoru Magda Anioł z zespołem. Program artystyczny był bardzo bogaty i nawet najbardziej wybredny uczestnik festynu mógł coś dla siebie znaleźć. Dzieci korzystały z wesołego miasteczka, wszyscy uczestnicy z licznych stoisk wokół stadionu, młodzież i mężczyźni garnęli się do strzelnicy zorganizowanej przez Koło Łowieckie i ks. dziekana Jacka Rawskiego, kibice piłki nożnej emocjonowali się zaciętym i stojącym na wysokim poziomie meczem piłkarskim księży – oldboje Błażowianki.

śławem Gołą, Marcinem i Robertem Mijałnymi, Stanisławem Skrzypcem, Adamem Mroczkiem, Mirosławem Perlińskim i Stanisławem Pociaskiem, podpora zespołu księży byli błażowscy wikariusze: ks Damian Rokosz, Tomasz Słodyczka i Bogusław Kot oraz ks. Roman Kocaj, Bogusław Krok i Damian Długosz. Mecz zakończył się zwy-



Młode gwiazdy na scenie...



Zdobywca głównej nagrody.

cięstwem Oldbojów 5: 3. Brawa należą się wszystkim zawodnikom za ambicję i sportową walkę do ostatniego gwizdka sędziów. Zawody sędziowali juniorzy Błażowianki.

Festyn organizowany pod hasłem „Szukałem Was” prowadzili tradycyjnie

Danuta Figiela i Tadeusz Rogowski zachęcając uczestników do wspólnej zabawy, oklasków dla artystów i zakupu cegiełek na wsparcie misji. Po rozlosowaniu atrakcyjnych nagród wśród posiadaczy cegiełek, podziękowaniu wszystkim sponsorom i organizatorom imprezy na scenę wyszła Magda Anioł z zespołem. Niespełna godzinny koncert cieszył się dużym zainteresowaniem publiczności. Festyn zakończyliśmy wspólnym odśpiewaniem apelu Jasnogórskiego. Okazało się jeszcze raz, że bez alkoholu też można się wspaniale bawić.



Magda Anioł z zespołem.



Wszyscy świetnie się bawili...

Na słowa podziękowania zasłużyli organizatorzy – członkowie Akcji Katolickiej z całego archidiecezji z Danutą Figiel, Tadeuszem Rogowskim i Stanisławem Kruczkiem na czele oraz członkowie Akcji Katolickiej z Dekanatu Błażowskiego, ks. dziekan Jacek Rawski i inni asystenci Akcji Katolickiej, starosta Józef Jodłowski, Urząd Miejski w Błażowej z burmistrzem Zygmuntem Kustrą na czele, prezes OST Tyczyn Stanisław Kruczek z pracownikami, dyrektor i pracownicy GOK, Gospodarka Komunalna w Błażowej, służby mundurowe – policja z Błażowej i Rzeszowa, strażacy z Błażowej i Albigowej, błażowscy myśliwi, dyrekcja błażowskiego gimnazjum, służba zdrowia, sponsorzy z Zakładów Smak-Eko w Górnicy, cukiernia Kalinka z Błażowej i inni bezimienni ofiarodawcy.

Zdzisław Chlebek

Fot. Z. Nowak



Polak, Czech i Niemiec spotkali diabła.

Kazał im przynieść jakąś roślinkę.

Polak przyniósł tulipana, Niemiec dziką różę a Czecha jeszcze nie ma...

Diabeł nie czekając kazał im to zjeść.

Polak zjadł bez problemu.

Niemiec natomiast je, i płacze, i śmieje się jednocześnie..

- Czemu płaczesz – spytał diabeł

- Bo muszę zjeść dziką różę, to boli!

- A czemu się śmiejesz?

- Bo Czech idzie z kaktusem!

\* \* \*

Najnowocześniejszy bank świata,

nie do sforsowania sejf.

Właściciele postanowili przetestować zabezpieczenia.

W tym celu zaprosili najbardziej znanych złodziei świata z Francji, Stanów, Niemiec i dwóch przypadkowych Polaków.

Dla każdej ekipy postanowili zgasić światło przed sejfem na pół minuty. Jeżeli po zapaleniu światła sejf będzie otwarty, ekipa może zabrać zawartość.

Pierwsi próbują Francuzi, światło się zapala – nie udało się. Następnie próbują Amerykanie, światło się zapala – nawet sprzętu nie zdążyli wyjąć.

Niemcy próbują, światło się zapala – nic...

Kolej na Polaków, światło gaśnie, mija pół minuty, próbują zapalić światło – nic.

Próbują po raz kolejny – nic.

Z mroku słychać tylko cichy szept:

- Stefan, mamy tyle szmalu... na co ci jeszcze ta żarówka?

## TAJEMNICZOŚĆ KOBIETY

Tęgo nie wiedziałem, niestety, że nie wolno odzierać kobiety z jej jakże urokliwej tajemniczości, bo pomimo pewnej prowokacyjności każda kobieta chce coś zachować przed nami, by się podobać, więc nie należy jej męczyć, a tym bardziej dręczyć, by nam zupełnie się odsłoniła. Wtedy swój powab by straciła. Ja niepotrzebnie się zapomniałem i po błażeńsku irytowałem pewną bardzo sympatyczną panią. Niestety, mam braki w dobrym zachowaniu.

J.W. Chmiel

## PRAWDY I PRZESADY O ZWIERZĘTACH DOMOWYCH

Powszechnie uważa się, że zwierzęta (np. kot) niewychodzące z domu nie muszą być szczepione. Nieprawda! Zwierzę niestykające się z innymi osobnikami ma mniejszą odporność i przez to jest bardziej narażone na atak drobnoustrojów, powodujących choroby jak np.: katar koci, białaczkę, chlamydiozę, często przyniesionych do domu na butach opiekuna. Dlatego coroczne szczepienia ochronne są środkiem najlepiej zabezpieczającym naszego pupila przed infekcjami.

Opinia, że szczeniak przez rok musi pić mleko jest błędna. Suka karmi małe 4-10 tygodni. Po tym okresie szczenięta tracą zdolność trawienia surowego mleka, a niestrawione obciąża żołądek i powoduje biegunki. Wskazane jest podawanie zwierzęciu kefiru lub jogurtów naturalnych.

Opiekun, bawiąc się z psem, powinien unikać rzucania kamieniem. Prawda. Zwierzę aportujące kamień szybciej ściera sobie zęby, a ponadto może zadławić się w czasie zabawy. Najbezpieczniejsza jest zabawa z patykiem.

Suki, które miewają ciężę urojone, powinny mieć szczenięta. Nieprawda! Samice miewają ciężę urojone, a oszczenie się wcale temu nie zapobiega. Najlepszym rozwiązaniem problemu jest kuracja hormonalna lub sterylizacja.

Mylna jest opinia, że zranionego psa należy zostawić, aby rana sama się goiła – zgodnie z porzekadłem „goi się jak na psie”. Nieprawda! Ślina zwierząt zawiera substancje bakteriobójcze, lecz ciągle lizanie drażni ranę i opóźnia gojenie. Opiekun powinien ranę zdezynfekować i założyć opatrunk.

Przesądem jest opinia, że suka musi przynajmniej raz w życiu być szczenią. Szczenięta nie mają wpływu na zdrowie suki.

Nieprawdą jest, że kasza jęczmienna to najlepszy pokarm dla psa. Kasza fermentuje w przewodzie pokarmowym, powodując niestrawność, wzdęcia i biegunkę. Lepszy jest makaron lub ryż.

Nie należy psa karmić ziemniakami, ponieważ są ciężkostrawne. Mogą

być stosowane jako pokarm objętościowy u alergików.

Ciepły nos psa nie zawsze oznacza gorączkę. Często, gdy zwierzę przebywa w suchym i niewietrzonym pomieszczeniu, w czasie snu oraz po przebudzeniu jego nos jest również ciepły i suchy. Jeśli po powrocie ze spaceru nos psa będzie nadal suchy i ciepły, możemy przypuszczać, że nasz pupil gorączkuje.

Przesądem jest opinia, że suchy chleb ściera kamień nazębny. Suchy chleb ułatwia usuwanie kamienia przez mechaniczne ścieranie. Jednak zbyt



dużo pieczywa w pokarmie powoduje wzdęcia i dolegliwości żołądkowe. Zdrowsze są gryzaki lub sucha karma. W wyjątkowych przypadkach, gdy kamienia jest dużo, lekarz oczyszcza zęby zwierzęcia pod narkozą lub premedykacją (wstępnym znieczuleniu) przy pomocy specjalnego urządzenia (Pizodent).

Zrebię przychodzi na świat z jedną parą mlecznych siekaczy w górnej szczęce i jedną w dolnej.

Zabawnym przesądem jest opinia, że czarne podniebienie psa świadczy o jego złym charakterze. Cechy charakteru nie zależą od rozłożenia pigmentu na ciele zwierzęcia, a kolor podniebienia nie ma znaczenia.

Pies po zjedzeniu gorącego pokarmu staje się wściekły. Nieprawda! Gorący pokarm poparzy pysk zwierzęcia, które zdenerwowane może szaleć z bólu, ale nie zachoruje na wściekliznę. Wścieklizna jest chorobą zakaźną.

Koniom wystarcza niespełna trzy godziny snu na dobę. Kłaczki karmiące rozpoznają swoje źrebięta po zapachu.

## Lekarz weterynarii radzi



Lek. wet. Jerzy Kocój

Piana ciekająca z pyska psa jest oznaką wścieklizny. To kolejny przesąd. Jednym z objawów zakażenia wścieklizną jest piana, która może być również wywołana podrażnieniem śluzówki pyska zwierzęcia przez środki chemiczne.

Jedzenie słodczy powoduje zarobaczenia zwierzęcia. Nieprawda. Pasożyty wewnętrzne, atakujące naszego pupila, są przenoszone przez jaja inwazyjne.

Czekolada i kakao nie są wskazane dla psów i kotów, ponieważ zawierają duże ilości substancji toksycznych (metyloksantyny). Przekarmianie pupila naszymi smakołykami może spowodować śmierć zwierzęcia.

Szynszyle mogą zrzucić futro w jednej chwili. Prawda. Jest to forma obrony. Zwierzę w dużym stresie może w przeciągu krótkiego czasu całkowicie zrzucić futro, pozostawiając je napastnikowi a samo łyse ucieka. W domowych warunkach reakcją taką może wywołać chociażby straszenie zwierzęcia, kąpiel, spotkanie z obcym psem itp.

Kosztatniczka po podaniu czegoś słodkiego może stracić wzrok. Prawda. Nawet jednorazowa dawka cukru lub preparatu słodzonego cukrem może wywołać u kosztatniczki zaćmę.

Według najnowszych danych, na świecie istnieje dwieście siedem ras koni. Siedemdziesiąt sześć – konie robocze, a pozostałe sto cztery to konie wierzchowe.

Koń w ciągu dnia wypija 30 – 45 litrów wody, tzn. 3 do 5 wiader. Mniejsze konie są z reguły bardziej wytrzymałe i odporne. Większość koni osiąga dojrzałość w wieku 5 lat. Wiek konia rozpoznaje się po zębach. Koń idący stępem porusza się 4-8 km/godz. W wieku 10 lat koń maści siwej robi się całkowicie biały. Koń ma szczególnie duże gałki oczne – dwa razy większe niż ludzkie, większe nawet niż oczy słonia i wieloryba!

Lek. wet. Jerzy Kocój

## JAK HRABINA ZOFIA BRANICKA, WNUCZKA SIOSTRY FAKTYCZNEGO CARA ROSJI, STAŁA SIĘ WŁAŚCICIELKĄ HRABSTWA TYCZYŃSKIEGO, W TYM NOWEGO BORKU I LECKI

**Zofia hrabina Branicka ur. w 1790 r.** w Białej Cerkwi na Ukrainie była jedną z trzech córek Franciszka Ksawerego Branickiego herbu Korczak (ok. 1730 – 1819), wielkiego hetmana koronnego i Rosjanki Aleksandry Engelhardt. Ich ślub odbył się w 1781 r. w Białej Cerkwi na Ukrainie.

Franciszek Ksawery począwszy od 1758 r. w Petersburgu chronił Stanisława Augusta Poniatowskiego – przyszłego króla Polski w czasie jego niebezpiecznego romansu z wielką księżną – przyszłą carycą Katarzyną II. Ta przyjaźń przyniosła Branickiemu w przyszłości olbrzymie korzyści: w 1773 r. nominację na hetmana polnego oraz prawdziwie królewski dar – dobra koło Białej Cerkwi na Ukrainie obejmujące 3 miasta i 111 wsi. To tam przebywał Franciszek Branicki w czasie powstania kościuszkowskiego po zaocznym skazaniu go na śmierć za udział w konfederacji targowickiej.

Matka Zofii Rosjanka Aleksandra Engelhardt była córką Wasilija Engelhardta i Marfy Jeleny Potiomkin, siostry Grigorija Potiomkina, późniejszego księcia a faktycznie cara Rosji.

### POTIOMKINOWIE POTEMPSCY – ZRUSZCZONA POLSKA SZLACHTA SMOLEŃSKA

Potiomkinowie mieli wieś Czyżowo z 430. męskimi poddanymi niedaleko Smoleńska i podobnie jak okoliczne dworzyństwo byli potomkami polskiej szlachty z czasów przed utratą ziemi smoleńskiej na rzecz Rosji (1654 r. zatwierdzone rozejmem w Andruszowie 1667 r.). Ród Potempskich z czasem zruszczył się i zmienił nazwisko na Potiomkinów. Jeszcze długo Potiomkinowie – Potempscy nosili polskie żupany, mówili w domu po polsku, kultywowali polskie tradycje. Wynarodowienie okolicznej polskiej szlachty nasiliło się szczególnie, gdy car Aleksy uznał jej prawa pod warunkiem, że męskie potomstwo żenić się będzie tylko z Rosjankami. W ciągu kilku pokoleń katolicka polska szlachta zmieniła się w prawosławne dworzyństwo (określenie średniej szlachty rosyjskiej).

Wuj Aleksandry Engelhardt, późniejszy książę Grigorij Aleksandrowicz Potiomkin urodził się w Czyżowie w 1739 r. Rodzinny dwór jako żywo przypominał ten z „Pana Tadeusza” – parterowy drewniany o ładnej fasadzie na niewielkim wzgórzu nad potokiem. Już jako dziecko Grigorij odznaczał się dużymi zdolnościami i fenomenalną pamięcią. Początkowo jego wykształceniem zajmował się miejscowy pop. Następnie jego chrzestny Kizyłowski, urzędnik dworski, zabrał go ze sobą do Moskwy. Tam zdobywał dalszą edukację w gimnazjum przy uniwersytecie, a następnie w uniwersyte-

cie, który ukończył zdobywając złoty medal za doskonałą znajomość greki i teologii. W nagrodę został też wysłany do Sankt Petersburga (stolica Rosji od 1712 r.), gdzie został przedstawiony carycy Elżbiecie. Grigorij Potiomkin władał biegle nie tylko polskim, rosyjskim i greką, ale też kilkoma innymi językami: łaciną, niemieckim, francuskim, rozumiał po włosku i po angielsku. Po studiach pozostał w Petersburgu, gdzie służył w elitarnym pułku – konnej gwardii.

### KATARZYNA CARYCĄ ROSJI

W tym czasie w Petersburgu przebywała księżna Zofia Zerst Anhalt – córka pruskiego generała. Urodzona była w Szczecinie w 1729 r., ale od 14. roku życia przebywała w Petersburgu, gdzie między innymi uczyła się języka rosyjskiego. Przed poślubieniem Karola Piotra Ulryka, późniejszego cara Piotra III, przyjęła prawosławie jako Jekatierina Aleksijewna, by stać się jego żoną i wielką księżną Katarzyną. Projekt tego małżeństwa należał do carycy Elżbiety. Małżeństwo to nie było udane. Późniejszy car Piotr III (XII 1761 – VI 1762) bardziej czuł się Niemcem niż Rosjaninem. Wychowany w Niemczech gardził narodem rosyjskim, miał zaburzoną osobowość, był infantylny, bawił się lalkami i żolnierzykami. Był oziębły i gburowaty. Małżeństwo z Katarzyną nie zostało skonsumowane, bo nie pozwalał mu na to defekt fizyczny. W ogóle nie zjawił się w noc poślubną w jej sypialni.

W 1754 r. Wielka Księżna Katarzyna urodziła chłopca – Pawła Piotrowicza. Historycy są zgodni, że niemożliwym jest, by jego ojcem był późniejszy car Piotr III. Jako ojca wskazują Sołtykowa, potomka starej moskiewskiej szlachty, w którym Katarzyna była w tym czasie zakochana (pierwszego jej faworyta). Tak czy inaczej Katarzyna została matką następcy tronu, późniejszego cara Pawła I.

Kolejnym faworytem Katarzyny został Polak Stanisław Poniatowski (późniejszy król Polski Stanisław August) przebywający w Petersburgu jako sekretarz posła angielskiego. Owocem tego związku była córka Anna Piotrowna, która przyszła na świat w 1757 r. i zmarła w dzieciństwie. Sympatia Katarzyny I Stanisława długo nie wygasła, o czym świadczy list z czerwca 1762 r., gdy Katarzyna była już faktyczną carycą Rosji. Pisała w nim: „Ponieważ muszę mówić jasno, a ty postanowiłeś ignorować co do ciebie mówię od pół roku, fakty są takie, że jeżeli tu (do Petersburga) przyjedziesz, najprawdopodobniej oby-

dwoje zostaniemy zamordowani”. List ten świadczy o bardzo niepewnej sytuacji Katarzyny w tym czasie.

Młoda księżna szybko znajduje pocieszenie w ramionach porucznika gwardii Grigorija Orłowa. Z tego związku w kwietniu 1762 r. rodzi się syn Aleksij Grigoriewicz, który



*Caryca Katarzyna.*

zostaje po latach uznany przez cara Pawła I za przyrodniego brata.

25 lipca 1761 r. umiera caryca Elżbieta i przez pół roku carem Rosji jest dziedziczyński Piotr III. Stanowił on wielkie zagrożenie dla życia Katarzyny i jej syna Pawła, którego nigdy nie uznał za swojego. W tej sytuacji zawiązany został spisek pięciu braci Orłowów – gwardzistów elitarnego pułku Izmałowskiiego. W spisku uczestniczy też ich towarzysz i przyjaciel sierżant Grigorij Potiomkin. Plan został zaakceptowany przez Katarzynę. W nocy z 28 na 29 czerwca 1762 r. gwardziści aresztują cara Piotra III, a Katarzyna odbiera w koszarach gwardii pierwsze wiernopoddańcze hołdy. Późnym wieczorem 28 czerwca Katarzyna przybywa do Pałacu Zimowego i odbiera dalsze hołdy. Spisek się powiódł, więc hojnie wynagradza spiskowców. Osobiście mianuje 23-letniego Potiom-

kina porucznikiem gwardii, nadaje mu posiadłości z 600 chłopami i obietnicę 10 tys. rubli.

Bracia Orłow mają jednak dalekosiężne plany. Dążą do małżeństwa brata Grigorija z Katarzyną, a ponieważ na przeszkodzie stoi uwięziony małżonek za jej wiedzą 5 lipca 1762 r. uduszono go. Katarzyna oświadcza, że Piotr III zmarł na kolkę hemoroidalną. Mało kto jednak daje temu wiarę. Odtąd Katarzyna zyskuje w Europie złą sławę jako mężobójczyni.

*c.d.n.*

**Kazimierz Sikora z Kruczków, Maciołków i Ossolińskich**

#### Bibliografia:

T. Zielińska, *Poczet polskich rodów arystokratycznych*.

T. Żychliński, *Złota księga szlachty polskiej*.

S.S. Montefiore, *Potiomkin. Książę książąt*.

## ĆWICZENIA PILATES

Są to ćwiczenia, które kobiety wykonują bardzo chętnie. Ćwiczenia te nie tylko poprawiają sprawność fizyczną, wyszczuplają i pozwalają utrzymać dobrą kondycję, ale również znacznie poprawiają samopoczucie. Ćwiczenia pilates można wykonywać samemu w domu (ale przyjemniej w grupie) i nie potrzeba do nich specjalnych sprzętów. Są to bardzo proste ćwiczenia, które regularnie stosowane przynoszą naprawdę widoczne efekty.

„Teraz już wiem – nie mogę się mylić. Cały kraj, cały świat powinien wykonywać moje ćwiczenia. Wtedy ludzie będą szczęśliwsi”.

To słowa samego twórcy metody – Josepha Pilatesa. Wypowiedział je w 1965 roku, mając 86 lat. I faktycznie się nie mylił. „Pilatesowa” gorączka ogarnęła prawie cały świat. Ameryka zwariowała na punkcie Pilatesa, a w ślad za nią poszły inne kraje. Zastanawiasz się nad fenomenem metody Pilatesa? Wydaje Ci się, że to kolejny przejściowy szal dostępny tylko dla wybranych, który przeminie za kilka lat? Nic bardziej błędnego. Pilates jest dla wszystkich!

Jest to metoda mającą na celu stworzeniu równowagi w ciele. Jest treningiem „dobrego samopoczucia”. Wpływa na to jak wygląda ciało, jak je odczuwamy i jak ono pracuje. Ćwiczenia bez stresu i męki wykonywane przy dźwiękach spokojnej muzyki wprowadzają nas w dobry nastrój i poprawiają wygląd naszego ciała. Fizjoterapeuci i osteolodzy określają tę metodę jako jedną z najbezpieczniejszych form aktywności ruchowej.

### KIM BYŁ PILATES?

**Joseph Pilates** (ur. 1883 w pobliżu Mönchengladbach w Niemczech, zm. 1967) – niemiecki sportowiec, twórca systemu ćwiczeń Pilates.

Był bardzo chorowitym dzieckiem. Cierpiał z powodu astmy i krzywicy. Nie poddawał się jednak i pokonywał swoje fizyczne ograniczenia uprawiając kulturystykę i gimnastykę.

Ćwiczenia, które wykonywał systematycznie, okazały się tak skuteczne, że w wieku 14 lat został modelem do rysunków anatomicznych. Uprawiał wiele sportów, m.in. narciarstwo, nurkowanie, gimnastykę.

W roku 1912 wyjechał do Londynu. Tam zarabiał na życie jako bokser, artysta cyrkowy, pracował również w szkole policyjnej jako instruktor samoobrony urzędników Scotland Yardu.

Po wybuchu I wojny światowej został internowany wraz z innymi Niemcami na Wyspę Man. Pracując jako sanitariusz, zetknął się z wieloma pacjentami niepełnosprawnymi ruchowo. Konstruował dla nich specjalny sprzęt oparty na sprężynach mocowanych do łóżek szpitalnych, opracowywał program ćwiczeń i obserwował jak przebiega rehabilitacja.

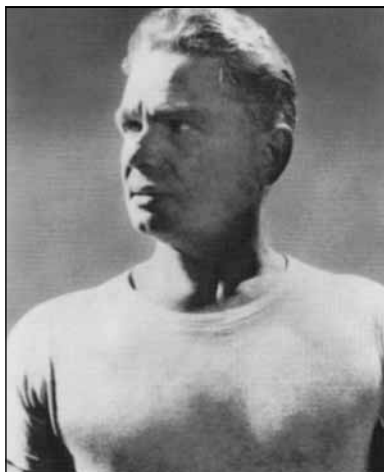
Po wojnie Joseph wrócił do Niemiec. Jego metoda zyskała przychylną i ogromne zainteresowanie środowiska tancerzy, między innymi Rudolfa von Labana, którego system notacji tańca jest używany do dziś na całym świecie. Znana tancerka Hanna Holm zaadoptowała wiele ćwiczeń do swojego programu i są one do dzisiaj częścią tzw. „techniki Holm”.

W 1926 r. Joseph Pilates przyjechał do USA. Podczas podróży do Stanów poznał pielęgniarkę Klarę, z którą później się ożenił. W Nowym Jorku Joseph i Klara założyli swój pierwszy zakład gimnastyki w budynku, w którym mieścił się „New York City Ballet”.

Małżonkowie rozwijali metodę aż do śmierci Josepha w 1967 r. Potem Klara, znana jako wspaniała nauczycielka metody Pilatesa, prowadziła jeszcze studio ćwiczeń przez kolejnych 10 lat, aż do swojej śmierci w r. 1977. Joseph i Klara wykształcili swoich następców, którzy propagowali metodę w wielu krajach. Do najbardziej znanych należą: Kathy Grant, Lolita San Miguel, Ron Fletcher i Alan Herdman.

Metoda Pilatesa zdobyła popularność nie tylko w Niemczech czy w USA, obecnie jest już zjawiskiem ogólnosięciowym. Korzystają z niej osteopaci, fizjoterapeuci, chirurdzy i kręgarze. Można ją, odpowiednio dobraną, stosować na wszystkich poziomach sprawności ruchowej.

**Opracowała D.H.**



*Joseph Pilates*



Warto zobaczyć, to kolejna kategoria strony błażowskiej biblioteki. Będą w niej umieszczane artykuły, bądź wzmianki o miejscach, nie tylko z naszej okolicy, ale i z całego Podkarpacia, które kogoś zaciekały i urzekły. Założona została także galeria tych miejsc. Jeżeli ktoś uznał jakieś miejsce za ciekawe, warte polecenia i chciałby się tym podzielić to zapraszam. Najciekawsze artykuły opublikujemy w *Kurjerze Błażowskim*. Myślę, że warto promować nasz malowniczy region, gdyż jest on jeszcze nie do końca odkryty. Można jeszcze tu znaleźć miejsca dziewicze, gdzie słychać tylko śpiew ptaków, szum drzew i traw, bez całego zgiełku cywilizacji.



*Kaplica na błażowskim Wilczaku.*

Podkarpacie to także region gdzie można znaleźć całe bogactwo kultur materialnej i niematerialnej, ślady różnych religii i obyczajów, pozostałości, np. po ludności ruskiej, żydowskiej czy Łemkach. Nasz region łączy ze sobą przeszłość poprzez tradycję i doświadczenie z przyszłością. Jest wielkim potencjałem przeszłości.

**J.H.**

## BŁAŻOWSKI KIRKUT

Miejszem, które warto zobaczyć w Błażowej jest cmentarz żydowski, zwany okopiskiem. Jest to pogardliwa nazwa, gdyż okopisko było to miejsce, gdzie grzebano padłe z powodu różnych chorób zwierzęta. Słowo kirkut pochodzi z niemieckiego kirchhof (dziedzińiec kościelny, na którym grzebano zmarłych). Znajduje się on na wzniesieniu naprzeciw błażowskiego kościoła (północny wschód od Błażowej) i zajmuje około 0,60 ha. Wiele macew jest powywracanych i zarośniętych. Resztki ogrodzenia ukazują, że niegdyś to miejsce było strzeżone. Porośnięty jest licznymi krzewami i drzewami. Robi to przygnębiające wrażenie – bezładnie rosnące chaszczki, zielsko, a pośród nich groby. Najstarszy nagrobek pochodzi z 1865 roku, wszystkich macew jest około 40.

Władysław Kaczyński dobrze pamięta czasy, kiedy narodowość żydowska zamieszkiwała Błażowę. Wspominał już na łamach „KB” o błażowskim kirkucie: – Cmentarz był bardzo bogaty. Ogrodzenie było betonowe, był bardzo zadbane i dobrze utrzymany przez Polaków najętych przez Żydów. Macewy były pięknie zdobione, marmurowe. Wszystko jednak po wojnie zostało zrabowane i zdemastowane.

Pamiętam, że jakieś 15 lat temu przyjechała do Błażowej z Leżajska grupka Żydów pytając o cmentarz. Wy tłumaczyłem im, gdzie się znajduje i w jakim jest stanie. Podziękowali i pojechali zobaczyć. Więcej o nich nie słyszałem – wspomina Kaczyński.



*Macewy.*

Danuta Heller przypomina sobie wizytę Żydów w naszym mieście. Był rok 1992. Goście zza oceanu, ubrani w tradycyjne stroje, z pejsami chcieli zobaczyć miejsce swego urodzenia i pokazać je swoim dzieciom. – Oprowdzałam ich po mieście – wspomina D. Heller – gdyż chodziło o znajomość języka niemieckiego. A potem przekazałam grupkę w ręce nieżyjącego już Ignacego Wencla, który towarzyszył im na okopisko. Szczegółów nie znam.

Powinniśmy pamiętać, że w Błażowej przed wojną było około 900 Żydów. Zostali oni w 1942 wywiezieni do rzeszowskiego getta, ale wpisali się na stałe w karty historii naszego miasteczka.

Szkoda, że nikt już nikt nie dba o błażowski kirkut, bo każdy cmentarz potrzebuje troski i opieki, gdyż bez niej traci swój wygląd zarastając chwastami. Warto jednak zobaczyć to miejsce, które skłania do zadumy i refleksji, otoczone zewsząd wspaniałą przyrodą... – polecam.

Więcej zdjęć na [www.biblioteka.blażowa.net](http://www.biblioteka.blażowa.net).

**Anna Heller**



*Macewy wewnątrz cmentarza.*

*Fot. Jakub Heller*





## KOŁO PRZYJACIÓŁ BIBLIOTEKI W MUZEUM „POTOKI”



**25 lipca** członkowie Koła Przyjaciół Biblioteki wreszcie wybrali się na dawno już zaplanowaną pieszą wędrówkę, ponieważ wcześniej pogoda sprawiała nam różne psikusy. Celem naszej wyprawy było zwiedzenie prywatnego muzeum Augustyna Rybki „Potoki”, do którego zaprosił nas sam właściciel. Droga do muzeum wiedzie przez malowniczy las i zajęła nam około jednej godziny. Szliśmy szybkim krokiem gdyż poganiało nas stado kąsających „Bąków”. Gospodarz przyjął nas ciepło i oprowadził nas po swoim muzeum. Opowiadał o swych zbiorach omawiając szczegółowo każdy z eksponatów. Zgromadził ich ogromną ilość, dał im nowe życie, lecz większość z nich jest jeszcze niewystawiona. Taka lekcja historii jest bardzo obrazowa i pouczająca. Ta pasja zajmuje bardzo dużo czasu i oczywiście pieniędzy.

### TERAZ COŚ O SAMYM WŁAŚCICIELU I O MUZEUM

Augustyn Rybka, emerytowany nauczyciel z miłości do rodzinnej ziemi, oraz wielkiej pasji kolekcjonerskiej, aby ocalić od zapomnienia pamiątki przeszłości, stworzył własne muzeum.

### HISTORIA MUZEUM

Pasja kolekcjonowania zaczęła się jeszcze w szkole średniej od pocziwego młynka do kawy, który dostał w prezencie. Po drodze było zbieranie znaczków pocztowych, monet, orderów, banknotów i wszystkiego, co się kiedyś zbierało. Przedmiotów zaczęło przybywać i wkrótce zabrakło dla nich miejsca w dwóch przeznaczonych do tego celu piwnicach

w nowym domu. W 2000 roku kolekcjoner wynajął kilka pomieszczeń w pustym dworcu znajdującym się w parku w Błażowej. Mając więcej powierzchni można było sobie pozwolić na poszerzenie działalności. Ekspozatów przybywało i wkrótce kolekcję podziwiali grupy dzie-

doła została uratowana. Dostała nowe życie. Zniszczona dachówka cementowa została zamieniona na 70-letnią odnowioną dachówkę ceramiczną. Obora, chlew, stajnia, boisko i wypusty zmieniły się w sale ekspozycyjne.

### MUZEUM

Stodoła – muzeum kryje w sobie prawie kompletną ekspozycję etnograficzną. Znajdują się tutaj pieczolowicie odtworzone i w pełni wyposażone warsztaty rzemieślnicze: szewca, kołodzieja, bednarza, jest stolarnia oraz izba tkacza z warsztatem tkackim. Sztukę ludową reprezentują rzeźby, makatki, dewocjonalia wykonane przez miejscowych artystów. Znalazła się tutaj także klasa szkolna z lat trzydziestych XX wieku oraz izba wiejska z tego samego okresu. Część eksponatów poukładanych jest tak, aby ukazać rozwój danej dziedziny życia, jak np. pranie – od prostej kijanki aż do pocziwej Frani z 1963 r. Zgromadzono tutaj imponującą kolekcję oleodruków o tematyce sakralnej,



*W jednej z izb muzeum.*

ci szkolnych i pasjonaci. Jednak dworek został sprzedany i trzeba było szukać nowej siedziby. Po długich poszukiwaniach znalazło się stare, zrujnowane gospodarstwo daleko od miasta, w przysiółku Wilczak. Wadą tej lokalizacji był brak drogi dojazdowej, natomiast zaletą położenie i duża stodoła, do której przeniesiono ekspozycję. W ten sposób duża stara sto-



*Augustyn Rybka zgromadził sporą kolekcję...*

często mającej charakter edukacyjny. Poza urodą samych obrazów, na uwagę zasługują ramy wykonane przez dorosłych artystów. Ciekawostką jest piwnica wykopana pod stodołą, która kryje osobliwą kolekcję. Wszystko można obejrzeć na stronie [www.biblioteka.blazowa.net](http://www.biblioteka.blazowa.net).

codziennego użytku, dziś już niezmiernie rzadkich, których nie sposób wyliczyć. W osobnym pawilonie znalazły się przystań dziś nikomu niepotrzebne różne maszyny i urządzenia, służące kiedyś do prac polowych czy przy gospodarstwie, jak między innymi: maszyny omłotowe, sieczkarnie, wialnie.



Na mostku przy stawie.

Niejako przy okazji, podczas wyjazdów do okolicznych wsi w poszukiwaniu eksponatów dla muzeum, ratowano zabytki techniki, które już w tym czasie przestały pełnić swą funkcję i zalegały strychy i szopy. Tym sposobem powstała kolekcja maszyn do liczenia, telefonów, pierwszych polskich radioodbiorników, telewizorów, gramofonów itp.

Dwa pomieszczenia zawierają poukładane na regałach setki przedmiotów

W obszernej stodole znalazła miejsca spora biblioteka. Zawiera kilka tysięcy uratowanych od makulatury książek, zdobywanych przeważnie na targach staroci. Jednym z pomieszczeń stodoły jest duża oszklona weranda oraz wiata, gdzie podczas złej pogody nogą odbywać się spotkania.

Uzupełnieniem jest mini pasieka ze starymi ulami, żuraw oraz piwnica (tzw. sklep).

Po zwiedzeniu muzeum p. Augustyn zabrał nas do lasu, gdzie znajduje się krzyż upamiętniający śmierć bo-



Może żabka zamieni się w królewicza?

haterskich partyzantów z II wojny światowej oraz budynek byłej szkoły, w której w tym czasie znajdował się szpital partyzancki. Podczas wycieczki dzieci mogły także zaobserwować otaczającą nas przyrodę, poczuć zapach kwiecistych łąk, a nawet nazbierać w lesie grzybów.

Dla wszystkich uczestników wycieczki zostały przygotowane kiełbaski z grilla i gorąca herbata.

Bardzo dziękujemy za zaproszenie i tak wspaniałą lekcję, która na pewno zapadnie nam w pamięci. Z całą odpowiedzialnością będziemy polecać wszystkim to miejsce. Mało jest już takich ludzi jak Augustyn Rybka, którym zależy na ocaleniu od zapomnienia tego co było i jeszcze podzieleniu się tym z innymi, w bardzo obrazowy sposób. Zwiedzamy całą Polskę, a nawet i świat; zacznijmy od Podkarpacia.

Wszystkie chętne dzieci, które chciałyby zapisać się do KPБ serdecznie zapraszam.

Anna Heller  
Fot. J.H.



Dwóch facetów wpada na siebie w centrum handlowym:

- Och, przepraszam pana!

- Nie, nie, to ja przepraszam. Zagapiłem się, bo wie pan, szukam tu mojej żony.

- Ach tak? Ja też szukam swojej żony. A jak pańska żona wygląda?

- Wysoka, włosy płomienny kasztan, ścięte na okrągło z końcówkami podwiniętymi do twarzy. Doskonałe nogi, jędrne pośladki, duży biust. Była w spódniczce mini i bluzeczce z pięknym dekoltem. A pańska?

- Nieważne! Szukajmy pańskiej!



Ogromny głaz polodowcowy.

## KPB W ZAGRODZIE ELŻBIETY I ANDRZEJA PECKÓW

Po raz kolejny Koło Przyjaciół Biblioteki wyruszyło zwiedzać okolicę. Tym razem na zaproszenie pani Elżbie-



*Siodło jest bardzo ciężkie, ale dam radę...*

ty Pecki udaliśmy się do zagrody, którą od pięciu lat prowadzi wraz z mężem Andrzejem. Sama właścicielka przywi-



*Każdy mógł pojeździć konno.*

tała nas w pełnym ubraniu jeździeckim. Mogliśmy przyrzeć się z bliska jak fachowo jeździ się wierzchem. Pogoda była wprost wymarzona, aby pogalopować na grzbiecie pięknie wyczesanej klaczy o imieniu Bella. Wszyscy byliśmy mile zaskoczeni, ponieważ każde z dzieci mogło pojeździć na Belli. Pani Ela trzymając klacz za uzdę z każdym jeźdźcem zrobiła po dwa okrążenia – żeby było



*Słodycze dla młodych jeźdźców.*

sprawiedliwie. Co jakiś czas dochodziły do nas odgłosy rżenia ze stajni – to zazdrosny Bruno, drugi z koni. Czuł się pominięty i tęsknił za towarzyszką. Dzieci zasypały panią mnóstwem pytań na temat hodowli koni, co jedzą, ile mają wzrostu itd. Wypytały też o psa Natana, który łasił się do nóg.

Wreszcie do klaczy dołączył Bruno i już teraz razem oba konie mogły pogalopować w zagrodzie. Pani Ela poczęstowała wszystkie dzieci słodyczkami. My w zamian za zaproszenie i tak obrazową lekcję o koniach podarowaliśmy pani książkę z dedykacją od KPB.



*Suchy chleb – dla koni...*

W dzisiejszych czasach trudno jest już spotkać krowę na pastwisku, a co dopiero konie, dlatego warto odwiedzić Państwa Pecków. Ich hobby wymaga dużo pracy, ale obcowanie z tak pięknymi i mądrymi zwierzętami, jakimi są konie, jest niezapomnianym doznaniem.

Pobyt w zagrodzie będzie inspiracją do twórczości plastycznej dzieci na jednym z naszych zajęć.

**Anna Heller**

## DIWAGACJE NIESZKODLIWE...

Młodość jest wszędzie tak samo hałaśliwa i odważna  
 Starość wycofana, czeka nieśmiało  
 na swoje wejście bokiem nawet do ciepłego basenu  
 Chociaż bilet ma ten sam  
 Zamknięta w skorupce orzecha doświadczeń  
 Uważnie liczy stopnie do mętnej leczniczej wody  
 Jakże mądra, uważna, z dystansem  
 ale wyraźnie mniej urodziwa  
 Cóż stąd, że mądrzejsza  
 od młodości  
 skoro nikt jej słuchać nie chce  
 nawet przez komórkę

Postarzała się ekspesowo  
 estradowa Madonna  
 Wchodzi już do wody  
 w ekskluzywnym  
 kurorcie w spodniach i bluzie,  
 by nie pokazać zylastego ciała  
 W świetle estrady i na  
 okładkach pism  
 wygląda szalowo  
 Wszystko gra w photoshop'ie

**Zdzisława Górka**

17.08.2012 r.  
 Vrbov Sl.

## LISTY DO REDAKCJI

Zwracam uwagę na zatkanie studzienki koło mostu w okolicy ośrodka GAJ i koło domu p. Walasa. Woda leci z miasta właśnie na most koło GAJU. Dziury w moście i woda są wielkim utrudnieniem dla mieszkańców ulicy Pilipca.

Sprawą, która mnie bulwersuje są śmieci w centrum miasta. Od zajezdni PKS aż do CPN śmieci są wprawdzie pozamiatane, ale czy nie można ich zebrać i wywieźć?

**Józef Piszcz**

Białowa, ul. Ks. Pilipca 19

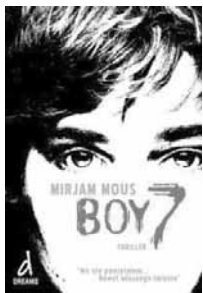


## KSIĄŻKI W BIBLIOTECE

**MIRJAM MOUS**

**„BOY 7”**

WYDAWNICTWO: DREAMS,  
RZESZÓW 2012

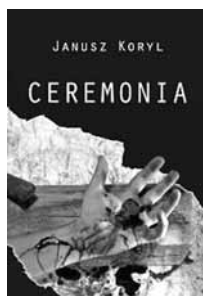


Wyobraź sobie, że budzisz się na gorącej jak rozżarzony węgiel, wypalonej łące i nie masz pojęcia, dokąd podróżujesz, ani skąd pochodzisz. Nie wiesz nawet jak się nazywasz. Adresatem jedynej

wiadomości na poczcie głosowej w twoim telefonie a jesteś ty sam: – Cokolwiek się stanie, pod żadnym pozorem nie dzwoń na policję. Kim jesteś? Jak tu trafiłeś? Czy można zaufać komukolwiek, kiedy nie ufa się nawet samemu sobie? Wciągający thriller stawiający wiele pytań.

**JANUSZ KORYL**  
**„CEREMONIA”**

WYDAWNICTWO DREAMS, 2012



Młody dziennikarz Rafał Kamiński otrzymuje anonimowy list, z którego dowiaduje się, że w jednej z bieszczadzkich wsi rok w rok, podczas Świąt Wielkanocnych, a dokładniej Wielkiego Piątku, dochodzi do rytualnego ukrzyżowania jednego z mieszkańców. Dziennikarz wyrusza do Polany, by sprawdzić fakty. Początkowo jest bardzo sceptyczny, nie wierzy, że w dzisiejszych czasach możliwe jest krzyżowanie ludzi. Powoli przełamuje znowę milczenia, pokonuje opór mieszkańców, wkupe się w łaski rady parafialnej i samego księdza proboszcza, by po chwili stać się Persona non grata, ofiarą – w tym roku to on ma zostać ukrzyżowany. Powieść od pierwszych stron wciąga bez reszty. Element grozy i napięcia spójnie koresponduje ze słowem literackim na wysokim poziomie właściwym Januszowi Koryłowi. Wartka akcja nie pozwoli czytelniko-

wi na nudę, a zakończenie zaskoczy nawet tych najbardziej wymagających miłośników sensacji.

Od trzech lat w naszej wsi krzyżuje się ludzi. Co roku w Wielki Piątek ginie w ten sposób jeden młody mężczyzna. Te zdania z anonimowego listu wybiły z powszedniej nudy młodego rzeszowskiego dziennikarza. Czyjś makabryczny żart? A może to głos przerywający znowę milczenia? Rafał Kamiński jedzie w Bieszczady, do wsi Polana, gdzie ma być praktykowany śmiertelny rytuał. Znajduje groby wielkanocnych ofiar. Od pierwszych godzin jego pobytu w bieszczadzkiej gęszy atmosfera gęstnieje, ostatecznie on sam jest w niebezpieczeństwie... Ceremonia, to jeden z najlepszych polskich dreszczowców kryminalnych ostatnich lat. Od pierwszej strony zatapiasz się w lekturze.



## KSIĄŻKI W ODDZIALE DLA DZIECI

**URSZULA KOZŁOWSKA**  
**„JAK JEŻYK  
Z JEŻYKIEM ODKRYLI  
AFRYKĘ”**

WYDAWNICTWO DREAMS, 2011



Piękna opowieść o wielkiej przyjaźni, o oddaniu, wspólnych zabawach i szaleństwach, ale również o smuteczkach pewnego małego zwierzączka...

Mały jeżyk Ignacy bardzo, najbardziej na świecie marzył o tym, aby spotkać przyjaciela, ale gdzie go znaleźć? I skąd będzie wiedział, że to właśnie ten napotkany zwierzączka ma zostać jego przyjacielem?

Tak więc szukał i szukał, ale nic z tego nie wychodziło. Był bardzo smutny z tego powodu, jednak pewna niezwykle mądra sowa zapewniła go, że przyjaźń spotka go w najmniej oczekiwanym momencie... Bo przecież wiadomo, że jeśli się czegoś nie

szuka, to trafi to do nas szybciej niż się tego spodziewamy.

I tak właśnie było z Ignacym. Przyjaciel spadł mu z nieba – dosłownie. Jak się potem okazało, jeź Ignacy oraz mały ptaszek – jeżyk – Dziubek, od początku bardzo się polubili i zostali najlepszymi przyjaciółmi. Razem przeżywali radości i smutki, mają pewną tajemnicę, a na koniec wyruszają w podróż do Afryki.

Jest to cudowne opowiadanie o małych zwierzątkach i ich wielkiej przyjaźni, które mimo tego, że tak samo się nazywają, są od siebie zupełnie różni. A jednak od razu się zaprzyjaźniają.

„Každy śni o przyjacielu – to normalna w końcu rzecz.

Znaleźć chciałoby go wielu, wielu chciałoby go mieć...”

Ta książka jest wspaniała.

Niesie bardzo mądre przesłanie. Dzieki niej dziecko zrozumie, że mimo różnic, odmiennych wyglądków, można się zaprzyjaźnić, zaakceptować siebie nawzajem i dać z siebie wszystko, aby pokonać wszystkie przeciwności.

Podsumowując, jest to śliczna książeczka, bardzo ładne, ciepłe opowiadanie, przeplatane fajnymi wierszykami. Mimo, że tekstu jest sporo, czyta się to zadziwiająco szybko – bardzo wciąga.

Szywna wytłaczana okładka, kolorowe ilustracje oraz grubsze strony w książeczce działają tutaj niewątpliwie na plus.

Jestem przekonana, że opowieść o kółczastym i opierzonym przyjacielu spodoba się każdemu, dlatego serdecznie polecam.

**EDWARD GUZIKIEWICZ**  
**„RADOSNY ŚWIAT  
MIRECZKI”**

WYDAWNICTWO DREAMS, 2011

Na tę książeczkę składa się dwanaście tekstów, po jednym na każdy miesiąc roku. Bohaterem wszystkich opowiadań jest kilkuletnia dziewczynka, sympatyczna Mireczka, pojmująca świat z właściwą dziecku filozofią życia. Kilka z tych opowiadań zamieścił przed laty na swych łamach pallotyński „Mały Apostoł”. Tu można zapoznać się z niektórymi z nich. Książeczka jest adresowana do czytelników w wieku przedszkolnym i starszych.

**Książki poleca Anna Heller**

Zapraszamy do Miejsko-Gminnej  
Biblioteki Publicznej w Błażowej  
codziennie w godz. 8.00 – 18.00,  
w soboty w godz. 8.00 – 12.00.



## ŚNIADANIE W STYLU AMERYKAŃSKIM

### SKŁADNIKI:

- 3/4 szklanki mąki,
- 1 jajko,
- 1/2 szklanki mleka,
- 2 łyżki cukru pudru,
- 1/2 łyżeczki proszku do pieczenia,
- 1/2 łyżeczki sody,
- 3 łyżki oleju,
- szczypta soli.

### PRZYGOTOWANIE:

Do wysokiego pojemnika od blendera dodać wszystkie składniki. Za pomocą blendera zmiksować wszystko na gładką masę o konsystencji gęstej śmietany. Rozgrzać patelnię od naleśników i na średnim ogniu smażyć pancakes, gdy na wierzchu ciasta pojawiają się pęcherzyki przewrócić je za pomocą łopatkę i drugą stroną tylko zapiekać chwilę. W Ameryce podaje się najczęściej z syropem klonowym.

## AMERYKAŃSKI OBIAD

### SKŁADNIKI:

- 1/2 piersi z kurczaka lub wagowy odpowiednik piersi z indyka – (nuggets) + przyprawy, jajo, mąka i bułka tarta do panierowania,
- kilka plasterków cebuli,
- kolba kukurydzy,
- sałatka (starta kapusta biała, marchew, sól, pieprz, cukier, majonez, natka pietruszki),
- keczup, majonez,
- na frytki, - 3 duże ziemniaki + olej, sól, papryka słodka mielona.

### PRZYGOTOWANIE:

Sałatkę najlepiej przygotować wcześniej, by smaki się przegryzły – zetrzeć 1/4 główki białej kapusty, 1 małą mar-

chawkę, doprawić solą, pieprzem, łyżeczką cukru, 2 łyżkami majonezu i posiekana natką.

Kukurydżę przekroić na pół, zalać wrzątkiem, gotować ok 15-20 min z dodatkiem 2 łyżek cukru i 1 łyżeczką soli.

Ziemniaki pokroić na długie paski na kształt klasycznych frytek.

Mięso opłukać, osuszyć, pokroić na mniejsze kawałki. Przyprawione solą, pieprzem, papryką mięso obtoczyć w mące, rozbełtanym jajku i bułce tartej. Smażyć na oleju na złocisty kolor (na średnim ogniu), tak samo obtoczyć i smażyć cebulowe pierścienie.

Na drugiej patelni jednocześnie smażyć frytki – na kolor złocisty lub bardziej rumiany, jak kto woli, na koniec wysypać sól i doprawić mieloną papryką.



Mięso podawać z frytkami, sałatką, kolbą kukurydzy nadzianą na wykałaczki. Do tego keczup pikantny i majonez – można je też wymieszać i doprawić chili w proszku.

Kukurydza w tej postaci (jeszcze polana masłem), sałatka w różnych wersjach i cebulowe krążki – z tym kojarzy się Amerykę.

## AMERYKAŃSKA KOLACJA

Chciałabym Wam przedstawić szybki i prosty sposób na domowe amerykańskie hamburgery. Oto produkty potrzebne do przygotowania tej przepysznej, a zarazem oryginalnej kolacji.

### SKŁADNIKI:

- bułki hamburgerowe,
- ogórek, pomidor, sałata,
- ser żółty,
- kotlety wieprzowe,
- prażona cebula,
- sosy ketchup, majonez,

### PRZYGOTOWANIE:

Na pokrojone bułki kładziemy ser i kotleta.

Następnie na blaszce wkładamy do

rozgrzanego piekarnika.

Po wyjęciu z piekarnika dodajemy przygotowane wcześniej warzywa (pomidor, ogórek, sałata) i posypujemy prażoną cebulką na jednej stronie bułki, a na drugiej polewamy naszymi ulubionymi sosami).

## AMERYKAŃSKI DESER CIASTO MARCHEWKOWE

### POLEWA:

- 400 g cukru pudru (można mniej),
- 100 g kremowego serka, np. Philadelphia,
- 50 g masła.

### CIASTO:

- 2 jaja,
- 200 g brązowego cukru,
- 150 ml oleju roślinnego,
- 200 g drobno startej marchewki,
- 50 g posiekanych orzechów włoskich,
- 75 g drobno pokrojonego ananasa (świeżego lub z puszki),
- 50 g wiórków kokosowych,
- 200 g mąki,
- po 1 łyżeczce: cynamonu, sody, soli,
- 1/2 łyżeczki proszku do pieczenia.

### WYKONANIE:

Polewa: Mikserem ucieramy serek wraz z masłem. Dodajemy cukier puder, w 3 częściach, cały czas ucierając pomiędzy kolejnymi partiami. Wstawiamy do lodówki, aby polewa lekko stężała.

Ciasto: Ubijamy jajka do podwojenia objętości. Dodajemy cukier i dalej ubijamy, aż masa będzie gładka i puszysta. Wciąż ubijając na wysokich obrotach, dolewamy ciągłym, cieniutkim strumieniem olej.

Do powstałej masy dodajemy marchewkę, ananasa, orzechy, wiórki kokosowe i delikatnie mieszamy.

Dodajemy przesianą mąkę, cynamon, sodę, proszek do pieczenia i sól, delikatnie łączymy wszystkie składniki. Przekładamy do małej formy 21 x 21 cm, wyłożonej papierem do pieczenia.

Pieczemy przez godzinę w piekarniku nagrzanym do 150 stopni.

Wystudzone ciasto przekrawamy poziomo na 2 części. Spód smarujemy 1/3 ilości polewy. Przykrywamy górą ciasta i smarujemy resztą polewy. Wstawiamy do lodówki.

## PRZEPISY NASZYCH CZYTELNIKÓW



### BIWAKOWE ŚNIADANIE

Składniki:

- 5 obranych, pokrojonych w plastry ziemniaków,
- sól,
- 50 dkg surowego, chudego boczku,
- 5 jajek,
- 1 łyżka oleju,
- sól, pieprz.



Sposób przyrządzenia:

Ziemniaki obrać, umyć, pokroić w plastry o grubości około 5 mm, zalać osoloną wodą, odstawić na 12 godzin. Najlepiej zrobić to wieczorem. Przed przyrządzeniem ziemniaki odcedzić, pozostawić na sicie, aby dokładnie obciekły. Na patelni rozgrzać 1 łyżkę oleju, dodać boczki, smażyć mieszając, aż dobrze się zarumieni, dodać ziemniaki i smażyć, aż zmiękną. Na koniec wybić jajka, dokładnie wymieszać, przyprawić, smażyć, aż uzyskamy odpowiadającą nam konsystencję jaj.

Alicja R.

### SALATKA Z KRABÓW

Składniki:

- 1 opakowanie makaronu ryżowego (nitki),
- 1 opakowanie paluszków krabowych,
- 1 puszka kukurydzy,
- 1 długi ogórek zielony,



- 1 słoiczek papryki konserwowej,
- 1 pęczek natki pietruszki,
- 1 cytryna,
- 2-3 łyżki majonezu,
- sól, pieprz.

Sposób przygotowania:

Makaron ugotować według przepisu na opakowaniu, odcedzić i poroić na 1-2 cm paski. Paluszki krabowe pokroić w kostkę, zalać sokiem z cytryny i odstawić na 10-15 min. Ogórek i paprykę pokroić w kostkę, natkę posiekać.

Jolanta J.

### POŻYWNA SALATKA NA ŚNIADANIE

Składniki:

- 6 jajek ugotowanych na twardo,
- 20 dag plasterków szynki wędzonej,
- 20 dag żółtego sera,
- kilka gałązek natki pietruszki,
- 6 korniszonów,
- 1 czerwona cebula,
- pół szklanki majonezu,
- 2 łyżki mleka,
- sól, pieprz,
- 2 łyżki musztardy ziarnistej.



Sposób przygotowania:

Jajka, ser, korniszony i cebulę kroimy w kostkę. Dodajemy posiekaną natkę pietruszki. Majonez mieszamy z mlekiem i musztardą. Łączymy ze składnikami sałatki. Sałatkę podajemy w zwiniętych plastrach szynki.

Dorota W.



Nastolatka odpowiada na pytania reportera w ankiecie ulicznej:

- Jak wyobrazasz sobie piękną śmierć?

- Tak jak umarł mój dziadek.
- A jak umarł twój dziadek?
- Zasnął... i się już nie obudził.
- Tak, to piękna śmierć. A w jaki sposób byś nie chciała umrzeć?
- No, tak jak przyjaciele mojego dziadka.
- A jak oni zmarli?
- Jechali tym samym samochodem, którym kierował mój dziadek.

\* \* \*

Czterech emerytów pojechało na wakacje do Gdyni.

Spacerują po mieście, nagle patrzy: knajpa i napis: „Wszystkie drinki po 10 groszy”.

Zszokowani tą informacją, wchodzą do środka. Knajpka milutka, czystość, dużo miejsca, sporo ludzi.

Od progu słyszą głos sympatycznego barmana:

- Witam panowie! Proszę, tutaj jest miejsce. Cóż wam nalać?

- Prosimy cztery kieliszki martini.

- Już podaję... Proszę, 40 groszy.

Panowie spojrzeli po sobie, zapłacili, wypili, zamówili następną kolejkę.

Znowu zapłacili 40 groszy. Zamówili jeszcze po jednym martini i znów 40 groszy. W końcu jeden nie wytrzymał i pyta barmana:

- Niech pan nam wytłumaczy, czemu tu jest tak tanio?

- Wie pan... Sprawa wygląda tak. Przez lata byłem marynarzem, ale zawsze marzyłem, aby mieć swoją knajpkę. Gdy wygrałem na loterii 25 milionów dolarów, wróciłem do Polski, kupiłem lokal i ponieważ lubię ludzi, postanowiłem sprzedawać tu tanie drinki. Mając tyle pieniędzy nie muszę zarabiać. Robię to, co lubię, poznając przy okazji wiele ciekawych osób.

Jeden z emerytów jest zachwycony:

- Co za wspaniała historia! A proszę mi powiedzieć, czemu tamci trzej w kącie siedzą tu od 40 minut, ale nie zamawiają?

- Aaaaa, ci. Przyjechali z Poznania i teraz czekają, bo od 18.00 wszystko będzie o 50% taniej.

## „ODSZEDŁ DRUH EDZIU CYGAN”



*Należał do OSP..*

„Każdy człowiek ma swoją godzinę”. Słowa z homilii pogrzebowej. Urodził się 4 czerwca 1953 roku w Kąkolówce w rodzinie rolniczej, której członkowie byli uzdolnieni muzycznie. Zmarł w dniu 19 czerwca 2012 roku w Rzeszowie. Szkołę zawodową o specjalności mechanik maszyn i urządzeń rolniczych ukończył w 1971 r. Pracę zawodową rozpoczął w POM w Tyczynie, gdzie pracował do 30 listopada 1980



*Bardzo lubił zabawy z wnukiem.*

roku. Ukończył wiele kursów specjalistycznych i uzyskał kwalifikacje mechanika gwarancyjnego ciągników i kombajnów zbożowych. Następnie pracował w RSP Jasionka i Błażowa i od 1 października 1993 roku w GS H-P w Bła-

żowej. Wykonując pracę zawodową w POM Tyczyn dał się poznać jako „złota rączka”, najlepszy mechanik w gminie Błażowa. Nieomal każdy kombajn i ciągnik był naprawiany pod kierunkiem śp. Edzia. Trzeba podkreślić, że wówczas były duże braki ciągników, maszyn oraz części zamiennych. Przeprowadzanie żniw było bardzo skomplikowane. Do koszenia było wiele zbóż, każdy kawałek pola był obsiany. Miał więc Edziu sporo pracy przy naprawie maszyn. Mszy pogrzebowej przewodniczył ks. Leszek Dopart oraz ks. Bogusław Kot. Ks. prałat Kazimierz Bator w homilii pogrzebowej powiedział między innymi: „Każdy człowiek ma w życiu swoją godzinę. Godzinę wstawania, pracy zawodowej, snu, radości, odpoczynku i śmierci. Śmierć przychodzi zawsze nie w porę, przeważnie za wcześnie. Śp.

Edward odszedł w sile wieku. Nie osiągnął starości. Był człowiekiem bardzo pracowitym i potrzebnym w naszej gminie. W zakresie naprawy ciągników był prawdziwym autorytetem. Bardzo uczynnym. Każdemu chciał pomóc w naprawie sprzętu szczególnie w okresie żniw i pilnych prac polowych. Oprócz pracy zawodowej był bardzo zaangażowany w pracy społecznej OSP Białka oraz w parafialnej orkiestrze w Kąkolówce.

Będzie duża luka do wypełnienia. Będzie nam go bardzo brakować. Po Jego śmierci nie tylko gmina, ale i Gminna Spółdzielnia straciła „złotą rączkę”.

Śp. Edwarda dotknęła bardzo ciężka choroba, do końca z nią walczył, chciał żyć dla rodziny i wnuka. Mamy nadzieję życia wiecznego. Ufamy, że jest w miejscu wiecznej radości”.

Pracując zawodowo w GS H-P czuwał nad pracą sprzętu elektrycznego w masarni, piekarni, sklepach. Miał w swej pieczy tabor samochodowy. Ciągle czuwał, nawet i w nocy usuwał awarie maszyn i urządzeń na nocnej zmia-

nie w piekarni. Pozostanie w naszej pamięci jako doktor od urządzeń technicznych. Często podkreślał, że odczuwa brak czasu dla rodziny i wnuka. Był bardzo zaangażowany w pracy społecznej na rzecz parafii oraz OSP. W zarządzie OSP pełnił funkcję skarbnika przez dwie kadencje. Brał aktywny udział w pracach modernizacyjnych przy remizie OSP. Wyjeżdżał do akcji gaśniczych, uczestniczył w zawodach strażackich, zjazdach gminnych oraz w pogrzebach druhów. Otrzymał najwyższe odznaczenia spółdzielcze i strażackie. Również w czasie choroby bardzo chętnie czytał „Kurier Błażowski”. Żył sprawami społeczności gminy Błażowa. Przeszedł bardzo trudne zmagania z chorobą, którą dzielnie znosił. Dotknęło Go duże cierpienie. Żył nadzieją powrotu do zdrowia i swojego warsztata-



*Wszystkim chętnie pomagał.*

ciku. Dużą pomoc w trudnych chwilach okazała rodzina, służby medyczne, księża, rodzina i pracownicy GS HP i druhowie. W czasie krótkiego życia wyświadczył wiele dobra dla społeczności. Był bardzo pracowity, koleżeński, serdeczny, uczciwy, wesoły i taki pozostanie w naszej pamięci. Wierzymy i ufamy, że jesteś u świętego Floriana i św. Cecylii, drogi Edziu. A Matka Boska Nieustającej Pomocy w Białce ma Cię w opiece. Wieczny odpoczynek racz mu dać Panie.

**Jan Graboś**  
były prezes GS H-P w Błażowej

## OSTATNIE POŻEGNANIE

*Spieszmy się kochać ludzi tak szybko odchodzą  
I ci, co nie odchodzą nie zawsze powrócą  
I nigdy nie wiadomo mówiąc o miłości  
Czy pierwsza jest ostatnią  
Czy ostatnia pierwszą.*

*ks. Jan Twardowski*

„Czas jest najlepszym lekarstwem na smutek, a wspomnień nikt nam nie odbierze, zawsze będą z nami”.

**Drogiej Koleżance**

**URSZULI CZARNIK,**

skarbnik gminy Błażowa, wyrazi głębokiego współczucia i słowa otuchy z powodu śmierci

**Męża ANDRZEJA**

składają współpracownicy.

**Pani Skarbnik Gminy Błażowa  
Urszula Czarnik z Rodziną**

Wobec ciosu, który spadł na Państwa Rodzinę – śmierć **Męża i Ojca Andrzeja** – niełatwo znaleźć słowa pociechy. Można jedynie życzyć sił do zniesienia tego bólu, który tylko czas może złagodzić.

Prosimy przyjąć od nas wyrazy najszerszego współczucia.

**Przewodniczący Rady Miejskiej  
Jerzy Kocój wraz z radnymi, burmistrz Błażowej Zygmunt Kustra  
i redakcja „Kuriera Błażowskiego”.**

*Umartych wieczność dotąd trwa, do-  
kąd pamięcią im się płaci.*

**Wisława Szymborska**

Wszystkim, którzy w tak bolesnych dla nas chwilach dzielili z nami smutek i żal, okazali wiele serca i życzliwości oraz uczestniczyli we mszy św. i ceremonii pogrzebowej

**śp. Andrzeja Czarnika:**

Rodzinie, Ks. Dziekanowi Jackowi Rawskiemu, Ks. Kubie, Przyjaciołom, Koleżankom i Kolegom z pracy, Sąsiadom, Znajomym, Delegacjom, za okazaną pomoc, współczucie, wieńce i kwiaty serdeczne „Bóg zapłać” składają

**Żona z córkami i rodziną.**



Wszystkim, którzy okazali mi wsparcie w ciężkim dla mnie okresie choroby mojego męża

**Edwarda Cygana**

– lek. med. Bogdanowi Kotuli, pielęgniarce środowiskowej Urszuli Pepek, orkiestrze dętej z Kąkolówki, członkom OSP Białka i Lecka, Rodzinie, a szczególnie wspaniałym Sąsiadom, Koleżankom i Kolegom z pracy, a szczególnie b. prezesowi Janowi Grabosowi i obecnemu prezesowi Wiesławowi Wolskiemu składam serdeczne podziękowanie. Dziękuję za udział w ostatniej drodze mojego Męża, za wieńce, kwiaty i słowa współczucia, za ofiarę złożoną na mszę św.

**Bogumiła Cygan z rodziną.**

Składamy serdeczne podziękowanie za modlitwę i udział w pogrzebie

**śp. ROMANA CZARNIKA**

Męża, Ojca, Dziadzia i Pradziadka.

Dziękujemy tym wszystkim, którzy uczestniczyli w ostatniej drodze Zmarłego: Czcigodnym Księżom, Rodzinie, Przyjaciołom, Znajomym, Sąsiadom.  
Bóg zapłać!

**Żona z rodziną.**

### JESIEŃ

Jabłka świecą na drzewach jak węgle w popiele,  
wiatrak pęka ze śmiechu i powietrze miele.

Jak na fryzie klasycznym dziewczyny dostojne  
z różowymi żądzami mężną wiodą wojnę.

Już kasztan się osypał i ochłody ranki;  
o, młody przyjacielu, poszukaj kochanki

z małym domkiem, ogródkiem, sennym fortepianem,  
która by włosy twoje czesała nad ranem,

z którą byś po śniadaniu czytał Mickiewicza -  
niech będzie silna w rękę, a piękna z oblicza,

jak jesień zamyślona, jak jesień śmiertelna  
i jako jabłka owe cierpka i weselna.

*Konstanty Ildefons Gałczyński*

### JAK NIE KOCHAĆ JESIENI...

Jak nie kochać jesieni, jej babiego lata,  
Liści niesionych wiatrem, w rytm deszczu tańczących.  
Ptaków, co przed podróżą na drzewach usiadły,  
Czekając na swych braci, za morze lecących.

Jak nie kochać jesieni, jej barw purpurowych,  
Szarych, żółtych, czerwonych, srebrnych, szczerozłoty.  
Gdy białą mgłą otuli zachodzący księżyc,  
Kojąc w twym słabym sercu, codzienne zgryzoty.

Jak nie kochać jesieni, smutnej, z troskanej,  
Pełnej tęsknoty za tym, co już nie powróci.  
Chryzantemy pobielą, dla tych, których nie ma.  
Szronem łąki maluje, ukoi, zasmuci.

Jak nie kochać jesieni, siostry listopada,  
Tego, co królowanie blaskiem świec rozpocznie.  
I w swoim majestacie uczy nas pokory.  
Bez słowa na cmentarzu wzywa nas corocznie.

*Tadeusz Wywrocki*





Elżbieta i Andrzej Pęcka są członkami Klubu Jeździeckiego **UKJ Boska Dolina**, funkcjonującego przy Gospodarstwie Agroturystycznym „Boska Dolina” w Dylągówce. W skład klubu wchodzi również inna białowianka, Aleksandra Piszcz, która reprezentuje



barwy klubowe w zawodach skokowych. Klub co roku jesienią organizuje imprezę jeździecką „Hubertus,” na której można zaobserwować doskonale umiejętności jeźdźców oraz odwagę, szybkość i zwinność koni. Jest również organizowany „Mały Hubertus” dla najmłodszych, gdzie nasi milusińscy mogą pochwalić się nie lada sprytem oraz umiejętnością okiełznania konia. Wszystkich miłośników aktywnego wypoczynku zapraszamy do stadniny koni Boska Dolina.



#### Oferta:

- jazda konna rekreacyjna dla początkujących (1 godz. lekcyjna) – 30 zł,
- abc jeździectwa, czyli szkółka jeździecka na łoży z instruktorem – 30 zł,
- szkółki sportowe dla zaawansowanych (skoki i ujeżdżenie),
- oprowadzanie dla dzieci (15 min.) – 10 zł,

## BOSKA DOLINA

- spacery konne w terenie dla początkujących (1 godz.) – 30 zł,
- wyjazdy w teren dla zaawansowanych – 30 zł,
- rajdy konne.

Największym atutem są unikalne, niekiedy bezładne i „niecywilizowane” tereny Pogórza Strzyżowsko-Dynowskiego, a zimą kryta ujeżdżalnia. Jesteśmy też



niezależni od kaprysów instruktorów z zewnątrz, ponieważ jazdy prowadzimy samodzielnie, bardzo ceniąc sobie osobisty kontakt z naszymi uczniami. Naukę jazdy konnej prowadzi wykwalifikowany instruktor Marek Bęben (tel. 664037402), którego wieloletnie doświadczenie w pracy z końmi oraz atmosfera miejsca sprawia, że kto raz spróbuje, ten szybko wraca z powrotem.

Gospodarstwo agroturystyczne „Boska Dolina” jest wymiennym miejscem na całoroczną organizację zielonych szkół, plenerów dla młodzieży oraz spotkań integracyjnych. (tel. 600885604).

Do dyspozycji gości jest także, boisko do gry w siatkówkę, piłkę nożną i koszykówkę.

Ponadto posiadamy pokoje 4-osobowe z osobnymi łazienkami i aneksem

kuchennym, domek nad stawami wraz z miejscami do grillowania, salę jadalną z kominkiem, oraz plac zabaw wraz z domkiem na drzewie dla najmłodszych dzieci.

Od niedawna dla osób poszukujących mocnych wrażeń funkcjonuje mini park linowy oraz ścianka wspinaczkowa.

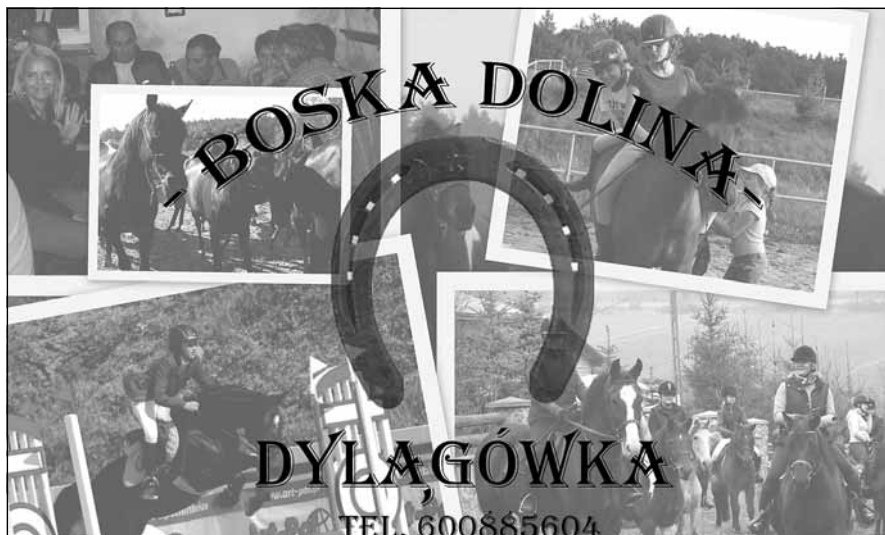
Oferta stadniny koni Boska Dolina nie ogranicza się jedynie do rekreacji konnej, na uwagę zasługuje możliwość spędzenia czasu nad naszymi stawami, które stwarzają bardzo przyjazne warunki dla amatorów wędkarstwa.

Jesienią szczególnie serdecznie zapraszamy do Boskiej Doliny artystów, także i tych najmłodszych. Twórcy są zauroczeni malowniczymi widokami



wokół stadniny, a swoje zauroczenia przelewają na płótna, rzeźbią, lepią w glinie. Twórcza, artystyczna atmosfera rozciąga się w całym gospodarstwie. Tematy prac są bardzo różne, artyści czerpią natchnienie głównie z krajobrazów, choć często ich prace przedstawiają konie.

**Wioleta Kwaśny**





## FUNDUSZE SZWAJCARSKIE DLA DOLINY STRUGU

### PIENIĄDZE SZWAJCARSKIE DLA PRZEDSIĘBIORCÓW Z DOLINY STRUGU

Od października 2011 roku Regionalne Towarzystwo Rolno – Przemysłowe „Dolina Strugu” realizuje program dofinansowywany ze środków szwajcarskich w ramach Szwajcarskiego Programu Współpracy z nowymi krajami członkowskimi Unii Europejskiej pod nazwą Wieloaspektowy pro-



*Spotkanie rozpoczęło się śniadaniem.*

gram rozwoju „Sami sobie” w mikroregionie „Dolina Strugu”.

W roku 2012 planujemy w ramach programu ogłoszenie dwóch naborów wniosków o dofinansowanie inwestycji w zakresie przetwórstwa owoców i przetwórstwa warzyw. Wartość dostępnych środków to **600 000,00 CHF**, dokładana wartość w złotych będzie znana w dniu ogłoszenia konkursów po przeliczeniu kursu franka szwajcarskiego ogłoszonego przez Narodowy Bank Polski, szacujemy że będzie to około **1 900 000,00zł**.

Dofinansowanie w ramach programu wynosi 60% kosztów kwalifikowalnych, minimalne dofinansowanie jednego projektu to kwota **75 000,00 CHF**, maksymalne dofinansowanie **150 000,00 CHF**. Program skierowany jest do przedsiębiorców, którzy uruchomią lub rozwiną działalność gospodarczą na terenie Doliny Strugu w zakresie przetwórstwa owoców i warzyw. Środki finansowe mogą być przeznaczone na zakup nowych maszyn i urządzeń niezbędnych do uruchomienia przedsięwzięcia oraz na roboty budowlane niezbędne do przygotowania pomieszczeń związanych bezpośrednio z produkcją.

Szczegółowe informacje o naborach dostępne będą na stronie internetowej [www.dolinastrugu.pl](http://www.dolinastrugu.pl) w zakładce SWISS CONTRIBUTION, biurze projektu 36-020 Tyczyn, ul. Kościuszki 8, tel. 17 230 55 77, fax 17 230 12 10

### WIZYTA AMBASADORA SZWAJCARJI W DOLINIE STRUGU

W dniu 14 września br. w biurze Regionalnego Towarzystwa Rolno – Przemysłowego „Dolina Strugu” gościliśmy

Ambasadora Szwajcarii w Polsce pana Lukasa Beglingera z małżonką oraz zastępcę dyrektora **Biura Szwajcarsko-Polskiego Programu Współpracy** pana Rolanda Pythona. W spotkaniu uczestniczył również senator Rzeczypospolitej Polskiej pan Kazimierz Jaworski, ks. Stanisław Słowik – dyrektor Caritas Diecezji Rzeszowskiej i pan Józef Rutka.

Spotkanie rozpoczęło się śniadaniem, na którym podano tradycyjne polskie potrawy. Gościom bardzo smakował żurek na tradycyjnym zakwasie, podany z jajkiem oraz przygotowane sałatki warzywne i biały ser. W trakcie spotkania naszym gościom przedstawiliśmy w formie prezentacji nasz mikroregion, jego walory oraz trudności, z jakimi się borykamy. Następnie przedstawiliśmy cele i działania, jakie będą realizowane w ramach programu pod nazwą Wieloaspektowy program rozwoju „Sami sobie” w mikroregionie „Dolina Strugu”, który jest współfinansowany ze środków szwajcarskich kwotą ponad **3,5 mln CHF** oraz planowane rezultaty po jego zakończeniu. Pan ambasador podkreślił, że dla rozwoju regionu, jakim jest Dolina Strugu są potrzebne inwestycje infrastrukturalne, ale bardzo ważną kwestią jest inwestowanie w ludzi tu mieszkających, ponieważ kapitał tkwiący w człowieku jest podstawą do dokonywania zmian. W trakcie spotkania nasi goście podzielili się również informacjami, jakie działania podejmowano w Szwajcarii kilkanaście lat temu na biednych terenach rolniczych w celu polepszenia warunków życia mieszkańców. Mamy nadzieję, że niektóre rozwiązania uda się wdrożyć w Dolinie Strugu.



*Konferencja prasowa.*

Kolejnym punktem wizyty była konferencja prasowa zorganizowana w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Podkarpackiego, w której uczestniczył również pan Mirosław Karapyta, marszałek województwa podkarpackiego. W trakcie konferencji przedstawiono kierunki wsparcia z funduszy szwajcarskich w całym województwie podkarpackim i tzw. ścianie wschodniej Polski.

**Marek Ząbek**  
Prezes Zarządu  
RTR-P Dolina Strugu

# REWITALIZACJA - PRZYWRACANIE DO ŻYCIA



W marcu br. w jednym z artykułów pisałem, że rewitalizacja to przywracanie do życia terenów zniszczonych przez przemysł, przybliżając czytelnikom, jak będzie wyglądał teren po byłej Spółdzielni Produkcyjnej w Błażowej po zakończeniu realizowanego przez Regionalne Towarzystwo Rolno-Przemysłowe „Dolina Strugu” projektu pod nazwą: „Rewitalizacja obszarów poprzemysłowych w gminie Błażowa w celu rozwoju edukacji ekologicznej i Eko przedsiębiorczości”.

Niektórzy kręcili głowami, że to tylko zdjęcia, inni mówili – pożyczmy zobaczymy, jeszcze inni jako główny problem uważali niewykoszoną trawę, a my robimy to, co zostało zaplanowane w ramach projektu. Minęło 6 miesięcy i widać wyraźnie, jak postępują prace i jak zmienia się otoczenie w rejonie ulicy Myśliwskiej, najlepiej pokazują to poniższe zdjęcia:



Teren, gdzie były pustostany baraków i wiat zmienił się w bardzo ładny obiekt połączony funkcjonalnym układem komunikacyjnym nie tylko dla kierowców ale i pieszych, już dzisiaj widać jak panie z pociechami w wózkach z uśmiechem na twarzy spacerują po nieprzejezdnym niedawno terenie. Niebawem otoczenie

budynku zostanie obsiane trawą, obsadzone roślinami i – co ważne – oświetlone, na terenie dawnego stawu zostanie zamontowane wyposażenie placów zabaw dla naszych pociech. Cały czas trwają prace w budynku. Za kilka dni zostanie położona blacha na dachu, wstawione okna i przystąpimy do prac wykończeniowych wewnątrz budynku.

Dzięki inwestycji Błażowa będzie miała obiekt, który jest niewątpliwie potrzebny. Jestem przekonany, że współpraca z organizacjami działającymi na terenie gminy pozwoli maksymalnie ten obiekt wykorzystać. Mamy nadzieję, że baza noclegowa przyciągnie ciekawych

ludzi, którzy będą chcieli pobyc na naszym terenie przez kilka dni.

Dziękuję mieszkańcom z sąsiedztwa za wyrozumiałość w trakcie realizacji tej inwestycji. W zależności od warunków pogodowych była ona na pewno uciążliwa, błoto albo tumany kurzu często utrudniały codzienne funkcjonowanie, niemniej jednak gwarantuję, że najtrudniejsze jest za nami i z każdym dniem będzie lepiej.

**Marek Ząbek**  
Prezes Zarządu RTR – P  
„Dolina Strugu”

## SWISS CONTRIBUTION

### Regionalne Towarzystwo Rolno-Przemysłowe „Dolina Strugu” ogłasza konkurs otwarty nr 2/SC/RTRP/2012

na składanie wniosków o dofinansowanie projektów w ramach działania programu pod nazwą „Wieloaspektowy Program Rozwoju „Sami Sobie” w mikroregionie „Dolina Strugu” Szwajcarsko-Polskiego Programu Współpracy.

#### Rodzaj działania:

***tradycyjna przetwórnia owoców oparta na ekologicznych produktach***

**Wielkość dotacji:** Maksymalny poziom dofinansowania 60% kosztów kwalifikowanych

- minimalna kwota dofinansowania – **75 000,00 CHF, co stanowi 248 482,50 PLN**

- maksymalna kwota dofinansowania – **150 000,00 CHF, co stanowi 496 965,00 PLN**

Całkowita alokacja środków w ramach naboru wynosi – **300 000 CHF, co stanowi 993 930,00 PLN**

Wartość regrantingu w PLN jest przeliczona z CHF na PLN po kursie kupna NBP z dnia 17 września 2012 r.

Program obejmuje obszar Doliny Strugu, tj. cztery gminy: Błażowa, Chmielnik, Hyżne i Tyczyn.

**Termin składania wniosków: od 17 września 2012 r. do 16 listopada 2012 r.**  
Miejsce składania wniosków: Regionalne Towarzystwo Rolno-Przemysłowe „Dolina Strugu” ul. Myśliwska 16, 36-030 Błażowa. Wnioski przyjmowane będą od poniedziałku do piątku w godzinach od 7<sup>30</sup> – do 14<sup>30</sup>. Wnioski należy składać na formularzu udostępnionym na stronie internetowej: [www.dolinastrugu.pl](http://www.dolinastrugu.pl)

Szczegółowe informacje można uzyskać na stronie internetowej [www.dolinastrugu.pl](http://www.dolinastrugu.pl) oraz pod nr tel. 17 230 55 77, email: [strug@intertele.pl](mailto:strug@intertele.pl).

Dokumentacja Konkursowa jest dostępna do wglądu w siedzibie Regionalnego Towarzystwo Rolno-Przemysłowe „Dolina Strugu” ul. Myśliwska 16, 36-030 Błażowa, biura projektu: Tyczyn ul Kościuszki 8 oraz na stronie internetowej [www.dolinastrugu.pl](http://www.dolinastrugu.pl)

## Z ŻYCIA GOK W BŁAŻOWEJ

### WIEŃCOWINY W NOCKOWEJ

W słoneczne popołudnie 19 sierpnia br. zespół obrzędowy „Futomanie” wraz z kapelą ludową z Futomy gościli w Nockowej k. Sędziszowa Małopolskiego, gdzie odbywały



*Błażowska orkiestra dęta podczas imprezy „Wiklinowe sploty” w Łowisku.*

się dożynki gminy Iwierzycze. Po prezentacji wieńców dożynkowych nasi artyści – amatorzy pod kierownictwem Wiesławy Rybki zaprezentowali licznie zgromadzonej publiczności widowisko „Wieńcowiny”, przygotowane na podstawie scenariusza nieżyjącej już założycielki zespołu Anieli Wielgos. Występ przyjęty został gromkimi brawami. Pięć dni później



*Widowisko „Wieńcowiny” zaprezentowane przez zespół Futomanie w Nockowej.*

z mediów dowiedzieliśmy się, że nad gminą Iwierzycze przeszła gwałtowna burza, podczas której grad wielkości kurzych jaj i potężna wichura wyrządziły ogromne szkody. Poważnemu uszkodzeniu uległo około 30 budynków, a miejscowością, która ucierpiała najbardziej, była Nockowa.

**Dyrektor GOK w Błażowej  
Zbigniew Nowak**

### VI RODZINNY RAJD ROWEROWY

Zorganizowany po raz pierwszy przez GOK w 2007 r. Rodzinny Rajd Rowerowy, którego pomysłodawcą był przewodniczący Rady Miejskiej w Błażowej Jerzy Kocój, stał się już lokalną tradycją. Amatorzy zdrowego, aktywnego wypoczynku nie zrazili się prognozowanymi upałami i dość licznie stawili się na placu startowym. Tegoroczny rajd połączony został z Sierpniowym Festyнем Rodzinnym zorganizowanym 5 VIII na stadionie sportowym w Błażowej przez Akcję Katolicką Archidiecezji Łańcuckiego. Trasa wyprawy, w której uczestniczyli nie tylko mieszkańcy naszej gminy, ale także Chmielnika, Nozdrza, Nowosielec i Krakowa prowa-



*Uczestnicy rajdu rowerowego.*

dziła przez Błażowę Dolną, Nowy Borek – Wolę, Nowy Borek do przystanku turystycznego Nowy Borek-Czerwonki. Podczas odpoczynku na zlokalizowanym w lesie przystanku miłośnicy rowerów mieli okazję posilić się zimnymi napojami, owocami i słodyczami. Po zregenerowaniu sił kolumna rowerzystów wróciła do Błażowej, gdzie przy wjeździe na stadion została serdecznie powitana przed konferansjera prowadzącego festyнем. Wszyscy uczestnicy rajdu zostali poczęstowani potrawami pielgrzymkowymi, lub kiełbaską z grilla, za co serdecznie dziękują organizatorom festyneu.

**Dyrektor GOK w Błażowej  
Zbigniew Nowak**



*Wakacje w GOK – zajęcia plastyczne.*

## DELFINOTERAPIA

Delfiny to ssaki. Jak my, ludzie, też pomagają. Wysyłają ultradźwięki, ponieważ natura wyposażyła je w sonar, nadajnik, który umiejscowiony jest na końcu ich pyska i on właśnie wydziela fale ultradźwiękowe. Sonarowanie, czyli stymulowanie mózgu za pomocą ultradźwięków, które pochodzą od delfina jest najważniejsze w delfinoterapii. Polega ono na bezpośrednim dotyku głowy dziecka lub osoby dorosłej przez delfina końcem pyska i wyczuwaniu zmian chorobowych.

Moja córka Ewelina wraz z grupą polskich dzieci uczestniczyła w turnusie delfinoterapii w dniach od 15. 08 – 25.08. 2012 w Chmielniku na Ukrainie. Zajęcia odbywały się codziennie o określonej godzinie dla każdego dziecka na krytym basenie z podgrzewaną morską wodą, na terenie sanatorium Podilla. Kwalifikacja do delfinoterapii była na podstawie dokumentacji medycznej, a potrzebna była dla lekarza prowadzącego, dr. Bakuna Wasila. Doktor Delfin to dwa delfinki; Zeus i l Lulu oraz ich trenerzy Stiopa i Dima. Po delfinoterapii każde dziecko miało wykonany profesjonalny masaż przez fizjoterapeutów zatrudnionych na terenie sanatorium. Dzieci były z całej Polski z różnymi schorzeniami, często ukrytymi, a na pozór wydawały się zdrowe, a ich choroby kwalifikowały się do delfinoterapii. Niektóre z nich już kilkakrotnie uczestniczyły w delfinoterapii w Kozaczej Buchcie, Sewastopolu, Krymie czy w Turcji, gdzie koszty są bardzo wysokie w porównaniu z Chmielnikiem. Delfiny żyją tam w naturalnym środowisku w akwenach, a terapia tam odbywa się tylko o określonej porze roku.



Ewelina z delfinem LILU...

Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji wydał odpowiednie zarządzenie, na mocy którego środki zgromadzone na subkoncie podopiecznego mogą być wykorzystane na delfinoterapię za granicą oraz odpowiednie rozporządzenie organizowania zbiórek publicznych dla podopiecznych fundacji. Dlatego rodzice starają się pozyskiwać w różny sposób pieniądze dla swoich dzieci. Ponieważ Ewelina korzystała po raz pierwszy z delfinoterapii, firma Konfeksim uszyła dla niej specjalny kombinezon piankowy na indywidualne zamówienie do delfinoterapii i przekazała go w formie darowizny, za co jej serdecznie dziękujemy. Pobyt na delfinoterapii był również okazją do wymiany doświadczeń, ponieważ wielu z rodziców korzysta z leczenia swoich dzieci przez lekarzy z Ukrainy, rehabilitacji i fibrotomii w Truskawcu oraz innych form leczenia.

Zdrowy klimat, piękna okolica i ładna pogoda zachęcała rodziców do spacerów po pięknych parkach znajdujących się w Chmielniku. Oprócz cerkwi znajdował się także polski kościół, gdzie można było skorzystać z mszy świętej.

Cały turnus był bardzo dobrze zorganizowany: indywidualne terapie z delfinem, konsultacje z lekarzem prowadzącym terapię, zakwaterowanie oraz zdrowe i bardzo dobre jedzenie, a z życzliwością okolicznych mieszkańców spotykaliśmy się na co dzień.

Oprócz faktur i rachunków potwierdzających pobyt, każde dziecko otrzymało indywidualne zaświadczenie od lekarza prowadzącego delfinoterapię, które umożliwiło na przejściu granicznym w Korczowej przejazd poza kolejnością i szybką kontrolę paszportów.

Anna Kowal

### LIST MURZYNA

#### Drogi biały kolego,

Powinieneś zrozumieć kilka rzeczy:  
Kiedy się rodzę – jestem czarny.  
Kiedy dorosnę – jestem czarny.  
Kiedy praży mnie słońce – jestem czarny.  
Kiedy jest mi zimno – jestem czarny.  
Kiedy jestem przerażony – jestem czarny.  
Kiedy jestem chory – jestem czarny.  
Kiedy umieram – jestem czarny.

#### Ty, biały kolego:

Kiedy się rodzisz – jesteś różowy.  
Kiedy dorośniesz – jesteś biały.  
Kiedy praży Cię słońce – jesteś czerwony.  
Kiedy jest Ci zimno – jesteś fioletowy.  
Kiedy jesteś przerażony – jesteś zielony.  
Kiedy jesteś chory – jesteś żółty.  
Kiedy umierasz – jesteś szary.  
I Ty, masz czelność nazywać mnie kolorowym?

Student przychodzi na egzamin z logiki i na bezczelnego pyta profesora:

- Pan się łapie w tej logice, panie profesorze?  
- Oczywiście, co za pytanie.  
- To ja mam taką propozycję panie profesorze, zadam panu pytanie i jeśli pan nie odpowie stawia mi pan 5, a jeśli pan odpowie, wywała mnie pan na zbity pysk.

- OK, niech pan pyta.  
- Co obecnie jest legalne, ale nielogiczne, logiczne ale nielegalne, a co nie jest logiczne ani legalne?

Profesor nie znalazł odpowiedzi, postawił studentowi 5, woła swojego najlepszego studenta i pyta go o odpowiedź.

Ten mu natychmiast odpowiada:

- Ma pan 65 lat i jest pan żonaty z 25-letnią kobietą, co jest legalne, ale nielogiczne. Pana żona ma 20-letniego kochanka, co jest logiczne, ale nielegalne. Pan stawia kochankowi swojej żony 5, chociaż powinien go pan wywalić na zbity pysk i to nie jest ani logiczne, ani legalne.



## WYDARZYŁO SIĘ W GMINIE

- 6 VII – koncert pieśni wielkopostnych w wykonaniu zespołu śpiewaczego i kapeli z Piątkowej podczas imprezy „Folklor Podkarpacia” w Gnojnicy,
- 10 VII – 30 VIII – zajęcia wakacyjne w GOK: rękodzieło poniedziałki i piątki, dyskoteki dla dzieci wtorki i czwartki, zajęcia wokalne zespołu Margoški poniedziałki, zajęcia taneczne środy, czwartki, zajęcia muzyczne w orkiestrze dętej – piątki (od 3 VIII)
- 16 VII – udział orkiestry dętej z Kąkolówki w uroczystościach odpustowych w miejscowym kościele parafialnym,
- 22 VII – występ kapeli ludowej z Futomy podczas Zlotu Motocyklistów w Niechobrzcu,
- 28 VII – udział kapeli ludowej z Futomy w Podkarpackim Świątce Policji na Politechnice w Rzeszowie,
- 5 VIII – Sierpniowy Festyn Rodzinny zorganizowany przez Akcję Katolicką Archidiecezji Łańcuckiej na stadionie sportowym w Błażowej,  
– VI Rodzinny Rajd Rowerowy,
- 14 VIII – udział błażowskiej orkiestry dętej w uroczystościach Zaśnięcia Najświętszej Marii Panny w sanktuarium w Borku Starym,
- 15 VIII – uroczystości dożynkowe w kościołach parafialnych w gminie Błażowa,
- 19 VIII – widowisko „Wieńcowiny” zaprezentowane przez zespół obrzędowy „Futomianie” oraz kapelę ludową

- z Futomy podczas dożynek gminy Iwierzyce odbywających się w Nockowej,
- 21 VIII – uroczystości jubileuszowe ks. prałata, dziekana dekanatu Kolbuszowa – Zachód Jana Pępka w rodzinnym kościele parafialnym w Futomie,
- 24, 25, 26 VIII – rekreacyjno-wypoczynkowy wyjazd członków orkiestry dętej GOK w Błażowej do Cisnej,
- 26 VIII – koncert kapeli ludowej z Futomy w czasie gminnych dożynek w Stubnie,  
– poświęcenie odnowionej 100-letniej figury św. Wojciecha w Futomie,
- 2 IX – Gminne Święto Plonów w Błażowej,
- 9 IX – udział błażowskiej orkiestry dętej w plenerowej imprezie pn. „Wiklinowe sploty” w Łowisku gm. Kamień,  
– wyróżnienie dla KGW w Błażowej Górnej w imprezie „Ziemniaczane harce” w Straszydlu,  
– gminne zawody strażackie w Nowym Borku,
- 15, 16 IX – udział Stowarzyszenia Kultywowania Kultury i Tradycji Ziemi Futomskiej w Międzynarodowych Targach Turystycznych w hali Podpromie w Rzeszowie,
- 19 IX – spotkanie przy grillu członków Klubu Seniora „Pogodna Jesień” w Błażowej,



*Międzynarodowe Targi Turystyczne na Podpromiu.*

Zbigniew Nowak

**NAPRAWY BLACHARSKO - LAKIERNICZE**

ATRAKCYJNE CENY!

**AUTO**

608 473 242

**USŁUGI**

NAPRAWY BIEŻĄCE KONSERWACJA

POMIAR NADWOZIA NAPRAWY WGNIECIEŃ

**BOGDAN ZIMNY**  
KĄKOLÓWKA 436  
36-030 BŁAŻOWA

kbzimny@op.pl

**KLIMA** TECHNIKA GRZEWCZA I SANITARNA

- Wewnętrzne instalacje:
- gazowe
- centralnego ogrzewania
- wody
- kanalizacji
- Kotłownie gazowe
- Zewnętrzne sieci i przyłącza wody, gazu oraz kanalizacji
- Horyzontalne przewidy sterowane (bezwypokowa technologia układania rurociągów)
- Obsługa, eksploatacja, bieżąca konserwacja i serwis kotłowni gazowych i instalacji
- Projektowanie instalacji i przyłączy sanitarnych i gazowych
- Sklep firmowy

**SUPER OFERTA**  
Przy sprzedaży i montażu urządzeń kotłowni przez firmę KLIMA projekt wewnętrznej instalacji gazowej gratis!

KLIMA Kruczek I. Woźniak T. Spółka Jawna  
36-030 Błażowa, ul. Witosa 4A  
tel./fax 017 229 03 33  
e-mail: klima@klima.it.pl  
Jan Kruczek - 602460278  
Woźniak Tadeusz - 604082696

BŁAŻOWA



**KURIER  
Błażowski**  
Czasopismo Samorządu Gminy Błażowa

**Numer 128.** Zespół redakcyjny: Alicja Budyka, Zdzisław Chlebek, Jan Graboś, Anna Heller, Józef M. Franus, Jerzy Kocój, Małgorzata Kutrzeba, Zbigniew Nowak, Augustyn Rybka, Maciej Pałac. Stali współpracownicy: Zdzisława Górńska, Stanisław Drewniak, Mieczysław A. Łyp. **Danuta Heller** – redaktor naczelna. Korekta Danuta Heller. Skład i redakcja techniczna Jakub Heller. Sprzęt komputerowy DPT: Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna w Błażowej. Autorzy zdjęć: D. Heller, J. Heller i inni.

Materiałów niezamawianych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo adiustowania i skracania tekstów oraz zmiany tytułów. Artykuły podpisane odzwierciedlają poglądy jedynie ich autorów. Przedruk dozwolony z podaniem źródła. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Przedpłat na prenumeratę nie przyjmujemy. „Kurier Błażowski” zrzeszony jest w Polskim Stowarzyszeniu Prasy Lokalnej z siedzibą w Krakowie, finansowany przez Radę Miejską w Błażowej. Na teksty do numeru 129 czekamy do 10 listopada 2012 r.

**Adres redakcji:** Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna,  
36-030 Błażowa, ul. 3 Maja 24, tel. 17 22 97 170.  
e-mail: kurier\_blazowski@vp.pl  
Zobaczcie nas na [www.biblioteka.blazowa.net](http://www.biblioteka.blazowa.net)

Nr zezwolenia sądowego 41/93  
**ISSN 1234-2300**  
Skład ukończono 19 września 2012 r.

**steiner  
DRUKARNIA**

Druk: STEINER  
Zaczerwie 980  
k/Rzeszowa  
[www.steiner.com.pl](http://www.steiner.com.pl)



[www.pspl.info](http://www.pspl.info)

# GMINNE WYDARZENIA

W obiektywie



Z życia Szkoły Podstawowej im. Króla Władysława Jagiełły w Zespole Szkół w Błażowej - str. 39



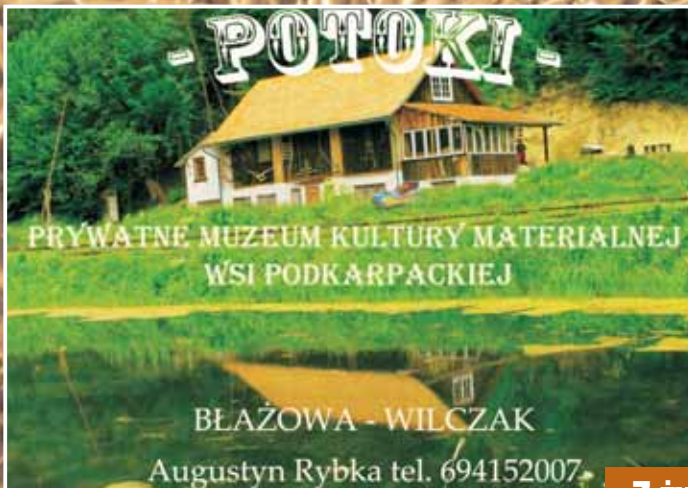
Na poświęcenie odnowionej figury św. Wojciecha - str. 58



„Koniec lata” - str. 43



Boska Dolina - str. 73



Z życia bibliotek - str. 64





# GMINNE WYDARZENIA

W obiektywie



## Plon niesiemy, plon - str. 11

